

CZASOPISMO UNIWERSYTETU PRZYRODNICZEGO W POZNANIU

WIEŚCI



AKADEMICKIE



Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

MAJ - CZERWIEC 2017
NR 5-6 (224-225)

ISSN 1429-3064

Nowości i zapowiedzi wydawnicze



Więcej na temat obu książek piszemy na stronach 4–5.

TRZYDZIEŚCIA PIĄTA ROCZNICA ŚMIERCI PROF. DR. HAB. JANA BOGUMIŁA SOKOŁOWSKIEGO (1899–1982)

- Otwarcie sali im. profesora Jana Sokołowskiego i oddanie do użytku Ptasiego Azylu. Podwójna uroczystość Wydziału Leśnego oraz Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach (*Jerzy Lorych, Ewa Strycka*) 2
- Wzniesienie biografii *Jan Bogumił Sokołowski – życie i dzieła* Andrzeja Bereszyńskiego i Magdaleny Wrońskiej oraz reprint *Ptaków ziem Polskich* (*Ewa Strycka, Tadeusz Mizera, Piotr Tryjanowski*) 4
- Budka dla ptaków po dziesięciu latach (*Barbara Anna Danielak*) 6
- Kalendarium wydarzeń (*Jerzy Lorych*) 7
- Profesor Erwin Wąsowicz w znakomitym gronie wybitnych postaci Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (*Jerzy Lorych*) 8

NOWE INWESTYCJE

- Wmurowanie kamienia węgielnego (*Tomasz Spizewski*) 10
- Trzynaste Forum Zootechniczno-Weterynaryjne (*Jolanta Różańska-Zawieja, Zbigniew Sobek*) 12
- Agroturystyka w teorii i praktyce. Druga Ogólnopolska Konferencja Naukowa (*Jarosław Uglis, Krzysztof Kasprzak*) 14

NOWY PROFESOR

- Profesor dr hab. Hanna Bandurska (*Hanna Bandurska*) 15

WSPOMNIENIA

- Wspomnienie o Profesorze Janie Olechnowiczu (1950–2017) (*Jędrzej M. Jaśkowski*) 17
- Wiosną królują szparagi (*Anna Zaworska*) 18

WIEŚCI Z CENTRUM INNOWACJI I TRANSFERU TECHNOLOGII

- Sesje coachingowe w ramach projektu InnCOM_PULS (*Zespół CiITT*) 20
- Prace przedwdrożeniowe w ramach programu „INKUBATOR INNOWACYJNOŚCI” (*Zespół CiITT*) 21
- Dwa procent dotacji na finansowanie działań związanych z komercjalizacją (*Zespół CiITT*) .. 21
- Bieżąca oferta Centrum Innowacji i Transferu Technologii (*Zespół CiITT*) 22

ROZMOWY Z PRACOWNIKAMI NASZEJ UCZELNI

- Bezgraniczy globalista, czyli Polak z wyboru (*Jean Bernard Diatta, Jerzy Lorych*) 22

WIEŚCI Z ZAKŁADÓW DOŚWIADCZALNYCH

- Sukcesy rolniczych zakładów doświadczalnych w Brodach i Swadzimiu na wystawach zwierząt hodowlanych (*Gabriela Woźna, Piotr Buszczak*) 24
- Fascynujący świat roślin (*Jolanta Lisiecka*) 25
- Dwudziesty Poznański Festiwal Nauki i Sztuki (*Urszula Mojsiej*) 26
- Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu na targach edukacyjnych (*Grażyna Adamczyk*) 31

LISTY DO REDAKCJI

- Profesor Moldenhawer a miczurinizm i łysenkizm (*Karol Pastuszewski*) 32
- Od redakcji (*Ewa Strycka*) 33

WIEŚCI Z DUSZPASTERSTWA PRACOWNIKÓW UNIwersYTETU PRZYRODNICZEGO W POZNANIU

- Dusza przyrody. Seminarium w Kolegium Rungego (*Ewa Strycka*) 36
- Obszerne fragmenty wystąpienia JM rektora UPP, prof. dr. hab. Jana Pikula (*Jan Pikul*) 37
- Udane „polowanie na pracę” (*Sandra Witczak*) 38
- Szkolenie korektorów pierwszym etapem doskonalenia genetycznego zdrowotności racic (*Agata Gindera, Katarzyna Rzewuska, Tomasz Strabel*) 39

WIEŚCI O NASZYM PATRONIE

- Czy August Cieszkowski pływał do kościoła w Kopciach na Podlasiu... gondolą? 40
 - Opowieść Stanisława Gładysiaka (*Ewa Strycka*) 40
 - Odpowiedź Ewy J. i Włodzimierza Buczyńskich (*Ewa J. i Włodzimierz Buczyński*) 41
- Pierwsze Ogólnopolskie Sympozjum Nauk Przyrodniczo-Rolniczych (*Katarzyna Mikołajczak*) .. 42
- Dziesiąta Jubileuszowa Ogólnopolska Konferencja Studentów Leśnictwa (*Urszula Strugarek*) .. 43
- Dlaczego warto pojechać na Erasmusa? (*Paweł Lenarczyk*) 44
- Sekcja Entomologiczna Koła Leśników na badaniach w Przemkowskim Parku Krajobrazowym (*Michał Armata*) 45
- „KNOS-iowe” Eko Forum (*Agnieszka Delebis*) 46
- Wawrzyny Pracy 2017 rozdane (*Ewa Strycka*) 46

STARE WARCIAŃSKIE POCZTÓWKI PROFESORA BOGDANA J. WOSIEWICZA

- O permanentnej pokusie poszerzania zbioru (*Bogdan J. Wosiewicz*) 47

WIEŚCI Z CENTRUM KULTURY FIZYCZNEJ

- Zmagania naszych sportowców (*Karolina Dopierała, Julia Samulczyk*) 50
- Trzeci Turniej Łuczniczy o Puchar Dziekana Wydziału Leśnego (*Marcin Wloch*) 52

WIEŚCI Z ARTLIFE UNIVERSITY

- Dwa morza III. Wystawa artystyczna w budynku Biblioteki Głównej i Centrum Informacji Naukowej (*Ewa Strycka, Zbigniew Szot, Dariusz Cezary Maleszyński*) 53

DZIAŁALNOŚĆ ARTYSTYCZNA NA UNIwersYTECIE PRZYRODNICZYM W POZNANIU

- Prawie dotykając. Wernisaż w Kolegium Cieszkowskich (*Ewa Strycka*) 55

WIEŚCI AKADEMICKIE

dwumiesięcznik

Wydawca:

Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Przewodniczący Rady Programowej:
prof. dr hab. Krzysztof Szoszkiewicz
prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą

Członkowie Rady Programowej:

Dorota Swędryńska
Dorota Wrońska-Pilarek
Paweł Maćkowiak
Edward Roszyk
Hanna Piekarska-Boniecka
Dorota Piasecka-Kwiatkowska
Emilia Wytykowska-Sroka
Jakub Hadyński
Krzysztof Dudek
Emilia Zawieja

Redaktor naczelna:

Ewa Strycka
4est@up.poznan.pl

Adres redakcji:

60-693 Poznań, ul. Witosza 45
tel. 618 48 77 80
tel. kom. 502 198 246

Wersja elektroniczna:

www.au.poznan.pl
www.up.poznan.pl

Skład i łamanie:

SCRIPTOR s.c.

Druk:

Zakład Graficzny
Uniwersytetu Przyrodniczego
w Poznaniu

Korekta:

Lidia Golik

Fotografie na okładce:

strona pierwsza: Ewa Strycka;
druga: Scriptor s.c.;
trzecia: archiwum „Więści Akademickich”;
czwarta: Biuro Rektora UPP

Redakcja stara się zwracać materiały niezamówione i zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania nadesłanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń. Za treść merytoryczną artykułów odpowiadają autorzy.



Fot. Krystyna Madzińska-Pawliak

Otwarcie sali im. profesora Jana Sokołowskiego i oddanie do użytku Ptasiego Azylu

Podwójna uroczystość Wydziału Leśnego
oraz Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach

S iódmego czerwca 2017 r. jednej z sal wykładowych w Kolegium Cieszkowskich Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu uroczystie nadano imię prof. dr. hab. Jana Bogumiła Sokołowskiego (1899–1982), wybitnego naukowca, ornitologa, malarza, gawędziarza radiowego występującego pod pseudonimem „Pan Tomasz”, popularyzatora wiedzy przyrodniczej, a przede wszystkim twórcy i propagatora ochrony ptaków, autora unikatowego dzieła *Ptaki ziem polskich*. Nadanie sali wykładowej imienia Profesora w Kolegium Cieszkowskich połączone zostało z oficjalnym otwarciem Ptasiego Azylu w Uniwersyteckim Centrum Medycyny Weterynaryjnej, co stanowi zwieńczenie i zmaterializowanie idei Profesora Sokołowskiego.

Gospodarzami obu wydarzeń byli dziekani Wydziałów: Leśnego – prof. dr. hab. Piotr Łakomy – oraz Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach – prof. dr. hab. Piotr Ślósarz. Nieprzypadkowo obie uroczystości obchodzono wspólnie: to właśnie osoba Profesora łączy oba wydziały. „W roku akademickim 1951/1952 prof. Jan Sokołowski pełnił obowiązki prodziekana Wydziału Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego. [...] Z dniem 1 października 1951 roku nastąpiło formalne odłączenie Wydziałów Rolniczego i Leśnego od Uniwersytetu Poznańskiego, a tym samym utworzenie nowej w Poznaniu uczelni – Wyższej Szkoły Rolniczej. [...] Profesor Jan Sokołowski był organizatorem i w roku akademickim 1951/1952

pierwszym dziekanem nowo utworzonego [na WSR] Wydziału Zootechnicznego. Kierował Katedrą Zoologii”².

W drugiej części uroczystości w siedzibie Uniwersyteckiego Centrum Medycyny Weterynaryjnej nastąpiło oficjalne otwarcie Ptasiego Azylu – ośrodka leczenia i rehabilitacji ptaków na Uniwersytecie Przyrodniczym. „Ptasi Azyl – powiedział

¹ Uzupełnienie pochodzi od redakcji.

² Andrzej Bereszyński, Magdalena Wrońska, *Jan Bogumił Sokołowski – życie i dzieła*, Poznań 2002, s. 37–38.



Fot. 5 x Ewa Strycka

Pełną anegdot opowieść o swoim Ojcu przytoczył jego syn – Wojciech Sokołowski (przy mikrofonie); obok niego od lewej: dziekan Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach, prof. dr. hab. Piotr Ślósarz oraz dziekan Wydziału Leśnego, prof. dr. hab. Piotr Łakomy



Pod odsłoniętą tablicą poświęconą prof. dr. hab. Janowi Sokołowskiemu stoją (od lewej): prorektor ds. kadry i rozwoju Uczelni, prof. dr. hab. Roman Gornowicz oraz syn profesora Sokołowskiego Wojciech z wnuczką

Jana Bogumiła Sokołowskiego (1899–1982)

Jan Sokołowski (1899–1982). Ornitolog, powstaniec wielkopolski. Ukończył biologię, geografę i geologię na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Poznańskiego (1925). Doktorat uzyskał rok później, a habilitował się w 1936. Tytuł profesora zwyczajnego uzyskał w roku 1955. Od 1932 do 1939 r. wykładał ochronę ptaków na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Poznańskiego. Po wojnie rozpoczął pracę w Zakładzie Anatomii Porównawczej i Biologii Uniwersytetu Poznańskiego. W roku 1948 został kierownikiem Katedry Zoologii i Entomologii Wydziału Rolniczo-Leśnego UP, którą kierował aż do przejścia na emeryturę – również po jej przemianowaniu na Katedrę Zoologii i przeniesieniu do Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu. W roku akademickim 1951/52 wybrano go na pierwszego dziekana Wydziału Zootechnicznego WSR. Był twórcą licznych prac naukowych i popularnonaukowych, w tym atlasów i kluczy do oznaczania ptaków. Był też cenionym wykładowcą, perfekcyjnie naśladowującym głosy ptaków, oraz autorem bardzo popularnych pogadarek radiowych. Stworzył wiele pięknych, nastrojowych obrazów (głównie akwarel) o tematyce ornitologiczno-przyrodniczej*.

* Biogram prof. Sokołowskiego zaczerpnięto z książki *In memoriam. Pamięci profesorów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu pochowanych na miejscowym Cmentarzu Parafii św. Jana Marii Vianneya*, w oprac. E. Stryckiej, Poznań 2017, s. 152.

dziekan WMWZ, prof. dr hab. Piotr Ślósarz – stanowi ośrodek poznawania biologii, a przede wszystkim leczenia i przywracania środowisku naturalnemu ptaków. Ośrodek jest wprost kontynuacją dzieła Profesora Jana Sokołowskiego”.

Na obie uroczystości przybył syn Profesora Wojciech Sokołowski wraz z rodziną, a także wielu znamienitych gości, m.in. były rektor UPP, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, prorektorzy: prof. dr hab. Roman Gornowicz i prof. dr hab. Cezary Mądrzak oraz uczniowie Profesora, liczni przedstawiciele obu wydziałów i Wiceprezydent Miasta Poznania Tomasz Lewandowski.

Z okazji tego wydarzenia Dział Wydawnictw UPP opublikował przepiękny i niezwykle starannie opracowany reprint epokowego dzieła Profesora: *Ptaki ziem polskich*, t. 1. (wyd. pierwsze: Poznań 1934–1936). Jego pierwszy egzemplarz otrzymał syn Profesora – Wojciech Sokołowski, który przy okazji w barwnej i anegdotycznej formie przypomniał sylwetkę Ojca. Warto też nadmienić, że nasze wydawnictwo wznowiło (po raz trzeci) biografię prof. Sokołowskiego pióra Andrzeja Bereszyńskiego i Magdaleny Wrońskiej: *Jan Bogumił Sokołowski – życie i dzieła* (wyd. pierwsze: Poznań 2002). Tę książkę również wręczono w prezencie panu Wojciechowi Sokołowskiemu.

Na zakończenie kilkunastominutowy wykład wygłosił prof. dr hab. Piotr Tryjanowski, dyrektor Instytutu Zoologii. Prelekcja dotyczyła nowoczesnej wizji ochrony ptaków. Po zakończeniu części oficjalnej odbyła się krótka prezentacja Adama Dopierały, sokolnika krajowego, na temat roli i znaczenia ptaków drapieżnych, nie tylko w przyrodzie, oraz pokaz psów ratowniczych w akcji.

Na podstawie notatki Jerzego Lorycha
opracowała Ewa Strycka



Otwarcie Ptasięgo Azylu poprzedziła ciekawa prezentacja prof. dr hab. Piotra Tryjanowskiego, dyrektora Instytutu Zoologii, połączona z wykładem na temat nowoczesnej wizji ochrony ptaków



Pokaz psów ratowniczych w akcji



Doktor hab. Władysław Kusiak, redaktor naczelny „Przeglądu Leśniczego” (z sokołem na ręku) w rozmowie z dr. hab. Tadeuszem Mizera

Wznowienie biografii *Jan Bogumił Sokołowski – życie i dzieła* Andrzeja Bereszyńskiego i Magdaleny Wrońskiej oraz reprint *Ptaków ziem polskich*

Na przełomie maja i czerwca tego roku nakładem uczelnianego wydawnictwa ukazały się dwie pozycje. Pierwsza z nich to wznowienie biografii Profesora: *Jan Bogumił Sokołowski – życie i dzieła* Andrzeja Bereszyńskiego i Magdaleny Wrońskiej, druga zaś to pierwszy tom monumentalnego dzieła Jana B. Sokołowskiego *Ptaki ziem polskich*. Obie są już dostępne w naszej księgarni (na parterze Collegium Maximum).

Pierwsza z wymienionych pozycji to przystępnie napisana biografia profesora Sokołowskiego. Jak zaznaczają sami autorzy na czwartej stronie okładki tej publikacji: „W naszej książce pragniemy przybliżyć czytelnikowi profesora Jana Bogumiła Sokołowskiego, wielkiego uczonego, najwybitniejszego ornitologa naszych czasów, twórcę idei praktycznej ochrony ptaków, popularyzatora wiedzy przyrodniczej, wspaniałego dydaktyka i wychowawcę młodzieży, pisarza i malarza krajo-brazu Wielkopolski. Chcieliśmy opowiedzieć, jakim był człowiekiem, jak żył i tworzył”¹.

Całość jest bogato ilustrowana barwnymi, nastrojowymi akwarelami prof. Sokołowskiego oraz kilkoma fotografiami rodzinnymi. Jako bonus należy potraktować dwa dodatki dołączone do książki: pełen zapis wykładu, który prof. Sokołowski wygłosił dla studentów Wydziału Zootechnicznego Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego 1961/1962, oraz płytę CD z zapisem jednej z nielicznych zachowanych audycji radiowych, w której Profesor wystąpił w roli gawędziarza (kaseta magnetofonowa z nagraniem tej audycji ukazała się w 1999 r.).

Z kolei wydanie reprintedu *Ptaków ziem polskich* nie byłoby możliwe bez perfekcyjnego opracowania firmy Scriptor s.c. oraz wsparcia finansowego darczyńców. Należy więc w tym miejscu wymienić dziekanów Wydziału Leśnego oraz Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach UPP, a także: Autostradę Wielkopolską SA, Fundację Zakłady Kórnickie, Poznańskie Koło Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego oraz nadleśnictwa Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu i Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Pile.

Na temat samego reprintedu najlepiej niech wypowiedzą się autorzy dwóch komentarzy zamieszczonych na końcu tomu. Poniżej przedstawiamy fragmenty z nich zaczerpnięte.

Ewa Strycka

¹ Andrzej Bereszyński, Magdalena Wrońska, *Jan Bogumił Sokołowski – życie i dzieła*, Poznań 2017, czwarta strona okładki.

Fragmenty komentarza prof. dr. hab. Piotra Łakomego i prof. dr. hab. Piotra Ślórsarza

W 2016 roku minęło osiemdziesiąt lat od ukazania się drukiem epokowego dzieła Jana Bogumiła Sokołowskiego *Ptaki ziem polskich*. Z inicjatywy nie tylko uczniów Profesora, lecz także całej społeczności Wydziałów – Leśnego oraz Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach – postanowiono uczcić znakomitego ornitologa, nadając Jego imię sali w Kolegium Cieszkowskich Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. W budynku tym prof. dr. hab. Jan B. Sokołowski spędził wiele pracowitych lat jako znakomity i ceniony wykładowca akademicki. [...]

Na książkach Jana B. Sokołowskiego wychowały się liczne pokolenia przyrodników. Pragniemy zatem nadać nowe życie dziełu, dziś prawie niedostępnemu, które mimo upływu czasu i wielu zmianom nadal budzi ogromne zainteresowanie. Staranność, by zostały zachowane walory oryginału z 1936 roku, to również wyraz naszego szacunku dla dzieła Profesora. Przekazując je czytelnikom, staramy się być wyrazicielami, spadkobiercami i realizatorami celu, który przyświecał Autorowi: „Przez całą moją książkę przeplata się jako nić przewodnia konieczność ochrony ptaków. Gdyby przeto przyczyniła się do wzbudzenia większego zainteresowania ornitologią, lepszego poznania życia naszych ptaków, a tem samem zachęciła do ich ochrony, cel książki byłby osiągnięty. Zamiłowanie do przedmiotu dyktowało mi te stronicę: jeżeli zdołam przeszczerpić je w innych – będę szczęśliwy”².

prof. dr. hab. Piotr Łakomy, dziekan Wydziału Leśnego
prof. dr. hab. Piotr Ślórsarz, dziekan Wydziału Medycyny
Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach

Fragmenty komentarza dr. hab. Tadeusza Mizery i prof. dr. hab. Piotra Tryjanowskiego z Instytutu Zoologii

[...]

Czytelnik, sięgając po dzieło Profesora Sokołowskiego, znajdzie przepiękne opisy nie tylko samych ptaków i ich zachowań, lecz także niepowtarzalne zapisy ptasich głosów umożliwiające ich zapamiętywanie. Klasycznym już przykładem jest interpretacja głosu trzciniaaka, oddana przez zabawny wierszyk, podobny japońskim haiku:

² Wszystkie cytaty prof. Sokołowskiego pochodzą z jego książki *Ptaki ziem polskich* (przyp. red.).

Jana Bogumiła Sokołowskiego (1899–1982)

ryba ryba ryba,
rak rak rak,
świerzbi świerzbi świerzbi,
drap drap drap,
stary stary stary,
kit kit kit.

Natomiast śpiew zięby to: „czekaj, czekaj, coś zrobiła, a widzisz?” albo opisany alternatywnie jako „myślisz, żem cię na śliwkach nie widział?” Wielką wartością opisów ptaków, ich głosów i zwyczajów czy preferencji pokarmowych, była ich dogłębna znajomość oparta nie tylko na osobistych obserwacjach Profesora w terenie, wymianie informacji z innymi badaczami, lecz także dzięki wieloletniemu obcowaniu z ptakami trzymanymi w niewoli.

Ponad 80 lat, które upłynęły od pierwszego wydania *Ptaków ziem polskich*, sprawia, że w świetle współczesnej wiedzy szereg informacji jest zwyczajnie nieaktualnych. Obowiązują inne standardy metodologiczne prowadzenia badań ornitologicznych, poprawił się dostępny sprzęt optyczny, a ponadto wzrosła liczba obserwatorów i badaczy ptaków. Znacząco zmieniła się taksonomia i systematyka, ale także zasady pisowni. Za używanie dawnej pisowni nazw, na przykład „puhacz” i „żóraw”, obecnie uczeń nie przebrnąłby przez test ortograficzny.

[...]

Jan Bogumił Sokołowski jako jeden z pierwszych doceniał i promował potrzebę ochrony ptaków drapieżnych, zwanych obecnie ptakami szponiastymi. Pisał: „Nawet drapieżników, które jeszcze przed wojną ogólnie skazywano na zagładę, nie powinniśmy tępić. Dzisiaj wiemy, że nawet bez najbardziej krwiożerczych gatunków przyroda, jako całość, nie mogłaby się obyć. Rola zwierząt drapieżnych polega na usuwaniu osobników chorych i słabych, przez co chronią one wszystkie gatunki, którymi się żywią, przed epidemjami i degeneracją. Okazało się bowiem niejednokrotnie, że w okolicach, w których wyępiono doszczętnie drapieżniki, zaczęły się szerzyć

w zastraszający sposób najrozmaitsze choroby, niszczące setki zajęcy i kuropatw”. Po latach nowoczesna ekologia przyznała Mu rację.

Do dziś nazwisko Profesora kojarzone jest z „budką Sokołowskiego”³. Profesor Sokołowski bowiem skonstruował, przetestował, a przede wszystkim wdrożył na masową skalę produkcję drewnianych skrzynek lęgowych dla wielu gatunków ptaków, od małych sikor po dużego puszczyka. Każdemu typowi skrzynek nadał standardowe wymiary, kierując się wielkością ptaków, ich bezpieczeństwem, ale i łatwością techniczną wykonania. [...]

Profesor Sokołowski pozostawił też pewne wyznanie: „Siedząc wysoko na drzewie, w ukryciu zrobionym z gałęzi świerków lub sosen, spędziłem wiele godzin i dni na obserwacjach życia rodzinnego krogulców, jastrzębi, myszołowów i sokołów. Chwile te zaliczam do najpiękniejszych, a choć miejsce nie zawsze było wygodne, nie zamieniłbym go nawet na fotel w najlepszym teatrze”. Każdy kto kiedyś obserwował ptaki, z pewnością podzieli ten pogląd. Ogromna w tym zasługa właśnie Profesora Sokołowskiego i Jego *opus magnum*.

Życzymy wielu inspiracji i pożytecznej lektury!

dr hab. Tadeusz Mizera
prof. dr hab. Piotr Tryjanowski
Instytut Zoologii Wydziału Medycyny Weterynaryjnej
i Nauk o Zwierzętach UPP

³ O jednej z takich budek piszemy na następnej stronie (przyp. red.).



Fot. z X. Ewa Strycyka



Budka dla ptaków po dziesięciu latach

Budkę lęgową dla ptaków wygrałam w konkursie pt. „Głosy ptaków”, który odbył się 8 maja 2007 r. w Bibliotece Głównej Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu w czasie obchodów dwudziestej piątej rocznicy śmierci profesora Jana Bogumiła Sokołowskiego.

Skrzynka lęgowa została wykonana według patentu Jana Sokołowskiego, a ufundowana przez Nadleśnictwo w Obornikach Wielkopolskich. Otrzymałam także woreczek z siankiem. Skrzynkę zawiesiłam na naszej działce położonej na terenie ROD „Semafor” w Sławie Wielkopolskiej. Najpierw przymocowałam ją na starej gruszy tak, aby wlot dla ptaków był *vis-à-vis* drzwi do altanki. Obserwowałam z zaciekawieniem, czy ptaki zainteresują się domkiem. Niestety, przelatywały obok. Po pewnym czasie powiesiłam budkę nieco dalej, po skosie od wejścia do altanki, na starej wysokiej moreli. Wlot tym razem ustawiłam na stronę południowo-zachodnią, zgodnie z zaleceniami dr. Jana Śmiełowskiego, autora wykładu „O edukacji prof. Jana Bogumiła Sokołowskiego na temat ochrony przyrody i dzikich gatunków zwierząt”. I czekałam.

Na początku maja 2010 r. do budki zaczęły wlatywać małe brązowe ptaszki z rudym ogonkiem – najprawdopodobniej były to pleszki (sprawdziłam w atlasie). Po pewnym czasie zauważyłam, że samica przynosi w dziobku muszki i w momencie, kiedy wlatuje do budki, rozlega się jednoczesne cichutkie popiskiwanie. Potem samica wylatuje, siada na trawniku, zbiera owady i wraca dalej karmić swoje pisklęta.

Co roku pisklęta lęły się na naszej działce, z czego byłam bardzo dumna i uważałam ten fakt za wyjątkowe szczęście. W roku 2015 wyjątkowo nie zauważyłam ptaszków.

W maju 2016 r. przymocowałam pod budką plastikową butelkę z ziarnem. W ten sposób ptaszki miały „stołówkę na parterze, a sypialnię na pięterku”. Podziało! Znowu pleszki się wylęły, a samica uwijała się i niestrudzenie wciąż karmiła młode. Któregoś dnia zauważyłam, że dzięcioł z zieloną główką przyleciał, usiadł obok budki i wsunął głowę do otworu w domku. Zaniepokoiłam się. Nagle zrobił się szum, prawie hałas. Otóż dwa małe brązowe ptaszki z rudym ogonkiem, najprawdopodobniej rodzice piskląt, zaczęły gwałtownie przelatywać tam i z powrotem przed siedzącym dzięciołem, mocno machając skrzydłami. Wstałam i zaczęłam klaskać, aby spłoszyć dzięcioła. Odleciał, a pleszki były uratowane. Odtąd mądry ptaszek, niosąc muszkę w dziobku, nigdy nie wlatywał do budki wprost – jak poprzednio, ale siadał kilka, nawet kilkanaście razy na sąsiednich gałązkach, to tu, to tam, obok budki, a potem niepostrzeżenie wlatywał do skrzynki lęgowej nakarmić pisklęta. Byłam pod wrażeniem inteligencji pleszki.

Na początku października 2016 r. zauważyłam, że inny ptaszek wygląda z budki. Ucieszyłam się, że również jesienią domek jest wykorzystywany.

*Barbara Anna Danielak
kustosz w Oddziale Gromadzenia Biblioteki Głównej
i Centrum Informacji Naukowej UPP*



Fot. Barbara Danielak

Budka wygrana przed dziesięciu laty w konkursie im. Bogusława Sokołowskiego nadal przyciąga ptasie rodziny

Kalendarium wydarzeń

11 kwietnia – Nagrody Miasta Poznania dla najlepszych studentów i doktorantów

Po raz trzynasty najlepszym rozprawom doktorskim i pracom magisterskim kapituła konkursu przyznała doroczne Nagrody Miasta Poznania. Wśród pięciu wyróżnionych prac doktorskich znalazła się rozprawa dr. Przemysława Kowalczewskiego z Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu, a jedną z trzech nagród za najlepszą pracę magisterską otrzymała absolwentka biotechnologii na Wydziale Rolnictwa i Bioinżynierii, mgr inż. Monika Drobna.

22 kwietnia – „Łany” koncertowały w Telewizji Polskiej

Uczelniany Zespół Pieśni i Tańca „Łany” wystąpił w gmachu TVP w Warszawie podczas XVI Finałowej Gali „Wójt roku 2017”. Trzynastego maja, podczas uroczystego koncertu w Poznaniu, JM rektor UPP, prof. dr hab. Jan Pikul, wręczył kierownictwu zespołu dokument potwierdzający nadanie „Łanom” imienia Wiesława Kaszubkiewicza, wieloletniego kierownika artystycznego zespołu.

22–23 kwietnia – Ogólnopolskie Sympozjum Nauk Przyrodniczo-Rolniczych

W obradach sympozjum uczestniczyło osiemdziesięciu doktorantów i studentów z dwudziestu ośrodków naukowych w Polsce. Tematem dyskusji były zagadnienia z dziedziny biotechnologii, rolnictwa, leśnictwa i ochrony środowiska. Organizatorami byli: Samorząd Studencki Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii oraz Studenckie Koło Naukowe Biotechnologów.

23 kwietnia – XIII Międzynarodowy Festiwal Chórów Uniwersyteckich Universitas Cantat

Na inauguracji festiwalu w sali Kolegium Rungego Chór Akademicki „Coro Da Camera” pod dyr. Barbary Dąbrowskiej-Silskiej wykonał interesujący i różnicowany program: od świeckich utworów renesansowych po współczesne, także w stylu pop. Publiczność z aplauzem przyjęła występ naszych śpiewaków.

25 kwietnia – XX Poznański Festiwal Nauki i Sztuki

Podczas tegorocznej edycji PFNiS dwustu naukowców ze wszystkich wydziałów UPP, reprezentujących 36 jednostek naukowo-dydaktycznych, oraz stu pięćdziesięciu studentów z kół naukowych przygotowało bardzo bogaty program. Uczniowie ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych wysłuchali ponad siedemdziesięciu wykładów i prezentacji oraz uczestniczyli w interaktywnych warsztatach i zajęciach terenowych. Festiwalowe spotkania odbywały się w trzynastu uniwersyteckich obiektach.

27 kwietnia – Ambasador Nowej Zelandii w Polsce z wizytą na UPP

Ambasador Wendy Hinton spotkała się z kierownictwem Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach. Zainteresowania pani ambasador dotyczyły m.in. wyników badań naszych naukowców na temat gazów cieplarnianych pochodzących z produkcji zwierzęcej. Efektem rozmów może być nawiązanie współpracy naukowo-badawczej pracowników WMWZ z nowozelandzkimi organizacjami zajmującymi się ekologią.

28 kwietnia – wizyta gości z Ukrainy

Delegacja gospodarcza z Obwodu Czernihowskiego, przebywająca w Poznaniu na zaproszenie władz samorządowych Wielkopolski, odwiedziła m.in. naszą uczelnię. Gospodarzem spotkania był prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, prof. dr hab. Krzysztof Szoszkievicz. Goście scharakteryzowali strukturę rolniczo-leśną i gospodarkę rolno-spożywczą północnej Ukrainy, a przedstawiciele wydziałów biorący udział w spotkaniu zapoznali gości z potencjałem naukowo-badawczym i kierunkami kształcenia na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu.

10 maja – Branżowe Targi Pracy na UPP

Po latach przerwy na terenie uczelni zorganizowano targi pracy. Wzięło w nich udział 26 zaproszonych firm reprezentujących różne branże związane z zainteresowaniami studentów. Dla młodzieży była to doskonała okazja do zapoznania się z potencjalnymi pracodawcami i proponowanymi warunkami pracy. Wiele firm reprezentowali absolwenci naszej uczelni, co ułatwiało studentom na-

wiązywanie kontaktów. Organizatorami Branżowych Targów Pracy było Biuro Karier i Konwent Samorządu Studenckiego.

10 maja – wmurowanie kamienia węgielnego

Od stycznia 2017 r. trwa rozbudowa obiektu Kolegium Zembala Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu. Uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego odbyło się z udziałem wojewody, Zbigniewa Hoffmanna, przedstawicieli MNiSW oraz społeczności UPP. Czterokondygnacyjny obiekt wzbogaci uczelnię w nowoczesnie wyposażone sale dydaktyczne, seminaryjne, laboratoria oraz pokoje dla naukowców. Firma budowlana Skanska zamierza zakończyć realizację prac do końca bieżącego roku.

13 i 14 maja – Poznańskie Dni Zwierząt Egzotycznych

Po raz piąty doktoranci i studenci WMWZ na terenie Biocentrum zorganizowali wystawę zwierząt egzotycznych. Zgromadzono ponad sto okazów, podziwianych zwłaszcza przez przybyłą w tych dniach młodzież, choć nie tylko. Przez hol Biocentrum w ciągu dwóch dni przewinęło się ponad dwa tysiące zwiedzających. Wystawa jest organizowana z inicjatywy uczelnianych miłośników zwierząt egzotycznych.

17 maja – Agronalia 2017

Od kilku lat w połowie maja zielony kampus sołacki zapełnia się liczną rzeszą studentów. Tradycyjnie od popołudnia obowiązują godziny rektorskie. Jest to czas na wspólną zabawę w rytmie dobrej młodzieżowej muzyki oraz możliwość skorzystania z wielu innych atrakcji. Impreza trwała aż do północy. Nad całością czuwała liczna ochrona. Teren wokół placu zabawy był pilnie strzeżony. Organizatorem Agronaliów jest Samorząd Studencki.

19 maja – prof. dr hab. Erwin Wąsowicz doktorem honorowym SGGW

Doceniając ogromny dorobek naukowy i dotychczasową twórczą współpracę badawczą, Senat SGGW w Warszawie nadał prof. dr. hab. Erwinowi Wąsowiczowi najwyższą godność akademicką – tytuł doktora *honoris causa* Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Relacja z uroczystości na stronach 8–9 „Więści Akademickich”.

24 maja – polsko-ukraińskie spotkanie naukowców ekonomistów

Celem spotkania zorganizowanego przez Katedrę Ekonomii Wydziału Ekonomiczno-Społecznego było omówienie możliwości współpracy na poziomie naukowym i dydaktycznym między uczelniami – Państwową Akademią Rolniczą w Poławie a Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu. Rozmawiano m.in. na temat międzyuczelnianej wymiany studentów i wykładowców w ramach programów Erasmus i Erasmus+ Teaching Staff.

31 maja – IX posiedzenie Senatu UPP

W trakcie majowego posiedzenia Senatu, na początku obrad, JM rektor, prof. dr hab. Jan Pikul, wręczył dr. hab. Bogusławie Waliszewskiej z Instytutu Chemicznej Technologii DREWNA (WTD) powołanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego. Zasadniczym punktem obrad było sprawozdanie rektora z rocznej działalności. Po wysłuchaniu opinii senackich komisji oraz po dyskusji podjęto siedem uchwał (dwie tajne). Senat jednomyślnie zaaprobował ubiegłoroczne kierowanie uczelnią przez dwóch rektorów: prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka i prof. dr. hab. Jana Pikula.

7 czerwca – sala wykładowa im. Jana Sokołowskiego i Ptasi Azyl

Jednej z sal wykładowych w Kolegium Cieszkowskich „Nowych” Wydziału Leśnego uroczystie nadano imię prof. dr. hab. Jana Sokołowskiego (1899–1982), wybitnego naukowca – ornitologa, malarza, popularyzatora wiedzy przyrodniczej, autora unikatowego dzieła *Ptaki ziem polskich*. Z tej okazji wydano reprint tej książki. Pierwszy egzemplarz otrzymał syn Profesora – Wojciech Sokołowski. Tego dnia również uroczystie zainaugurowano działalność Ptasięgo Azylu przy Centrum Medycyny Weterynaryjnej UPP.

Jerzy Lorych



Profesor Erwin Wąsowicz w znakomitym gronie wybitnych postaci Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

W ciągu ostatnich lat Aula Krysztalowa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie ponownie była świadkiem nadania najwyższej godności akademickiej uczonemu z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Dnia 19 maja 2013 r. tego zaszczytu dostąpił prof. dr hab. Jan Gawęcki z Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu. Po czterech latach, również 19 maja, Senat Akademicki SGGW do swego zacnego grona dołączył prof. dr hab. Erwina Wąsowicza, wybitnego naukowca, także z dziedziny nauk o żywności i żywieniu człowieka.

Niezwykle bogata i różnorodna jest praca badawcza, edukacyjna oraz organizacyjna laureata. Profesor dr hab. Erwin Wąsowicz, członek korespondencyjny PAN, po ukończeniu w 1968 r. studiów w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu do dziś nieprzerwanie jest związany z naszą uczelnią. Przez dwie kadencje (1996–2002) pełnił funkcję prorektora ds. nauki, a w latach 2002–2008 społeczność powierzyła mu obowiązki rektora Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu.

Działalność naukowa Profesora koncentruje się wokół chemii i analizy żywności. Należy on do wąskiej grupy światowej klasy specjalistów w dziedzinie nauk o żywności. Szerokie kontakty z międzynarodowym środowiskiem naukowym pozwoliły Profesorowi doskonalić swój warsztat badawczy na rodzimym uniwersytecie i w polskim środowisku naukowym. Doceniając udział prof. Erwina Wąsowicza w wielu konsultacjach metodycznych, umożliwiających wprowadzenie do ba-

dań nowoczesnych metod analitycznych, Rada Wydziału Nauk o Żywieniu Człowieka i Konsumpcji wniosowała, a Senat SGGW podjął w tej sprawie uchwałę, o zaliczenie poznańskiego uczonego w poczet osób szczególnie zasłużonych, o wysokim statusie naukowym, cieszących się powszechnym szacunkiem oraz niekwestionowanym uznaniem w kraju i na świecie.

Podczas uroczystości nadania prof. Erwinowi Wąsowiczowi godności doktora *honoris causa* tej największej i najstarszej uczelni rolniczej w Polsce – Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego – jej JM rektor, prof. dr hab. Wiesław Bielawski, powiedział m.in.: „Dzisiejsza uroczystość to niezmiernie ważne i wyjątkowe wydarzenie. Nadajemy tytuł honorowego członka naszej społeczności wybitnemu uczonemu, autorytetowi, naszemu wieloletniemu współpracownikowi. W 200-letniej historii SGGW dzisiejszy laureat jest 90. osobą wśród wybitnych autorytetów naukowych, mężów stanu, duchownych,



Fot. 3 x Jerzy Lorych

Laudację wygłosiła promotor, prof. Danuta Rosołowska-Huszcz



Tuż po odczytaniu treści dyplomu

ludzi zasłużonych dla gospodarki i kultury, którym uczelnia nadaje ten zaszczytny tytuł”.

Recenzentem dorobku naukowego laureata była prof. Joanna Gromadzka-Ostrowska, a laudację wygłosiła promotor, prof. Danuta Rosołowska-Huszcz. Przybliżyła sylwetkę i imponujące osiągnięcia naukowe prof. Wąsowicza. Zaznaczyła, że współpraca trwa od wielu lat. W tym czasie pracownicy naukowcy SGGW mogli liczyć na życzliwość i cenne wskazówki, zyskując uznanie i szacunek dla wiedzy nominata.

Czyniąc zadość zwyczajom akademickim, nominat wygłosił wykład pt. „Postęp w analityce instrumentalnej – jakość i bezpieczeństwo żywności”.

Aula Kryształowa SGGW tego dnia była wypełniona niemal do ostatniego miejsca zacnymi gośćmi. Wśród zaproszonych znalazła się najbliższa rodzina Profesora, rektorzy uczelni przyrodniczo-rolniczych, wśród nich JM rektor UPP, prof.

Jan Pikul, przyjaciele i koledzy Profesora z bratnich wydziałów nauk o żywności i żywieniu, przedstawiciele centralnych urzędów i ambasadorzy kilku krajów. Z rodzimego Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu na tę uroczystość przyjechał wypełniony autokar współpracowników. W ceremonii nadania tytułu uczestniczyli także doktorzy honorowi z naszej uczelni: prof. dr h.c. *multi* Andrzej Dubas, prof. Jan Gawęcki, prof. Włodzimierz Prądkowski, były rektor UPP, prof. Grzegorz Skrzypczak i wiele osób zaprzyjaźnionych z Profesorem.

Dziś prof. Wąsowicz jest nadal aktywnym badaczem i nauczycielem akademickim na Uniwersytecie Przyrodniczym i w Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Aktywnym również sportowo – na korcie i na stokach narciarskich, również alpejskich.

Jerzy Lorych



Nowy doktor honorowy Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

Wmurowanie kamienia węgielnego

Pod koniec stycznia bieżącego roku rozpoczęła się budowa nowego, czteropiętrowego obiektu naukowo-dydaktycznego dla Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu przy ul. Dąbrowskiego 159, stanowiącego kontynuację zabudowań uniwersytetu wzdłuż ulicy Botanicznej. Koszt inwestycji wynosi 9 mln zł., jej projektantem jest pracownia projektowa PB Architektki, a wykonawcą firma Skanska. Przewidywany termin ukończenia budowy przypada na koniec 2017 r. Nowopowstałą część Kolegium Zembała będzie zajmowała łączną powierzchnię całkowitą prawie 2500 m², o kubaturze ponad 8850 m³. Bryła budynku została zaprojektowana w kształcie regularnego prostokąta z powtarzalnym układem kondygnacji, z wysuniętą od strony podwórza częścią parterową. Budynek ma cztery kondygnacje nadziemne, bez podpiwniczenia. Na parterze znajdują się pomieszczenia laboratoryjne i sale wykładowe, a na wyższych kondygnacjach laboratoria, sale seminaryjne oraz pokoje naukowe. Swoje siedziby będą w nim miały: Katedra Entomologii i Ochrony Środowiska, Katedra Fitopatologii i Nasiennictwa, Katedra Dendrologii, Sadownictwa i Szkółkarstwa oraz Katedra Żywności Roslin.

Dnia 10 maja 2017 r. dokonano uroczystego wmurowania kamienia węgielnego pod wznoszony budynek. Mimo niesprzyjającej pogody, przy przenikliwym zimnie i padającym deszczu, o godz. 12.00 na dziedzińcu Kolegium Zembała, w specjalnie na ten cel rozstawionym namiocie, zebrał się przedstawiciele władz Uniwersytetu Przyrodniczego z JM rektorem, prof. dr. hab. Janem Pikulem na czele, projektanci i wykonawcy inwestycji, pracownicy uczelni oraz zaproszeni goście. Uroczystość swoją obecnością zaszczylicy m.in.: wojewoda wielkopolski Zbigniew Hoffmann, ksiądz kanonik Bogdan Reformat, reprezentanci Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, władz miejskich i samorządowych, przedstawiciele uczelni publicznych miasta Poznania, dziekani bliźniaczych wydziałów z całego kraju, dyrektorzy instytucji i placówek naukowych oraz przedsiębiorcy współpracujący z naszym uniwersytetem. W imieniu JM rektora oraz dziekana Wydziału

Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, dr. hab. Tomasza Kosiady, wszystkich przybyłych powitał zastępca kanclerza ds. funduszy strukturalnych, mgr inż. Robert Fabiański. Następnie głos zabrał JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr. hab. Jan Pikul, który powiedział m.in.: „[...] Z dumą spoglądamy na rosnący efekt wysiłku wielu pracowników, którzy swym zaangażowaniem doprowadzili do rozpoczęcia realizacji przedsięwzięcia, a w niedalekiej przyszłości będziemy podziwiać obiekt w pełnej okazałości, wkomponowany w dotychczas funkcjonujący budynek. Dzięki wspólnym staraniom wielu osób ze środowiska naszego uniwersytetu, ale i wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, przedsięwzięcie inwestycyjne mogło zaistnieć. Tym samym możemy spełnić zadanie wynikające z ciągłego rozwoju uczelni i zapewnić odpowiednie warunki studiów oraz pracy dla przyszłych pokoleń studentów i pracowników. Korzystamy z obiektów wzniesionych wiele lat temu przez naszych poprzedników, doceniając ich wysiłek, dzięki któremu możemy efektywnie pracować, i pamiętamy o następcach, dla których bardzo nowoczesne dziś obiekty będą stanowiły bazę do pracy i nauki przez kolejne dziesięciolecia. Społeczność akademicka musi dysponować odpowiednią infrastrukturą, a ta [...] musi być na bieżąco modernizowana, unowocześniana i powiększana, aby zapewnić odpowiedni komfort pracy i nauki [...]. Obecnie Katedry Wydziału jako samodzielne jednostki naukowo-dydaktyczne zlokalizowane są aż w pięciu oddalonych od siebie obiektach, co stanowi duże utrudnienie dla studentów. Zgodnie z planami inwestycyjnymi i podjętą uchwałą Senatu lokalizacja Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu docelowo przewidziana jest na ul. Dąbrowskiego i Botanicznej. Ponadto obecną barierą funkcjonowania Wydziału jest ograniczona baza lokalowa, co utrudnia prawidłową realizację pełnego cyklu dydaktycznego. Rozbudowa Kolegium w istotny sposób wpłynie na poprawę warunków kształcenia, zapewniając przy tym nowoczesne wyposażenie oraz zwiększenie dostępu do specjalistycznej aparatury badawczej. Wzbogaci tym samym bazę dydaktyczną i naukowo-badawczą, jak i stać się może doskonałym miejscem do szkolenia podyplomowego. Pozwoli to na kształcenie wysoko kwalifikowanych kadr w wielu specjalizacjach na kierunkach prowadzonych przez Wydział [...]. Cieszymy się, że standard naszej uczelni zostanie podwyższony i życzymy, aby obiekt dobrze służył naszym studentom i doktorantom, a dla pracowników był komfortowym miejscem pracy, gdzie wyjątkowa atmosfera sprzyjać będzie działalności dydaktycznej i badawczej. Niech budynek ten [...] służy jak najlepiej całej naszej społeczności akademickiej”.

Po wystąpieniu JM rektora prowadzący uroczystość zastępca kanclerza Robert Fabiański odczytał treść aktu erekcyjnego: „Działo się to Anno Domini 2017, gdy Rektorem Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu był prof. dr. hab. Jan Pikul. Mocą uchwały Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu nr 81 z 2013 roku oraz na podstawie umowy nr 1614 o udzielenie dotacji celowej, zawartej pomiędzy Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego a Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu z dnia 12 lipca 2016 roku, mając we wdzięcznej pamięci wszystkich, którzy przyczynili się do podjęcia wysiłku rozbudowy budynku naukowo-dydaktycznego Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu Uniwersy-



Fot. 3 × Piotr Czuchaj

Akt erekcyjny podpisał m.in. JM rektor UPP prof. dr. hab. Jan Pikul



Poświęcenie kamienia węgielnego przez ks. kanonika Bogdana Reformata

tetu Przyrodniczego w Poznaniu, przepelnieni uczuciem radości i dumy, postanawiamy niniejszym upamiętnić ten historyczny moment, akt erekcyjny wmurowując. Pragnieniem wszystkich jest, by ten budynek, który żyjący i potomni mają wolnie i spokojnie używać i ku pożytkowi Uniwersytetu obracać, w przyszłości dobrze służyć wypełnianiu jej misji, kształceniu młodzieży akademickiej, prowadzeniu badań naukowych oraz promowaniu najwyższych wartości moralnych. Poznań, 10 maja 2017 roku”.

Akt podpisali: JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu Jan Pikul; dziekan Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu Tomasz Kosiada; kanclerz Uniwersytetu Przyrodniczego Marek Klimecki; dyrektor ds. sprzedaży i marketingu Skanska S.A. Arkadiusz Majorczyk oraz projektant Piotr Bukowy. Akt erekcyjny do tuby włożył kanclerz Marek Klimecki, a poświęcił go ksiądz kanonik Bogdan Reformat. Prowadzący uroczystość zaprosił znacznych gości do wmurowania



Przygotowanie do wmurowania kamienia węgielnego

aktu, mówiąc: „niech ta kielnia, symbol pracy, i beton, symbol scalania więzi pomiędzy ludźmi, będą dobrym zwiastunem przyszłości dla tego budynku”. Akt został wmurowany w specjalnie przygotowanej wnęce, w części parterowej budynku, przy jednym z filarów konstrukcyjnych. Oprócz zaproszonych gości wmurowywania ochoczo dokonywali też emerytowani i obecni pracownicy uczelni oraz firmy budowlanej.

Po zakończeniu części oficjalnej odbyło się spotkanie okolicznościowe, podczas którego uczestnicy uroczystości mogli się rozgrzać gorącą zupą oraz skosztować innych pysznych dań przygotowanych przez firmę „U leniwej Danuty”. Relacja z uroczystości została zaprezentowana w prasie, radiu, telewizji i Internecie.

*dr inż. Tomasz Spiżewski
koordynator budowy z ramienia Wydziału Ogrodnictwa
i Architektury Krajobrazu*



Wizualizacja nowej części Kolegium Zembala

Fot. archiwum WOIAK UPP

Trzynaste Forum Zootechniczno-Weterynaryjne

W dniach 6–7 kwietnia 2017 r. w Biocentrum po raz trzynasty odbyło się Forum Zootechniczno-Weterynaryjne, którego głównymi organizatorami było Poznańskie Koło Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego oraz Poznański Oddział Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych. Patronat honorowy nad konferencją objęły: Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Główny Lekarz Weterynarii, Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka, Polski Związek Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego, Polski Związek Hodowców i Producentów Trzody Chlewniej „POLSUS”, Agencja Nieruchomości Rolnych oraz JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Patronami medialnymi były redakcje czasopism: „Przeglądu Hodowlanego” (główny patron medialny) oraz „Hodowli i Chowu Bydła”.

Organizację tegorocznego Forum po raz kolejny wsparli liczni sponsorzy. Sponsorem głównym był HZZ Osowa Sień Sp. z o.o., pozostałymi zaś w kolejności alfabetycznej: AdiFeed, Alima Bis Sp. z o.o., Bauer Group, Bioveta, Cid Lines, DeLaval, DLG-Agro Food, Dramiński Ultrasonografy, Ecolab, FeedStar, Gałopol, GEA, Intergen, IZ ZD Pawłowice, Konrad, Lely, Linc, Lira, LNB, MCB, MSD, Oprogramowanie dla Rolnictwa Leszek Mroczko, Provitim, PR Długie Stare Sp. z o.o, Sano, SCR, WChIRZ, Wesoły Borsuk i wFirma.pl. Dzięki takiemu sponsorinngowi organizatorzy mogli zapewnić uczestnikom Forum ciekawy program konferencji, wzbogacony tradycyjnie o warsztaty terenowe, cieszące się zawsze ogromnym powodzeniem. Dowodem na to jest liczne uczestnictwo „ponadprogramowe” w tegorocznym wyjeździe, gdzie na sto limitowanych miejsc zjawilo się dwustu dziesięciu uczestników. Chętnych było tak wielu, gdyż warsztaty realizowano w nowoczesnie wyposażonych i doskonale zarządzanych gospodarstwach oraz firmach związanych z produkcją zwierzęcą.

Pierwszym punktem programu była wizyta w Środzie Wielkopolskiej, w firmie Alima Bis, gdzie uczestników zapoznano z procesem produkcji nowoczesnych wozów paszowych wykorzystywanych w gospodarstwach hodowlanych i produkcyjnych. Kolejny punkt programu to Gospodarstwo Rolne w Drzewcach, gdzie zaprezentowano nowoczesną oborę krów mlecznych, kompleksowo wyposażoną w nowoczesne urządzenia firmy GEA. Uczestnicy byli też w Moraczewie,

gdzie mogli zapoznać się z działaniem nowoczesnego robota udojowego i robota żywieniowego firmy DeLaval, oraz w Ślżowie koło Sycowa, gdzie działają roboty udojowe oraz robot do przygotowywania i zadawania paszy firmy Lely. Tak ciekawy program został jeszcze miło wzbogacony licznymi poczęstunkami w odwiedzanych firmach i gospodarstwach oraz obiadem w postaci pieczonego dzika, ufundowanym przez sponsora głównego konferencji – HZZ Osowa Sień Sp. z o.o.

Drugi dzień Forum został uroczystie otwarty przez prorektora ds. nauki i współpracy z zagranicą, prof. dr. hab. Krzysztofa Szoszkiewicza, oraz dziekana Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach, prof. dr. hab. Piotra Ślżarsza. Następnie prezes Poznańskiego Koła Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego i główny organizator Forum, prof. dr hab. Zbigniew Sobek, przedstawił biografię inż. Edmunda Apolinarskiego, wybitnego zootechnika i hodowcy, którego pamięci poświęcone było tegoroczne Forum.

Inżynier Edmund Apolinarski wniósł duży wkład w rozwój przedsiębiorstwa Hodowla Zwierząt Zarodowych w Osowej Sieni. Krótko po drugiej wojnie światowej wprowadził w zarządzanej przez siebie firmie liczne innowacyjne rozwiązania, niestosowane w innych krajowych gospodarstwach. W wielu wypadkach Osowa Sień była – można powiedzieć – gospodarstwem wdrożeniowym i pokazowym. To tam sprowadzono pierwsze w Polsce osobniki bydła rasy holsztyńsko-fryzyskiej. Dzięki rozpoczęciu doskonalenia polskich krów mlecznych w oparciu o importowane bydło rasy hf jesteśmy dziś liczącym się w Europie producentem mleka. Inżynier Edmund Apolinarski był też inicjatorem i organizatorem pierwszych w Polsce pokazów oraz wystaw hodowlanych. Z wielu efektów jego pracy polskie rolnictwo korzysta do dziś, dlatego organizatorom Forum szczególnie miło było gościć syna inż. Edmunda Apolinarskiego – Ludwika Apolinarskiego, który był gościem honorowym konferencji.

Po wykładzie wprowadzającym odbyły się trzy sesje wykładowe, oddzielone przerwami śniadaniowo-kawowymi, podczas których uczestnicy degustowali znakomite wyroby polskich mleczarni: różnego rodzaju sery (żółte, dojrzewające, pleśniowe, twarogi, homogenizowane i wędzone), jogurty, kefiry, maślanki i mleczka. Swoje produkty dostarczyły mleczarnie: CEKOL, Jana, Lazur, OSM Jarocin, Kalisz, Koło, Ostrów



Fot. Beata Sitkowska

Gospodarstwo Drzewce: dojarnia karuzelowa firmy GEA



Fot. Jolanta Komisarrek

Gospodarstwo Ślżów, Dorota Wyrobek; na zdjęciu robot żywieniowy firmy Lely

oraz SPOMLEK z Radzyna Podlaskiego. Produkty mięsne zaprezentowała firma VIANDO, która dostarczyła patery ze smacznymi wędlinami i kiełbasami, oraz firma Słociński, producent regionalnych wyrobów mięsnych ze świń złotnickich.

Referat rozpoczynający pierwszą sesję XIII Forum Zootechniczno-Weterynaryjnego na temat oceny genomowej bydła w praktyce hodowlanej wygłosił prof. dr hab. Tomasz Strabel (UPP). Kolejną prezentację przedstawił Halldor Felde Berg (SpermVital AS, Hamar, Norwegia), który zapoznał słuchaczy z nową, rewolucyjną technologią przedłużającą żywotność nasienia do 48 h. Magister inż. Weronika Człapa (Wytwórnia Premiksów LNB) omówiła metodę żywienia prosiąt na mokro, a praktyczne zastosowanie białkowych produktów fermentowanych w żywieniu trzody chlewnej i drobiu przedstawiła dr Katarzyna Ognik (UP Lublin). Ostatni temat tej sesji dotyczył aktualnej strategii szczepień profilaktycznych w stadach świń, które są gwarancją opłacalnej produkcji; wygłosił go dr Grzegorz Świerczyński (MSD).

Druga sesja tematycznie była związana z hodowlą bydła mlecznego, a składało się na nią pięć referatów: „Innowacyjne żywienie cieląt i efekty stosowania separatu w boksach legowiskowych” (dr inż. Ryszard Kujawiak, Sano Agrar Institut); „Jak sprostać wymaganiom higieny wobec dynamiki zmian na fermach krów mlecznych?” (mgr inż. Jarosław Wiczorek, ECOLAB Sp. z o.o.); „Automatyzacja w gospodarstwach mlecznych – poziomy i kierunki zmian” (dr Renata Kubiak-Włodarczyk, DeLaval Sp. z o.o.); „Precyzja w chowie bydła mlecznego” (Gert Aerts, Lely East Sp. z o.o., Belgia) oraz „Innowacyjne technologie przetwórstwa mleka z wykorzystaniem technik membranowych” (dr inż. Janusz Kroll, Alima Bis).

Trzecia sesja swoją tematyką obejmowała nowoczesne metody stosowane w diagnostyce rozrodu oraz chorób u zwierząt gospodarskich. Profesor dr hab. Jędrzej M. Jaśkowski (UPP) omówił praktyczne wykorzystanie w terenie ultrasonografii oraz ultrasonografii Dopplerowskiej w ginekologii bydła. Lekarz wet. Wojciech Rękawek (UW-M Olsztyn) przedstawił diagnostykę ultrasonograficzną chorób wewnętrznych u przeżuwaczy, a dr n. wet. Jarosław Cierpisz (PROVITIM) pro-



Fot. Wojciech Andrzejewski

Prorektor UPP, prof. dr hab. Krzysztof Szoszkiewicz, dokonał otwarcia XIII Forum

blemy hepatologiczne u przeżuwaczy: nowe spojrzenie na terapię i sposoby zapobiegania. Referat zamykający XIII Forum Zootechniczno-Weterynaryjne wygłosił lek. wet. Piotr Skup (Weterynaryjne Centrum In Vitro BOVISVET), który mówił o OPU/IVF jako metodzie dającej ogromne możliwości w biotechnologii rozrodu bydła.

Trzynaste Forum Zootechniczno-Weterynaryjne było imprezą bardzo udaną, o czym świadczy po raz kolejny wysoka frekwencja uczestników (łącznie w obu sesjach uczestniczyły trzysta trzydzieści dwie osoby). Bez wątplenia jest to sukces nie tylko organizatorów, ale przede wszystkim prelegentów, którzy z wielką pasją i zaangażowaniem dzielili się swoimi doświadczeniami oraz wiedzą. Nie można też zapomnieć o sponsorach, dzięki którym zapewniony był wysoki standard oraz możliwość zaproszenia wybitnych wykładowców.

*dr inż. Jolanta Różańska-Zawieja
prof. dr hab. Zbigniew Sobek*



Fot. Wojciech Andrzejewski

Ludwik Apolinarski (z lewej) otrzymuje upominek z rąk dziekana Wydziału WMWZ, prof. dr. hab. Piotra Ślósarski (w środku) i prof. dr. hab. Zbigniewa Sobka

Agroturystyka w teorii i praktyce

Druga Ogólnopolska Konferencja Naukowa

Pierwsza Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Turystyka wiejska. Nauka – Edukacja – Praktyka” została zorganizowana przez Katedrę Turystyki Wiejskiej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w 2016 r. m.in. z okazji jubileuszu 20-lecia nauczania turystyki wiejskiej i agroturystyki na naszej uczelni. Do tego spotkania nawiązała II Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Agroturystyka w teorii i praktyce”, która odbyła się w dniach 5–6 czerwca 2017 r. w Szreniawie – na terenie Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego – oraz w Poznaniu – w siedzibie Katedry Turystyki Wiejskiej. Spotkanie to symbolicznie rozpoczęło kolejne lata działalności naukowej, dydaktycznej i praktycznej pracowników Katedry.

Patronat honorowy nad konferencją objęli: Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, JM rektor UPP, prof. dr hab. Jan Pikul oraz dziekan Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach UPP, prof. dr hab. Piotr Ślósarz. Partnerami organizacyjnymi byli: Polskie Stowarzyszenie Naukowe Animacji Rekreacji i Turystyki, Wielkopolskie Towarzystwo Agroturystyki i Turystyki Wiejskiej oraz Venner Polska (skup i sprzedaż zwierząt hodowlanych). Patronat medialny objęli: redakcja „Przeglądu Komunalnego” Wydawnictw Komunalnych ABRYS, „Więści Akademickie”, Radio Merkury oraz portale rolnicze: topagrar Polska.pl i Gospodarz.pl.

W skład Komitetu Naukowego konferencji weszli: dr hab. Agnieszka Brelik z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie, dr hab. inż. Mikołaj Jalinik z Politechniki Białostockiej, dr hab. Joanna Kosmaczewska z Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy, prof. dr hab. Krystyna Krzyżanowska ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, dr hab. Armin Mikos von Rohrscheidt, prof. GSW z Gnieźnińskiej Szkoły Wyższej Milenium, prof. dr hab. Beata Raszka z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, prof. dr hab. Aleksander Panasiuk z Uniwersytetu Szczecińskiego, prof. dr hab. Jan Sikora z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, prof. dr hab. Andrzej Wiatrak z Uniwersytetu Warszawskiego, dr hab. Jolanta Wojciechowska, prof. nadzw. z Uniwersytetu Łódzkiego, dr hab. Piotr Zmysłony z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu oraz dr hab. Krzysztof Kasprzak, prof. nadzw. (przewodniczący). Organiza-

cją spotkania zajmował się zespół pracowników Katedry, któremu przewodniczył dr inż. Jarosław Uglis.

W otwarciu konferencji udział wzięli prof. dr hab. Cezary Mądrzak, prorektor ds. studiów, oraz prof. dr hab. Dorota Cieślak, prodziekan ds. nauki i dr inż. Jarosław Uglis, prodziekan ds. studiów – oboje z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach UPP, a także zaproszeni oficjalni goście: prof. dr hab. Beata Raszka, prodziekan Wydziału Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu; dr Jan. Maćkowiak, dyrektor Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie (samorządowa instytucja kultury); Ewa Przydrożny, dyrektor biura Wielkopolskiej Organizacji Turystycznej; Wiesław Kose, reprezentujący dyrektora Wielkopolskiego Parku Narodowego; Katarzyna Orzechowska, Główny Specjalista Wydziału Promocji Kształcenia Rolniczego, Przedsiębiorczości i Rynku Pracy Departamentu Spraw Społecznych i Oświaty Rolniczej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi; Małgorzata Prażanowska z Departamentu Sportu i Turystyki oraz Justyna Kubiłowicz z Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Wielkopolskiego Urzędu Marszałkowskiego; dr Adam Koziółek, prezes Polskiego Wydawnictwa Rolniczego; dr hab. Jan Konarski z Polskiego Stowarzyszenia Naukowego Animacji Rekreacji i Turystyki; Magdalena Dutka, prezes zarządu firmy ABRYS w Poznaniu, redaktor naczelna „Przeglądu Komunalnego”. Okolicznościowy adres na ręce organizatorów nadesłała Ewa Markowska-Bzducha, dyrektor Departamentu Spraw Społecznych i Oświaty Rolniczej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Podczas czterech sesji prezentowano różne aspekty innowacyjności, marketingu i zarządzania w agroturystyce, powiązań agroturystyki z gospodarką lokalną oraz doradztwa w agroturystyce i turystyce wiejskiej. Ogółem zaprezentowano 26 wystąpień przygotowanych przez 48 autorów, w tym pięć przygotowanych przez studentów pracujących w kołach naukowych: Analiz Rynkowych na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu i Agrotur na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu. Część prezentowanych prac ukaże się drukiem na łamach czasopism „European Journal of Service Management” i „Intercathedra” oraz w monografiach.

W konferencji wzięło udział 68 uczestników z 18 miast, reprezentujących 14 polskich uczelni wyższych [w tym jedną niepubliczną (Wyższa Szkoła Hotelarstwa i Gastronomii w Poznaniu)] oraz Lwowski Instytut Ekonomii i Turystyki (Ukraina), a także przedstawiciele stowarzyszeń agroturystycznych, ośrodków doradztwa rolniczego, administracji rządowej i samorządowej, wydawnictw rolniczych oraz poświęconych gospodarce komunalnej i ochronie środowiska, a także doktoranci i studenci. Wśród uczelni przeważały uniwersytety klasyczne i uczelnie ekonomiczne; znaczący udział miały także uczelnie rolnicze; udział akademii wychowania fizycznego i uczelni technicznych (politechnika) był niewielki.

W czasie sesji terenowej w Muzeum uczestnicy konferencji zwiedzili wnętrza willi (powszechnie nazywanej Pałacem), w której odbywało się spotkanie, wybudowanej w latach 1852–1853 przez Herrmanna Bierbauma, twórcę kompleksu rezydencjalno-folwarcznego w Szreniawie (ówczesny Marienberg), według projektu berlińskiego architekta Carla Heinricha Eduarda Knoblauch (1801–1865), w której odtworzono pełne wyposażenie (m.in. meblowanie z początku XX w. i lat międzywojennych) ziemiańskiej rezydencji z lat dwudzie-



Fot. archiwum: KTW WMWZ UPP

Prorektor ds. studiów, prof. dr hab. Cezary Mądrzak (przy mikrofonie), oraz przewodniczący Komitetu Naukowego Konferencji, dr hab. Krzysztof Kasprzak, prof. nadzw., podczas obrad w Szreniawie

stych–trzydziestych XX w. pierwszego polskiego właściciela majątku w Szreniawie, dr. Józefa Globisza (1880–1935). Dużą atrakcją było także zwiedzanie parku z rzeźbami plenerowymi oraz bogatych ekspozycji w pawilonach wystawowych Muzeum i zabudowie folwarcznej z XIX w. z kolekcjami sprzętów i maszyn rolniczych oraz budynkiem inwentarskim z różnymi gatunkami i rasami zwierząt gospodarskich (m.in. wołami rasy siementalskiej, białogrzbiętej i polskiej czerwonej, świń rasy złotnickiej, kóz rasy karpackiej, koni ras: konik polski, polski koń zimnokrwisty i kuc szetlandzki, owiec ras: polska owca górską, wrzosówka, wielkopolska i romanowska). Szczególne zainteresowanie wzbudził pokaz wypieku chleba w oryginalnym wolnostojącym piecu chlebowym, połączony z prelekcją, pokazem drobnych narzędzi piekarniczych i poczęstunkiem świeżo wypieczonego chleba. Sesję terenową zakończył spacer edukacyjny w Wielkopolskim Parku Narodowym do Mauzoleum Bierbaumów. Zostało ono zbudowane prawdopodobnie w 1860 r. w postaci neogotyckiej wieży według projektu Martina Carla Philippa Gropiusa (1824–1880), niemieckiego architekta epoki historyzmu. Obecnie pełni rolę wieży widokowej; w środku znajduje się także niewielka wystawa na temat rewaloryzacji tego obiektu.

Wieczorne spotkanie uczestników konferencji wzbogacił występ działającego na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach zespołu Muzycznego „PGR” w składzie: Pola Pawelczyk – wokal (studentka trzeciego roku weterynarii), Robert Mięka – gitara (doktor z Katedry Żywności Zwierząt i Gospodarki Paszowej), Sebastian Nowaczewski – perkusja (doktor habilitowany z Katedry Hodowli Zwierząt i Oceny Surowców) oraz doktoranci z Katedry Żywności Zwierząt i Gospodarki Paszowej: Bartosz Kierończyk – bas i pochodzący z Indonezji Yulianri Rizki Yanza – gitara.

Konferencje organizowane przez Katedrę Turystyki Wiejskiej mają znaczenie dla stymulowania współpracy międzyinstytucjonalnej, wykorzystując wartości związane ze specyfiką społeczną, kulturową i przyrodniczą polskiej wsi. Są dobrą okazją do wymiany doświadczeń i nawiązywania kontaktów między naukowcami, praktykami i osobami zainteresowanymi rozwojem turystyki na obszarach wiejskich. W planach pracy Katedry jest już organizacja III Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej w roku 2018.

dr inż. Jarosław Ugliś
dr hab. Krzysztof Kasprzak, prof. nadzw.

Nowy profesor

Profesor dr hab. Hanna Bandurska

Postępowanie o nadanie mi tytułu profesora było na uczelni pierwszym, które prowadzono według nowych zasad wprowadzonych Ustawą o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 2 grudnia 2014 r., co było pewnym wyzwaniem. Zostało zakończone pomyślnie postanowieniem z dnia 22 czerwca 2016 r. o nadaniu mi tytułu profesora nauk rolniczych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Urodziłam się w Gdyni, ale dzieciństwo spędziłam w Poznaniu, na Sołaczcu, tutaj ukończyłam sześć klas szkoły podstawowej. Okres mojej późniejszej edukacji szkolnej, także uniwersyteckiej, jest związany z Katowicami, gdzie przeprowadziłam się z rodzicami w roku 1967. Przeprowadzka ta związana była z powierzeniem mojemu ojcu, Augustowi Chełkowskiemu, zadania utworzenia Instytutu Fizyki na powstającej na Śląsku nowej uczelni. W Katowicach ukończyłam I LO im. Mikołaja Kopernika, a następnie studia z biologii ogólnej na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego. Po studiach wróciłam do Poznania i krótko pracowałam w Laboratorium Badawczym Fabryki Kosmetyków Pollena Lechia. Kiedy pojawiła się możliwość pracy naukowo-dydaktycznej, postanowiłam z tego skorzystać. W podjęciu tej decyzji nie bez znaczenia był fakt, że oboje moi rodzice byli nauczycielami akademickimi. Szczególnie tato był bardzo zaangażowany w pracę naukową i dzięki wsparciu mamy, która przejęła większość obowiązków domowych (było nas pięcioro), mógł poświęcić się fizyce, którą uważał za „królową” nauk. W Katedrze Fizjologii Roślin zdobyłam kolejne stopnie naukowe. Stopień doktora nauk rolniczych w roku 1989 na podstawie pracy „Akumulacja wolnej proliny u jęczmienia w następstwie stresu wodnego”, przygotowanej pod kierunkiem Profesora Danuty Zielińskiej, której pragnę w tym miejscu podziękować

za inspirującą opiekę naukową i życzliwość. Stopień doktora habilitowanego uzyskałam w roku 2005 po przedstawieniu rozprawy „Mechanizm reagowania wybranych roślin uprawnych na deficyt wody”.

Dorobek naukowy, przedstawiony w całości na stronie internetowej WOIĄK, obejmuje autorstwo lub współautorstwo ponad stu prac, w tym dwóch rozdziałów w monografiach w języku angielskim, oraz czterdziestu oryginalnych prac twórczych, z których większość została opublikowana w czasopiśmie mających *impact factor*. Byłam też wielokrotnie recenzentem prac dotyczących fizjologii roślin dla czasopism o zasięgu międzynarodowym. Za osiągnięcia naukowe udokumentowane publikacjami otrzymałam wielokrotnie zespołowe oraz indywidualne nagrody JM rektora, a za współautorstwo podręcznika akademickiego *Fizjologia roślin – od teorii do nauk stosowanych* (pod red. M. Kozłowskiej) zespołową nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Przedmiotem moich zainteresowań naukowych są badania dotyczące reagowania roślin na niekorzystne czynniki środowiska. Prowadzone badania mają w dużej mierze charakter poznawczy, gdyż koncentrują się na poznaniu fizjologiczno-biochemicznych mechanizmów odpowiedzi i odporności roślin na działanie czynników stresowych. Ich wyniki pozwalają na określenie właściwości, które mogą odpowiadać za odporność roślin na czynniki stresowe i w tym zakresie mają aspekt praktyczny, gdyż w dalszej perspektywie mogą być wykorzystane w pracach selekcyjno-hodowlanych. Istotnym i oryginalnym osiągnięciem moich badań było wykazanie pozytywnej roli proliny w odpowiedzi roślin na działanie deficytu wody. Ta interesująca molekula budzi coraz szersze zainteresowanie. Wykazałam udział regulatorów wzrostu (kwas abscysynowy, kwas salicylowy) w percepcji stresu przez ko-

rzeń i uruchamianiu w powiązaniu z kwasem jasmonowym reakcji odpornościowych, w tym akumulacji wolnej proliny. To ważny aspekt moich badań, a regulacja syntezy proliny w warunkach suszy u różnych genotypów jęczmienia, w tym na poziomie ekspresji genów, jest przedmiotem finalizowanej w tym roku rozprawy doktorskiej, której jestem promotorem.

Inne badania prowadzone z moim udziałem dotyczą mechanizmów reagowania roślin na łączne działanie zwiększonego natężenia UV-B i deficytu wody. Wykazaliśmy hamujący wpływ deficytu wody na aktywację syntezy i akumulacji antocyjanów oraz flawonoli, jako reakcji obronnej na zwiększone promieniowanie UV-B. Reakcja roślin na działanie tych czynników stresowych, ze szczególnym uwzględnieniem roli kwasu salicylowego, była przedmiotem pracy doktorskiej wykonanej pod moim promotorstwem.

Z pewną satysfakcją mogę stwierdzić, że wyniki powyższych badań cieszą się sporym zainteresowaniem. Moje prace

są często cytowane w czasopiśmie o zasięgu międzynarodowym, zarówno biologicznych, jak i aplikacyjnych.

Nowe zagadnienie, jakie podjęłam w ostatnich latach, dotyczy problemu uszkodzania kasztanowców przez szrotówka kasztanowcowiaczka (*C. ohridella*). Osobniki kasztanowca tego samego gatunku oraz poszczególne gatunki kasztanowców charakteryzują się różną odpornością na tego szkodnika. Moje badania z udziałem dyplomantów pozwoliły na postawienie hipotezy, że skład chemiczny liści i kwiatów może być jednym z czynników, który wpływa na stopień zasiedlenia drzew i intensywność żerowania szkodnika. Tej tematyce poświęcona jest kolejna praca doktorska, której jestem promotorem.

Istotne znaczenie dla moich osiągnięć miał udział w wielu projektach badawczych. Byłam kierownikiem i wykonawcą projektów KBN dotyczących mechanizmów reagowania roślin na deficyt wody oraz zadania badawczego z tej tematyki w projekcie interdyscyplinarnym POLAPGEN-BD „Narzędzia biotechnologiczne służące do otrzymywania odmian zbóż o zwiększonej odporności na suszę”, finansowanym z Funduszy Strukturalnych Unii Europejskiej. W ramach współpracy uczestniczyłam też w realizacji projektów badawczych finansowanych przez MNiSW oraz NCN z dziedziny reagowania roślin na działanie metali ciężkich, ozonu troposferycznego oraz patogenów grzybowych.

W działalności dydaktycznej prowadzę zajęcia z przedmiotów: fizjologia roślin oraz biologia odporności dla studentów różnych kierunków. Uczestniczyłam też w dostosowaniu programu zajęć z tych przedmiotów do zmieniających się programów kształcenia i uruchamiania nowych kierunków studiów, jako współautor skryptów i materiałów do ćwiczeń. Jestem współautorką trzech skryptów z fizjologii roślin, które doczekały się kilku wydań, oraz podręcznika metodycznego *Wybrane metody badania procesów plonotwórczych*. Na podstawie autorskiego programu prowadziłam zajęcia z przedmiotu fizjologia plonowania dla kierunku biologia oraz biologia plonowania dla kierunku ogrodnictwo. Ponadto prowadziłam wykłady specjalistyczne dla słuchaczy studium doktoranckiego. Realizowana pod moją opieką praca magisterska „Wpływ kwasu salicylowego na przebieg cyklu produkcji chryzantem (*Chrysanthemum grandiflorum* L.) z wybranych grup odmianowych uprawianych w doniczkach” została nagrodzona przez Polskie Towarzystwo Nauk Ogrodniczych jako praca o walorach poznawczych i aplikacyjnych.

Przez dwie kadencje uczestniczyłam w pracach Wydziałowej Komisji ds. Kadr Naukowych, Wydziałowej Komisji ds. Oceny nauczycieli akademickich i Wydziałowej Komisji ds. Nagród dla nauczycieli akademickich. W bieżącej kadencji 2016–2020 przewodniczę Uczelnianej Komisji Wyborczej oraz jestem członkiem Wydziałowej Komisji ds. Nagród dla nauczycieli akademickich.

Jestem członkiem Polskiego Towarzystwa Botanicznego, Polskiego Towarzystwa Biologii Eksperymentalnej Roślin i Federacji Europejskich Towarzystw Biologii Roślin.

Na osiągnięcia i wyniki w pracy zawodowej ważny wpływ mają stosunki międzyludzkie w środowisku pracy. Pragnę podkreślić, że współpraca z koleżankami i kolegami z Katedry Fizjologii Roślin opierała się na wzajemnej zyczliwości. Zdarzały się co prawda od czasu do czasu drobne nieporozumienia, ale zawsze udawało się nam je pokonać z wzajemną korzyścią. Było to dla mnie szczególnie ważne, gdyż godziłam bardzo angażującą pracę zawodową z obowiązkami rodzinnymi, związanymi z prowadzeniem domu i opieką nad trójką dzieci, mających obecnie już swoje dzieci. Bardzo lubię jazdę na nartach, wycieczki rowerowe oraz żeglowanie (w roli załogi), którym oddaję się podczas wakacji wraz z rodziną.



Fot. archiwum rodzinne H. Bandurskiej

W wolnym od pracy czasie prof. dr hab. Hanna Bandurska chętnie uprawia żeglarstwo

prof. dr hab. Hanna Bandurska

Wspomnienie o Profesorze Janie Olechnowiczu (1950–2017)



Fot. archiwum Tadeusza Szewcziaka

Profesor Jan Olechnowicz (1950–2017)

Są ludzie, którzy do historii zawodu przechodzą nie z powodu niezwykłych osiągnięć, zgromadzonego kapitału naukowego, mocą publikacji czy wysokością wskaźników naukometrycznych, lecz – dziś niepojętej – zwyczajności. Taką postacią był i pozostanie dla nas, współpracowników, śp. Profesor Jan Olechnowicz.

Urodził się 13 lipca 1950 r. w Trzciance. Całą karierę zawodową związał z naszą uczelnią. Pracę rozpoczynał w Katedrze Hodowli i Produkcji Owiec pod okiem charyzmatycznego profesora Śliwy. Od niego zapewne nauczył się solidnej i warsztatowo perfekcyjnej pracy naukowej. Profesor Śliwa był osobą niezwykle wymagającą, potrafił jednak wyławiać talenty. Pod jego kierunkiem młody magister uzyskał w 1979 r. stopień doktora nauk rolniczych w oparciu o dysertację „Produkcyjność owiec po raz pierwszy pokrytych w pierwszym lub drugim roku życia”. W tym czasie Profesor Olechnowicz uczestniczył w licznych pracach badawczych poświęconych hodowli owcy wielkopolskiej, a także ras mięsnych, z których dwie uznano za odrębne rasy syntetyczne. Zajmował się też intensyfikacją użytkowania rozplodowego owiec. Pod koniec lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku i sporze o zasady, opuścił mury naszej uczelni. Powrócił po latach, rozpoczynając ponownie pracę naukową w 1998 r. – tym razem w Katedrze Weterynarii Rolniczej. Z tą jednostką, przemianowaną następnie na Instytut Weterynarii, był związany do końca. W 2008 r. uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk rolniczych w dziedzinie zootechniki na podstawie rozprawy „Przebieg doju maszynowego małych przeżuwaczy oraz jego związek z wybranymi cechami mleka i wymienia”. W tym intensywnym okresie życia swoją uwagę koncentrował m.in. na zagadnieniach zoohigieny, w tym schorzeniach palców u krów, ich rodzajach i przyczynach oraz wpływem na produkcję i parametry rozrodu. W krótkim czasie zyskał duży szacunek odbiorców, stając się krajowym autorytetem. Z kronikarskiej powinności warto dodać, że był autorem ponad siedemdziesięciu oryginalnych prac twórczych, w tym

dwudziestu z listy filadelfijskiej, licznych publikacji przeglądowych oraz wielu opracowań popularnych.

Należał do osób bardzo uporządkowanych. Urzędowanie rozpoczynał punktualnie o siódmej rano i kończył dokładnie po ośmiu godzinach. W jego gabinecie panowała niemal sterylna atmosfera. Równo poukładane dokumenty, czysto i opisane segregatory, dzielące toczące się życie na rozpoznawalne fragmenty, perfekcyjne bazy danych z zakodowanymi w cyfrach informacjami... Zresztą sam był chodzącą bazą danych. Wystarczyło spytać go o konkretną datę, osobę, publikację, aktualną ewaluację czasopisma, by uzyskać wyczerpujące dane rzeczowe, gotowy wykres aktywności naukowej lub tabelę z bieżącym impact factorem. Był przesadnie dokładny i drobiazgowy. Sprawdzone przez niego manuskrypty były perfekcyjne; wielokrotnie przeczytane i ponownie prze-myślane, nie pozostawiały miejsca na dyskusję.

Pracy zawodowej był oddany bezgranicznie. Do sukcesów naukowych dochodził z niemałym trudem, zawsze samodzielnie, zawsze pod prąd historii. Ze skrupulatnie gromadzonych danych potrafił po mistrzowsku wyczarowywać wartościowe publikacje naukowe.

W życiu zachowywał stoicki spokój; w tej postawie pomagały mu bezkompromisowe zasady i przekonania. Swoje opinie wyrażał bardzo rzadko. Były one zawsze wyważone, choć często boleśnie trafne. Potrafił bronić swoich racji i poglądów. W ich imię nie wahał się samotnie stanąć przeciw silniejszemu. Nie ulegał manipulacjom, nie zmieniał zdania w oczekiwaniu na aprobatę ogółu i pochwałę przełożonych.

W codziennym życiu był minimalistą. Cechowały go skromność i głęboki dystans do otaczającego świata. Czy jednak ów dystans okazał się na tyle głęboki, by skutecznie chronić przed skutkami zderzenia z nieubłaganim przeznaczeniem? Planował, że po zakończeniu kariery zawodowej zostanie przez jakiś czas na uczelni, by stopniowo wygaszać swoją aktywność zawodową. Życie okazało się mniej łaskawe.

W duchu pozostał marzycielem. Wyobrażał sobie, że zamieszka z dala od zgiełku wielkiego miasta, gdzieś u podnóża Karkonoszy, by podziwiać rozległe szczyty skąpane w barwach zachodzącego jesiennego słońca. Śnił, że czas spędzać będzie na niekończących się pieszych wędrówkach. Tę radość i nadzieję zabrała śmierć.

Zmarł 14 kwietnia 2017 r. w okresie przedłużających się zimowych chłódów. Odszedł niespodziewanie, tak jakby nagle stracił nadzieję na lepsze jutro... Tak jakby wierzył w swój sceptycznym wyrażony w jego charakterystycznym powiedzeniu „To się nie może udać...” Tymczasem to jutro czekało za progami. Kilka dni później z ogromną siłą wybuchła prawdziwa wiosna.

Co pozostaje nam, żyjącym? Pozostaje zaduma. Zaduma nad losami Człowieka przedkładającego zapomniane nierzadko wartości nad blask tego świata. Pozostaje też nadzieja, że Profesor nadal jest blisko nas, wspierając z góry nasze ułomne poczynania.

Jędrzej M. Jaśkowski

Wiosną królują szparagi

Jubileuszowa XX Międzynarodowa Konferencja Szparagowa, która odbyła się w Nowym Tomyślu w marcu, nie była jedynym wydarzeniem związanym z tym warzywem królującym na naszych stołach od wczesnej wiosny. Relacja z tej konferencji znalazła się w numerze 3-4/2017 „Więści Akademickich”. Kolejne spotkania, promujące produkcję i spożycie szparaga, odbyły się pod koniec kwietnia oraz na początku czerwca.

Szparagowa Konferencja Prasowa (28 kwietnia) była uroczystym i oficjalnym rozpoczęciem sezonu szparagowego w Polsce. Jej organizatorami był Polski Związek Producentów Szparaga, Katedra Warzywnictwa Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz Hotel Rzymski w Poznaniu (tu konferencja się odbyła). Swoją obecnością zaszczylili ją przedstawiciele władz rektorskich naszej uczelni: JM rektor, prof. dr hab. Jan Pikul, oraz prorektor, prof. dr hab. Roman Gornowicz. Ponadto obecni byli przedstawiciele władz lokalnych i instytucji związanych z rolnictwem, a także liczne grono przedstawicieli mediów – prasy, radia i telewizji.

Konferencja była okazją do wręczenia statuetki „Srebrnych szparagów” przyznawanej przez Polski Związek Producentów Szparaga. W tym roku został nią uhonorowany mgr inż. Zenon Michaś, jeden z założycieli Związku, który wszedł w skład jego zarządu. Jako prezes Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „PROMIEN” w Nowych Skalmierzycach, w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku zapoczątkował uprawę szparagów w Południowej Wielkopolsce, gdzie przedtem warzywo to było mało znane. Z kolei jako prezes Spółdzielni Mleczarskiej „Lazur”, wspierał działalność Związku, sponsorując konferencje szparagowe. Na podkreślenie zasługuje objęcie przez niego funkcji sponsora strategicznego Jubileuszowej XX Międzynarodowej Konferencji Szparagowej.

Wprowadzeniem do dyskusji na konferencji prasowej były informacje przedstawione przez profesora Mikołaja Knafliewskiego. Jego zdaniem obserwuje się wzrost produkcji szparaga w Polsce, którego zbiory są szacowane na około 6000 t. Bardzo dynamicznie rozwija się konsumpcja tego warzywa, także w rejonach kraju, w których dotychczas była ona nie-

znaczna. Profesor podkreślił, że dla dalszego rozwoju produkcji i spożycia szparaga bardzo ważne jest zwrócenie szczególnej uwagi na ich jakość w obrocie. Warzywa te są bowiem często nieprawidłowo przechowywane i eksponowane, co prowadzi do szybkiego pogorszenia ich jakości. Często spotyka się szparagi zdecydowanie nie nadające się do spożycia.

Zgodnie z tradycją uczestnicy konferencji wzięli udział w degustacji aż dwudziestu siedmiu potraw ze szparagami, przygotowanych po mistrzowsku przez kucharzy Hotelu Rzymskiego.

Przemęckie Święto Szparagów, które odbyło się 3 czerwca, było trzecim tej wiosny wydarzeniem promującym szparagi. Zostało zorganizowane przez gminę Przemęt z dużym rozmachem dzięki pozyskaniu środków unijnych. Gmina Przemęt w powiecie wolsztyńskim uważa szparagi za jeden ze swoich symboli, szparagarnie bowiem zajmują tu powierzchnię blisko 300 ha.

Święto Szparagów obejmowało kilka elementów i zgromadziło liczną rzeszę uczestników. Zaszczylili je swoją obecnością m.in. senator Rzeczypospolitej Jan Filip Libicki, posłowie Krzysztof Paszyk i Jakub Rutnicki, a także dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Beer oraz Starosta Wolsztyński Janusz Frąckowiak. W tej imprezie znaczący udział mieli przedstawiciele naszej uczelni: profesor Mikołaj Knafliewski i magister Anna Zaworska z Katedry Warzywnictwa. Pierwszą część – konferencję naukową pt. „Szparag – złoto z ziemi” – otworzyła wójt, mgr inż. Dorota Gorzelniak (absolwentka naszej uczelni), która powitała gości i przekazała gratulacje profesorowi Knafliewskiemu z okazji 50-lecia jego pracy zawodowej. Konferencję poprowadził i jeden z referatów przedstawił Maciej Ratajczak, dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Biblioteki w Przemęcie.

Profesor Knafliewski i autorka tego artykułu przygotowali referat pt. „Aktualne problemy w produkcji szparaga”. W drugim referacie profesor Knafliewski omówił produkcję szparagów za granicą, szczególnie u dwóch największych światowych potentatów, którymi są obecnie Chiny (640 000 t) i Peru (380 000 t). Wykład był bogato ilustrowany zdjęciami przed-



„Srebrne szparagi” dla Zenona Michasia

Fot. 4 x Anna Zaworska



Zbiory szparaga w gminie Przemęt

stawiającymi nie tylko produkcję szparagów, ale również najciekawsze obiekty turystyczne w tych krajach.

W drugiej części imprezy – „Festiwalu szparagowego smaku” – profesor Knaflewski i magister Zaworska zostali jurorami w konkursie na najciekawsze potrawy ze szparagami przygotowane przez koła gospodyń wiejskich. Wzięli również udział w uroczystości wręczenia dyplomów i nagród. Wszyscy uczestnicy festiwalu mieli możliwość degustacji tradycyjnych potraw z udziałem szparaga, jak też poznania zupełnie nowych smaków.

Na szparagowym święcie zorganizowano pokazy mechanicznego sortowania i obierania szparagów, konkursy rysunkowe, gdzie szparag był głównym bohaterem, występy regionalnych zespołów muzycznych i tanecznych w wykonaniu



Festiwal szparagowych smaków

dzieci i młodzieży, a także inne atrakcje, przy których uczestnicy różnych grup wiekowych świetnie się bawili.

Jednym z punktów Przemęckiego Święta Szparagów były „Dni otwarte” w dziewięciu gospodarstwach producentów i przetwórców szparaga, trwające w maju i czerwcu.

Sezon szparagowy trwa tradycyjnie do 24 czerwca. Jednakże jeszcze w tym roku (we wrześniu) w Poczdamie zostanie zorganizowane Międzynarodowe Sympozjum Szparagowe, które odbywa się co cztery lata. Przedstawiciele naszej uczelni zaprezentują tam dwa referaty i dwa postery. Profesor Knaflewski został zaproszony do wygłoszenia wykładu inauguracyjnego „Research in asparagus and its application into practice – a 50 year overview”.

mgr Anna Zaworska



Organizatorzy i uczestnicy „Przemęckiego Święta Szparagów”

Sesje coachingowe w ramach projektu InnCOM_PULS

Centrum Innowacji i Transferu Technologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu realizuje projekt pt. „InnCOM_PULS – instrumenty optymalizacji procesów komercjalizacji, kreowania innowacji, doskonalenia dialogu oraz wzrostu efektywności współpracy między nauką i gospodarką” w ramach programu DIALOG Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Celem ogólnym projektu jest optymalizacja i doskonalenie procesu komercjalizacji, relacji biznesowych z przedsiębiorcami współpracującymi z uniwersytetem oraz upowszechnianie innowacyjnych rozwiązań i najlepszych praktyk w dziedzinie komercjalizacji dzięki skutecznym narzędziom szeroko rozumianego dialogu.

W ramach zadania pt. „Budowanie relacji – sesje coachingowe w dialogu nauka – biznes” Centrum zaprasza pracowników, doktorantów i studentów UPP do uczestnictwa w sesjach coachingowych.

Coachingowe sesje warsztatowe podzielono na cztery moduły tematyczne, w ich ramach realizuje się spotkania dla pięciu specjalizacji naukowych, które budzą największe zainteresowanie wśród przedsiębiorców i przynoszą dziś najwięcej efektów w dziedzinie współpracy z przemysłem, tj. biotechnologii, technologii żywności i żywienia, meblarstwa

i technologii drewna, inżynierii środowiska/gospodarki odpadami/ochrony środowiska, technologii w rolnictwie oraz pozostałych specjalizacji przyrodniczych. Dotychczas w ramach modułu pierwszego pt. „Komerccjalizacja wyników badań – ocena potencjału” odbyło się pięć sesji coachingowych, a w ramach drugiego modułu pt. „Efektywna prezentacja dla biznesu: oferta, teaser inwestycyjny, prototyp i wizualizacja” – pięć sesji. Łączna liczba uczestników na wszystkich sesjach wyniosła 149.

Do końca roku 2017 planuje się przeprowadzić jeszcze dziesięć sesji coachingowych w ramach dwóch pozostałych modułów oraz jednego warsztatu podsumowującego cały cykl (tab. 1).

Sesje coachingowe odbywają się w siedzibie Centrum w Kolegium Rungego przy ul. Wojska Polskiego 52. Szczegółowy harmonogram i zaproszenia na poszczególne sesje są dostępne na stronie internetowej projektu (www.inncom-puls.up.poznan.pl), stronie internetowej Centrum (www.ciitt.up.poznan.pl) oraz na stronie internetowej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Zespół CiITT

Tabela 1. Ramowy harmonogram pozostałych coachingowych sesji warsztatowych

Nazwa sesji	Liczba sesji	Terminy
Strategie wdrożeniowe i strategie produktowe: scenariusze, macierze, ryzyka	5	czerwiec, wrzesień, październik 2017 r.
Promocja projektów rozwojowych, upowszechnianie wyników badań	5	październik, listopad, grudzień 2017 r.
Warsztat podsumowujący	1	grudzień 2017 r.



Coachingowa sesja warsztatowa

Fot. Ewa Matuszak

Prace przedwdrozeniowe w ramach programu „INKUBATOR INNOWACYJNOŚCI+”

W dniu 30 stycznia 2017 r. CiITT rozpoczęło realizację projektu pt. „EkoBioFood – PULS PLANTINOVA PPNT” nr MNISW/2017/DIR/42/II+, współfinansowanego w ramach ustanowionego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego programu „Inkubator Innowacyjności+” ze środków finansowanych na naukę w ramach projektu pozakonkursowego „Wsparcie zarządzania badaniami naukowymi i komercjalizacji wyników prac B + R w jednostkach naukowych i przedsiębiorstwach”, realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój 2014–2020 (Działanie 4.4). Celem programu „Inkubator Innowacyjności+” jest wsparcie procesu zarządzania wynikami badań naukowych i prac rozwojowych, w szczególności komercjalizacji.

Realizacja projektu przez Centrum ma się przyczynić do promocji osiągnięć naukowych, zwiększenia ich wpływu na rozwój innowacyjności oraz wzmocnienia współpracy między środowiskiem naukowym a otoczeniem gospodarczym. Centrum otrzymało wsparcie jako podmiot prowadzący aktywną działalność w dziedzinie komercjalizacji wyników badań naukowych i prac rozwojowych, w inicjowaniu współpracy środowiska naukowego z otoczeniem gospodarczym oraz w realizowaniu zadań, które doprowadzą do zastosowania wyników w gospodarce. Projekt realizuje konsorcjum, którego liderem jest Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, a partnerami Plantinova Sp. z o.o. (spółka celowa Instytutu Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich) oraz Fundacja Uni-

wersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W ramach projektu w trybie konkursu przeprowadzono nabór wniosków dotyczących projektów związanych z prowadzeniem prac przedwdrozeniowych, które uzyskają dofinansowanie do 100 000 zł każdy.

Zgłoszone przez pracowników UPP projekty prac przedwdrozeniowych oceni Rada Inwestycyjna, w której skład wchodzi przedstawiciele świata nauki i biznesu. Prace nad wyłonionymi w konkursie rozwiązaniami będą prowadzone od lipca 2017 do września 2018 r. Ważnym elementem oceny projektów jest ich potencjał komercjalizacyjny i zainteresowanie przedsiębiorców wykorzystaniem opracowanych rozwiązań. Po zakończeniu prac przedwdrozeniowych ich efekty zostaną przez Centrum poddane procesowi komercjalizacji.

Oprócz realizacji prac przedwdrozeniowych, które stanowią trzon projektu, brokerzy innowacji wraz z pozostałymi członkami zespołu będą realizować działania mające na celu inicjowanie oraz wzmocnianie współpracy między środowiskiem naukowym a otoczeniem gospodarczym. W projekcie będą prowadzone również działania mające m.in. zapewnić ochronę prawną powstających rezultatów we współpracy z rzecznikami patentowym oraz wycenę rynkową technologii gotowych do komercjalizacji.

Zespół CiITT

Dwa procent dotacji na finansowanie działań związanych z komercjalizacją

W dniu 1 stycznia 2017 r. weszła w życie nowelizacja ustawy z 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki, która wzmocniła finansowanie działań związanych z komercjalizacją wyników badań naukowych i prac rozwojowych. Działania te polegają m.in. na analizie potrzeb rynku, stanu techniki, możliwości ochrony patentowej efektów tej działalności oraz opracowaniu projektów komercjalizacji.

Zmiana stanu prawnego polegała na dodaniu w art. 18 ustawy o zasadach finansowania nauki nowych ustępów 1a i 1b. Nowo dodany ust. 1a mówi, że na działania wyżej wskazane jednostka naukowa przeznaczona nie mniej niż 2% środków przyznanych na utrzymanie potencjału badawczego. Z kolei w nowo dodanym ust. 1b podkreśla się, że podstawowa jednostka organizacyjna uczelni, w której utworzono ogólnouczelniane centrum transferu technologii, finansuje działania tego centrum z przyznanych środków finansowych przeznaczonych na wyżej wskazane działania.

W uzasadnieniu ustawy nowelizującej wskazano: „Przedmiotowe zmiany mają na celu ustabilizowanie finansowania działań związanych z komercjalizacją wyników badań naukowych i prac rozwojowych. Jednocześnie na uczelniach, w których funkcjonują centra transferu technologii (a zatem jednostki powołane w celu komercjalizacji bezpośrednio), jednostki naukowe będą finansować ich działanie. Projektowane rozwiązanie wprowadza minimalny próg finansowania”.

Powyższe zmiany legislacyjne oznaczają zmiany zasad finansowania działań związanych z komercjalizacją wyników badań naukowych i prac rozwojowych realizowanych przez Centrum. Począwszy od roku 2017, każdy Wydział (podstawowa jednostka organizacyjna UPP) jest zobowiązany przeznaczyć na takie działania nie mniej niż 2% środków przyznanych na utrzymanie potencjału badawczego. Wysokość środków na działania związane z komercjalizacją oraz tryb dyspono-

wania takimi środkami są określane przez Rady poszczególnych Wydziałów w drodze uchwały, natomiast indywidualne decyzje w sprawie finansowania poszczególnych działań podejmuje dziekan danego Wydziału.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, zachęcamy pracowników UPP do korzystania ze środków na finanso-

wanie działań związanych z komercjalizacją, które znajdują się w gestii poszczególnych Wydziałów, co w konsekwencji pozwoli na efektywne wykorzystanie dotacji zgodnie z jej przeznaczeniem.

Zespół CiITT

Bieżąca oferta Centrum Innowacji i Transferu Technologii

Do kompetencji CiITT należy wsparcie pracowników, doktorantów oraz studentów w procesie transferu i komercjalizacji wyników prac badawczych. Praktycznie działania CiITT mają wspierać wyżej wymienione grupy w ochronie własności intelektualnej (konsultacje z rzecznikiem patentowym), wyborze ścieżek komercjalizacji wyników badań, zawieraniu niezbędnych umów, np. o wspólności praw, licencyjnych, sprzedaży praw do rezultatu, rozliczania przychodów z komercjalizacji oraz szeroko rozumianym transferze myśli technologicznej do gospodarki. Pracownicy, doktoranci i studenci, będący twórcami określonych innowacyjnych rozwiązań, są zobligowani zgłaszać się do CiITT, aby otrzymać informacje na temat drogi i procedur ochrony, ustalenia poprawności zapisów umownych w dziedzinie podziału praw własności intelektualnej, jak również komercjalizacji efektów ich pracy badawczej. Zgodnie z obowiązującą procedurą (Regulamin zarządzania prawami autorskimi, prawami pokrewnymi, prawami własności przemysłowej oraz zasad komercjalizacji),

aby zgłosić rezultat wyników prac badawczych lub ubiegać się o jego ochronę, należy wypełnić stosowne formularze, dostępne m.in. na stronie internetowej CiITT, wskazując w nich przede wszystkim na: źródło finansowania, współuprawnionych oraz datę jego uzyskania. Zgłoszenie rezultatu do CiITT jest podstawą do podjęcia decyzji w sprawie jego komercjalizacji – prawa do rezultatu mogą zostać przeniesione na pracownika („uwłaszczenie”) bądź pozostać na uniwersytecie. Ponadto CiITT wspiera współpracę nauki z przemysłem zarówno dzięki inicjatywom integrującym i zacieśniającym kontakty typu S2B (Science2Business), np. współpracę z funduszami *venture capital*, jak również przez bezpośrednią koordynację transferu rozwiązań opracowywanych na UPP do gospodarki.

Zapraszamy do współpracy.

Więcej informacji na stronie internetowej CiITT:

www.ciitt.up.poznan.pl

Zespół CiITT

Rozmowy z pracownikami naszej uczelni

Bezgraniczy globalista, czyli Polak z wyboru

Wysoki, szczupły, uśmiechnięty, pogodny. Od trzydziestu dwóch lat mieszka w Polsce, najpierw przez rok w Łodzi, następnie Poznaniu, obecnie w podpoznańskim Kiekrzu. Od 18 października 2012 r. profesor tytularny. Kierownik Zakładu Biogeochemii Środowiska w Katedrze Chemii Rolnej i Biogeochemii Środowiska Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Rodem z Senegalu – profesor dr hab. Jean Bernard Diatta.

Początki mego związku z Polską były, jak to w życiu bywa: typowe i zarazem nietypowe. Pochodzę z regionu Casamance położonego na południe od Gambii. Było nas dziewięcioro rodzeństwa. Rodzice poświęcili na moje wykształcenie sporo pieniędzy. Uczęszczałem do katolickiej szkoły prowadzonej przez jezuitów kanadyjskich, którzy wszczepili we mnie kompleksową edukację oraz zintegrowany wizerunek świata. To był mocny wkład w moją przyszłość. W naszym senegalskim kręgu kulturowym matura jest dużym osiągnięciem. Pokazuje to też, jaki jest stopień eduka-

cji i analfabetyzmu, choć Senegal wśród innych krajów jest jednym z najbardziej postępowych. Po ukończeniu liceum o profilu biologiczno-chemicznym marzyłem o zawodzie lekarza. W warunkach afrykańskich zawód niezwykle ceniony. Niestety. Za pierwszym razem nie dostałem się na medycynę. Ostatecznie, by za rok otrzymać indeks na wymarzony kierunek, wybrałem na „przeczekanie” studia uniwersyteckie o profilu matematyczno-przyrodniczym. Zrobiłem błąd i po roku zniechęciłem się do tego profilu, gdyż za dużo było teorii, a za mało praktyki.

Studiowanie medycyny za granicą. W krajach kapitalistycznych nie miałem szans, zbyt duża konkurencja, a ponadto trzeba było mieć „plecy” i pokaźne zasoby finansowe. Łatwiej było w obozie socjalistycznym. Kuzyn mój, Bakary Diatta, z którym spędziłem pierwsze miesiące akademickie w Dakarze, wybrał studia w Moskwie, ja zdecydowałem się na Polskę. Stypendium, które otrzymałem od rządu polskiego, miało charakter barterowy. Polska była do niedawna drugim krajem, który miał u zachodnich wybrzeży kontynentu afrykańskiego największą dalekomorską flotę połową. Iles tam stypendiów naukowych trafiało do zdolnej młodzieży w zamian za odpowiedni tonaż ryb złowionych na wodach senegalskich. Takie były ówczesne realia.

Wrzesień 1985 r. Najpierw trafiłem do Łodzi, do Szkoły Języka Polskiego dla Cudzoziemców. Nie było łatwo, ale miałem dewizę: o wszystkim decyduje znajomość języka danego kraju. Język jest wartością nadrzędną: poznawczą, kulturową, ułatwia kontakty międzyludzkie, rozładuje emocje i daje pewność siebie. Wszystko przechodzi przez język i jego niuanse. Dziś jestem dumny, że znam nasz polski, podkreślam: nasz, oraz mój urzędowy francuski, a także angielski i kilka języków rodzimych, senegalskich. Wybierając się do Polski, zmieniłem zainteresowania. Początkowo myślałem o zgłębianiu tajników ogrodnictwa i sadownictwa, lecz zatrzymały mnie na tej drodze różne klimaty: inne w Polsce i w zachodniej Afryce, inna roślinność, tu jabłonie i grusze, tam cytrusy... Nie wiedziałem też, którą uczelnię wybrać. I jak to zwykle w życiu bywa, zadecydowało przeznaczenie. Zmiana diety przyprawiła mnie o dolegliwości żołądkowe, w związku z tym wyłądownołem na dwa tygodnie w łódzkim szpitalu, gdzie poznałem starszą panią ze znajomością języka francuskiego. I to ona zdecydowała o moim dalszym losie. Zamiasł studiów na SGGW, radziła AR w Poznaniu. Gdy po ukończeniu w Łodzi rocznego kursu wypełniałem obowiązkowy formularz, na pytanie, w jakim mieście chcę studiować, trzy razy podkreśliłem Poznań i ówczesną Akademię Rolniczą.

Wybór jedyny i bardzo trafny. Pięć lat studiów na Wydziale Rolniczym wspominał jako najpiękniejszy okres w życiu. Było nas stu osiemdziesięciu studentów na roku, w tym dwoje obcokrajowców – ja i koleżanka z Mozambiku, która specjalizowała się w ekonomice rolnictwa. Dziś pełni odpowiedzialną funkcję w mozambijskim Ministerstwie Rolnictwa. Od pierwszego dnia studiów starałem się być samodzielny. Bywało, że nawet koledzy pożyczali ode mnie po wykładach notatki, gdyż, jak wspominałem, nie miałem problemu z opanowaniem języka polskiego. Nigdy, zwłaszcza podczas egzaminów, braku wiedzy nie tłumaczyłem słabą znajomością polszczyzny. Dziś, jako nauczyciel akademicki, nadal mam taką dewizę.

Dylemat, co po ukończeniu studiów? Na powrót do kraju czekałem prawie pół roku. Przez opieszałość ambasady senegalskiej w Bonn bilet stracił ważność, a po obronie pracy magisterskiej zostałem bez stypendium na dalsze utrzymanie. Moja cierpliwość była wyjątkowo nadwyrężona. Tam, w Senegalu, czekała na mnie rodzina: mama (ojciec już nie żył), siostry, bracia, a ja nie wiedziałem, gdzie i co będę robił dalej. Spotkałem wówczas bardzo życzliwych ludzi, m.in. w Domu Akademickim, w którym mogłem przez pewien czas mieszkać bez opłaty. Ale najwięcej zawdzięczam mojemu obecnemu szefowi, profesorowi Grzebiszowi. Wyszedł naprzeciw i spowodował, że przyznano mi stypendium doktoranckie. Po trzech latach obroniłem doktorat z dziedziny nauk rolniczych. Tak się zaczęła moja naukowa przygoda na Uniwersytecie



Fot. Jerzy Lorych

Profesor dr hab. Jean Bernard Diatta (od lewej) z rodziną

Przyrodniczym w Poznaniu, ale nim po raz pierwszy pojechałem do rodziny, do kraju, musiałem zarobić pieniądze na bilet do Senegalu. Przez dwa miesiące, jako „świeżo upieczony” naukowiec, pracowałem w Szwecji przy zbiorze truskawek.

Życie potoczyło się normalnym torem. Habilitacja, promowanie inżynierantów, magistrantów, doktorantów, prelekcje o tematyce afrykańskiej w ośrodkach edukacji podstawowej, kupno i remont części domu w Kiekrzu, praca społeczna na rzecz gminy w roli radnego i wiceprzewodniczącego Rady Gminy Rokietnica, założenie rodziny... Moja żona, Claudine, przyjechała do Polski w 1998 r. jako uchodźca z Ruandy i mimo ogromnego bagażu życiowego również ukończyła ówczesny Wydział Melioracji i Inżynierii Środowiska. Nie pracuje w zawodzie, lecz prowadzi salon egzotycznych fryzur. Mamy dwóch synów o imionach: Niamba (16 lat) i Ngabo (12 lat). Obydwaj urodzili się Polsce, są trójjęzyczni. Starszy uczy się w liceum, w popularnym poznańskim „Marcinku”, a młodszy w szkole podstawowej w Kiekrzu.

Bezgraniczy globalista. Jeśli ktoś zapyta, czy spotykamy się z rasizmem – odpowiadamy wprost: my z tym problemem w domu nie żyjemy. Jedyne w pierwszych latach pobytu w Poznaniu dręczono mnie drobnymi zaczepkami. Pojęcia rasizm nie mamy dziś w swoim słowniku. Przyjąłem obywatelstwo polskie. Jednakże przez niewłaściwą urzędniczą interpretację przepisów musiałem zrzec się obywatelstwa Senegalu. Przyznam, że wówczas na myśl, że już nie jestem obywatelem rodzinnego kraju, moje serce zostało schłodzone. Czuję się zatem bezgranicznym globalistą.

profesora Jeana Bernarda Diatta wysłuchał Jerzy Lorych

Profesor dr hab. Witold Grzebisz: „Profesor Jean Diatta jest dla uczelni i Katedry wartością dodaną. Człowiek, o którym można mówić tylko w superlatywach. Został zaakceptowany przez nasze naukowe środowisko i jest ceniony przez studentów. Będąc kierownikiem Katedry Chemii Rolnej i Biogeochemii Środowiska, zaproponowałem mu współpracę i wystąpiłem w wnioskiem o stanowisko adiunkta. Ukierunkowałem wtedy młodego naukowca na tematykę środowiskową, czyli na biogeochemię środowiska. Aby opanować chemię fizyczną w przyrodzie, jeden z najtrudniejszych kierunków, przez kilka lat wykonał tytaniczną pracę. To, że profesor Diatta jest Afrykaninem, zna biegle języki na najwyższym poziomie zawodowo-naukowym, nie tylko użytkowym, oraz kilka języków rodzimych, uczelnia powinna wykorzystywać do werbowania z tamtego regionu świata kandydatów na studia na naszym uniwersytecie. Taka osoba jak profesor Jean Diatta, powinna być ambasadorem uczelni. Jest obywatelem świata”.

Sukcesy rolniczych zakładów doświadczalnych w Brodach i Swadzimiu na wystawach zwierząt hodowlanych



Fot. 3 x archiwum RZD UPP

Pracownik RGD Swadzim prezentuje nagrodzoną owcę i kozę



Puchary zdobyte na wystawach...



... oraz medal za zdobycie tytułu czempiona XXVIII Krajowej Wystawy Zwierząt Hodowlanych

Jak co roku rolnicze gospodarstwa doświadczalne Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu prezentują hodowane przez siebie zwierzęta na Krajowej i Regionalnej Wystawie Zwierząt Hodowlanych. W dniach od 5 do 7 maja w Poznaniu odbyła się XXVIII Krajowa Wystawa Zwierząt Hodowlanych. Prezentowano 20 gatunków i 160 ras zwierząt. Tradycyjnie jednym z wystawców był Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. Rolnicze Gospodarstwo Doświadczalne Brody prezentowało stawkę tryków i jarlic hodowlanych rasy owca wielkopolska. Wszystkie zwierzęta zostały uhonorowane złotymi medalami, a tryk rasy wielkopolskiej został wybrany wiceczempionem wystawy. Gospodarstwo Brody zostało również docenione przez Krajowego Koordynatora Ochrony Zasobów Genetycznych Zwierząt za cenny wkład w ochronę bioróżnorodności zwierząt gospodarskich oraz prezentowaną podczas Krajowej Wystawy Ras Rodzimych stawkę owiec rasy wielkopolskiej.

Zwierzęta prezentowało również Rolnicze Gospodarstwo Doświadczalne Swadzim. Zdobyte przez Gospodarstwo nagrody to: tytuł czempiona i wiceczempiona za kozy rasy burskiej, wiceczempiona za owcę rasy białogłowa mięsna, dwa złote medale za kozę rasy burskiej, trzy złote medale za maciorki owcy rasy białogłowa mięsna i trzy złote medale za owcę rasy fryzyjskiej.

Na XXIII Krajowej Wystawie Zwierząt Hodowlanych, która odbyła się w dniach 3–4 czerwca w Sielinku, Rolnicze Gospodarstwo Doświadczalne Brody prezentowało stawkę tryków hodowlanych wielkopolskich i stawkę maciorek hodowlanych wielkopolskich. Tryk wielkopolski i maciorka wielkopolska zostały wybrane czempionami Wystawy. Owczarnię Bródki uhonorowano Pucharem Starosty Nowotomyskiego oraz Pucharem Burmistrza Lwówka dla najlepszego hodowcy w kategorii owce. Oprócz owiec RGD Brody wystawiło jałówki hodowlane rasy polskiej holsztyńsko-fryzyjskiej. Gospodarstwo zostało wyróżnione Pucharem Dziekana Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr. hab. Piotra Ślósarza, za wybitne osiągnięcia w hodowli bydła mlecznego rasy PHF, z podziękowaniem za dotychczasową współpracę.

Zwierzęta hodowlane zaprezentowało także RGD Swadzim i zdobyło tytuł czempiona za maciorkę owcy rasy białogłowa mięsna, czempiona za maciorkę owcy rasy fryzyjskiej, czempiona za kozę rasy burskiej oraz puchar JM rektora UPP dla najlepszego hodowcy owiec z wielkopolski na XXIII Krajowej Wystawie Zwierząt Hodowlanych Sielinko 2017 i puchar dyrektora Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Poznaniu dla najlepszego hodowcy z regionu wielkopolski.

*techn. Gabriela Woźna (RGD Brody)
mgr inż. Piotr Buszczak (RGD Swadzim)*

Fascynujący świat roślin

Międzynarodowa akcja – „Fascynujący świat roślin” – odbywa się na całym świecie pod auspicjami Europejskiej Organizacji Nauk o Roślinach (EPSO – European Plant Science Organisation). Jej celem jest zaprezentowanie pracy osób zafascynowanych florą oraz zainspirowanie do myślenia o roślinach, które odgrywają ważną rolę w wielu dziedzinach życia. Wiedza ta jest bardzo ważna dla rozwoju rolnictwa, zrównoważonego wytwarzania żywności, a także ogrodnictwa i leśnictwa. Znajomość świata flory ma także duże znaczenie w produkcji innych produktów pochodzenia roślinnego, takich jak papier, drewno, odczynniki chemiczne, energia czy farmaceutyki.



Porady w holu Kolegium Zembala

W maju tego roku odbyła się czwarta edycja akcji „Fascynujący świat roślin”. Po raz pierwszy przyłączył się do niej Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu UPP. W imprezie, którą otworzył dziekan WOIiAK, dr hab. Tomasz Kosiada, udział wzięło ponad 40 pracowników i doktorantów. Zaprezentowano dwa wykłady: „Hortiterapia, czyli ogród jest dobry na wszystko” (dr inż. Jolanta Lisiecka) i „Land art – sztuka ozdabiania przestrzeni wyobraźnią” (dr sztuki Przemysław Tomczak) oraz osiem warsztatów, pokazów i porad. Pracownicy Katedry Fitopatologii i Nasiennictwa oraz Katedry Entomologii i Ochrony Środowiska odpowiadali na pytanie: „Co dolega roślinom?”, udzielając porad z dziedziny rozpoznawania chorób i szkodników roślin. Procesy w nich zachodzące objaśniali pracownicy Katedry Fiziologii Roślin. Pokazy i porady samodzielnego rozmnażania ozdobnych roślin ogrodowych i domowych oraz przedłużania trwałości kwiatów ciętych



„Kwiaty dla każdego” – warsztaty zorganizowane przez Katedrę Roślin Ozdobnych



Wykład „Hortiterapia, czyli ogród jest dobry na wszystko” dr inż. Jolanty Lisieckiej

zaprezentowali pracownicy Katedry Roślin Ozdobnych w ramach warsztatów „Kwiaty dla każdego”. Katedra Dendrologii, Sadownictwa i Szkółkarstwa przedstawiła rośliny iglaste, które można posadzić w ogrodzie („Jeśli nie »choinka« i »tuja«, to co?”) oraz pokaz okulizacji i różnych metod szczypienia („Tajniki powstawania drzewka owocowego”). Pracownicy i doktoranci Katedry Terenów Zieleni i Architektury Krajobrazu doradzali, „Jak stworzyć ogród marzeń”. W Katedrze Warzywnictwa w ramach warsztatu „Warzywa – czy wiesz, co jesz?” można było porozmawiać na temat części jadalnych warzyw i ich walorów odżywczych. Katedra Botaniki udzielała porad, jak samodzielnie oznaczać gatunki roślin dziko rosnących, jak je zbierać i suszyć, a także jak bezpiecznie obchodzić się z roślinami, których nie znamy. Z pracownikami tej Katedry można było także wybrać się na spacer przyrodnicze, pozwalające poznać roślinność doliny rzeki Bogdanka i jeziora Rusałka.

Ponadto przed budynkiem Wydziału, czyli Kolegium Zembala przy ulicy Dąbrowskiego 159, odbył się kiermasz ogrodniczy, w ramach którego można było kupić rośliny rabatowe i balkonowe, drzewa i krzewy owocowe oraz ozdobne, cebule kwiatowe, nawozy organiczne, owoce i soki owocowe, a także różnego rodzaju zioła i herbaty. Można było także obejrzeć pachnący i pełen życia obornik, poznać różnorodne nasiona i uzyskać informacje na temat owadów zapylających. Swoje stoisko miało także wydawnictwo ogrodnicze.

dr inż. Jolanta Lisiecka



Piknik na terenach zielonych wokół Kolegium Zembala

Dwudziesty Poznański Festiwal Nauki i Sztuki

W dniu 25 kwietnia 2017 r. na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu odbyła się dwudziesta edycja Poznańskiego Festiwalu Nauki i Sztuki. W tym roku rozpoczął się on nietypowo – od otwartej dla wszystkich imprezy na Wolnym Dziedzińcu Urzędu Miasta Poznania. Festiwalową Niedzielę i cały Festiwal zainaugurowali rektorzy poznańskich uczelni (UPP reprezentował JM rektor, prof. dr hab. Jan Pikul) oraz prezesi Polskiej Akademii Nauk i Fundacji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. W uroczystości inauguracyjnej uczestniczył także prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą UPP – prof. dr hab. Krzysztof Szoszkiewicz. Uczelnie spotkanie przygotowały wspólnie z miastem. Nasz uniwersytet na stoisku reprezentowali specjaliści z Katedry Roślin Ozdobnych oraz Katedry Terenów Zieleni i Architektury Krajobrazu Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, którzy doradzali, jak aranżować ogrody, balkony i układać kwiatowe kompozycje.

W ramach tegorocznej edycji Festiwalu ponad dwustu naukowców (z ośmiu wydziałów reprezentowanych przez 39 jednostek naukowo-dydaktycznych) oraz ponad stu pięćdziesięciu studentów z kół naukowych przygotowało dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych 74 wykłady i prezentacje, 60 warsztatów i pokazów, dziesięć zajęć terenowych oraz dziewięć stoisk interaktywnych. Zajęcia odbywały się w trzynastu obiektach naszego uniwersytetu oraz w Leśnym Ośrodku Szkoleniowym w Łysym Młynie koło Biedruska.

Inauguracja odbyła się w budynku Biocentrum UPP, gdzie prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, prof. dr hab. Krzysztof Szoszkiewicz, uroczystie otworzył dwudziestą już edycję Poznańskiego Festiwalu Nauki i Sztuki. Nad przebiegiem wykładów w obu salach (A i B) czuwali: prof. dr hab. Zbigniew Broda z Katedry Genetyki i Hodowli Roślin Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii oraz dr inż. Małgorzata Węgrzyńska z Katedry Finansów i Rachunkowości Wydziału Ekonomiczno-Społecznego. Pani doktor przedstawiła także prezentację pt. „Pieniądz to styl życia”.

W tegorocznej imprezie wzięło udział około sześciu tysięcy młodych ludzi, którzy nie tylko zgłębiali tajniki nauki, ale również zapoznali się z ofertą edukacyjną naszego uniwersytetu i z wykładowcami. Otrzymaliśmy mnóstwo miłych słów i podziękowań ze strony szkół, które wzięły udział w zajęciach. Wyraziły one również chęć uczestniczenia w warsztatach i wykładach w przyszłym roku. Jest to efekt bardzo dobrej promocji naszej uczelni w ponad 2600 placówkach naukowych województwa wielkopolskiego oraz na portalach społecznościowych.

Czynny udział w Festiwalu wzięli:

- Pracownicy Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii z:
 - Instytutu Inżynierii Biosystemów
 - Katedry Agronomii
 - Katedry Biochemii i Biotechnologii
 - Katedry Mikrobiologii Ogólnej i Środowiskowej
 - Katedry Gleboznawstwa i Ochrony Gruntów
 - Katedry Genetyki i Hodowli Roślin
 - Katedry Łąkarstwa i Krajobrazu Przyrodniczego
- Pracownicy Wydziału Leśnego z:
 - Katedry Fitopatologii Leśnej
 - Katedry Botaniki Leśnej
 - Katedry Urządzania Lasu
 - Katedry Łowiectwa i Ochrony Lasu

- Pracownicy Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach z:
 - Instytutu Zoologii
 - Katedry Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt
 - Katedry Żywienia Zwierząt i Gospodarki Paszowej
 - Katedry Fizjologii i Biochemii Zwierząt
- Pracownicy Wydziału Technologii DREWNA z:
 - Katedry Meblarstwa
 - Katedry Chemii
 - Katedry Nauki o Drewnie
- Pracownicy Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu z:
 - Katedry Roślin Ozdobnych
 - Katedry Botaniki
 - Katedry Entomologii i Ochrony Środowiska
 - Katedry Fizjologii Roślin
 - Katedry Fitopatologii i Nasiennictwa
 - Katedry Terenów Zieleni i Architektury Krajobrazu
 - Katedry Dendrologii i Szkółkarstwa
 - Katedry Żywienia Roślin
 - Katedry Warzywnictwa
- Pracownicy Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu z:
 - Katedry Technologii Żywienia Człowieka
 - Katedry Higieny Żywienia Człowieka
- Pracownicy Wydziału Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przestrzennej z:
 - Instytutu Budownictwa i Geoinżynierii
 - Instytutu Melioracji Kształtowania Środowiska i Geodezji
 - Katedry Meteorologii
 - Katedry Inżynierii Wodnej i Sanitarnej
 - Katedry Gleboznawstwa i Rekultywacji
 - Katedry Ekologii i Ochrony Środowiska
- Pracownicy Wydziału Ekonomiczno-Społecznego z:
 - Katedry Ekonomii
 - Katedry Finansów i Rachunkowości.

Ponadto w przygotowaniu imprez festiwalowych uczestniczyli pracownicy **Studium Języków Obcych**, którzy wraz ze studentami z różnych kierunków przygotowali aż 48 prezentacji multimedialnych w językach: angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim. Nie możemy zapomnieć również o naszych uzdolnionych studentach z **Koła Naukowego Biotechnologii „OPERON”** (Wydział Rolnictwa i Bioinżynierii), z **Sekcji medycznej mAb (medycyna A biotechnologia)** (Wydział Rolnictwa i Bioinżynierii), którzy przygotowali i obsługiwali dziewięć stoisk interaktywnych obleganych podczas trwania Festiwalu, oraz **Sekcji Teriologicznej Koła Leśników** (Wydział Leśny).

Pragnę złożyć serdecznie podziękowania wszystkim osobom i jednostkom administracyjnym, które dzięki życzliwości i zaangażowaniu wspierały merytorycznie, organizacyjnie, technicznie i informatycznie tegoroczny Festiwal Nauki i Sztuki na naszym uniwersytecie.

Dziękujemy wszystkim i zapraszamy do dalszej współpracy.

*dr inż. Urszula Mojsiej
koordynator XX PFNiS na Uniwersytecie Przyrodniczym
w Poznaniu
Dział Marketingu i Komunikacji*



XX Poznański Festiwal Nauki i Sztuki





XX Poznański Festiwal Nauki i Sztuki





Promocja UPP na targach edukacyjnych 2017



Stoisko promocyjne UPP na XXI Poznańskich Targach Edukacyjnych oraz stoisko wydawnictwa uczelnianego (24-26 maja 2017 r.)



Powiatowe Targi Edukacyjne Akademus Chojnice
(28 lutego 2017 r.)



Targi Akademia Gdańsk
(20-21 marca 2017 r.)

Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu na targach edukacyjnych

Targi edukacyjne to doskonała okazja do tego, aby z jednej strony uczelnie zaprezentowały swoją ofertę kształcenia w sposób profesjonalny i atrakcyjny, z drugiej natomiast kandydaci na studia skonfrontowali swoje oczekiwania i wyobrażenia z fachową wiedzą na temat kierunków studiów. To imprezy, które pozwalają na realizowanie wielu zadań promocyjnych jednocześnie, a najważniejszymi są: bezpośrednia komunikacja marketingowa, prezentacja „produktów edukacyjnych na żywo”, zwiększenie rozpoznawalności marki uczelni.

Uniwersytet w tym roku uczestniczył w kilku znaczących imprezach targowych: Powiatowych Targach Edukacyjnych „Akademuś” (Chojnice, 28 lutego 2017 r.); Powiatowych Targach Edukacyjno-Zawodowych (Strzałkowo, 1 marca 2017 r.); Targach Akademia (Gdańsk, 20-21 marca 2017 r.); Targach Edukacyjnych (Poznań, 24–26 marca 2017 r.); Powiatowych Targach Pracy i Edukacji (Szamotuły, 30 marca 2017 r.) oraz Targach Edukacyjnych EDU DAY (Stargard, 3 kwietnia 2017 r.; Słupsk, 6 kwietnia 2017 r.).

Szeroka i zdywersyfikowana oferta edukacyjna, nowe kierunki, elastyczne i innowacyjne programy kształcenia spełniające wysokie standardy, wykwalifikowana kadra nauczycieli akademickich, nowoczesna infrastruktura, szeroki dostęp do praktyk, staży czy programów ambasadorskich oraz doradztwo w dziedzinie poruszania się po rynku pracy, diagnozowania kompetencji zawodowych, szkolenia dotyczące umiejętności miękkich – to tylko niektóre atuty czyniące nasz uniwersytet jednostką prestiżową, przyjazną, wychodzącą naprzeciw oczekiwaniom i preferencjom ludzi młodych oraz wymaganiom pracodawców.

Młodzi ludzie licznie odwiedzali przestrzeń targową uczelni wyższych z całej Polski w poszukiwaniu odpowiedzi na nurtujące ich pytania, takie jak: gdzie studiować?, jaki wybrać kierunek?, jakie są perspektywy pracy po ukończeniu studiów?, jakie studia najlepiej wpisują się w pasję i zainteresowania przedstawicieli „Pokolenia Z” oraz wychodzą naprzeciw wymaganiom i oczekiwaniom przyszłych pracodawców?

Dużym zainteresowaniem przyszłych studentów UPP cieszyły się kierunki: weterynaria, dietetyka, finanse i rachunkowość, biotechnologia, architektura krajobrazu oraz leśnictwo. Wiele pytań młodych ludzi dotyczyło też możliwości podjęcia studiów ukierunkowanych na zagadnienia i problemy sze-

roko pojętego środowiska, jego bezpieczeństwa, ochrony, dobrostanu, zarządzania jego komponentami, zrównoważonego rozwoju, racjonalnego gospodarowania zasobami naturalnymi oraz ekonomicznymi, a także jakości życia człowieka skierowanej głównie na zdrowotność i bezpieczeństwo żywności oraz – zgodnie z zasadą *work-life-balance* – właściwe zarządzanie czasem, w którym znajduje się miejsce na regenerację sił witalnych czy rozwijanie swoich pasji. W oczekiwaniach i zainteresowaniach „Pokolenia Z” bardzo dobrze wpisują się zatem nasze kierunki, m.in.: ochrona środowiska, gospodarka przestrzenna, rolnictwo, inżynieria środowiska, ekonomia, ekoenergetyka, medycyna roślin, agroturystyka, jakość i bezpieczeństwo żywności.

Nasza oferta edukacyjna daje zatem szansę na dobry start w przyszłość, podjęcie satysfakcjonującej pracy umożliwiającej rozwijanie swoich zainteresowań przyrodniczych i pasji poznawczych.

Wszystkim zainteresowanym ofertą kształcenia Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu fachową pomocą i poradą służyli pracownicy Działu Marketingu i Komunikacji oraz studenci – przedstawiciele wszystkich wydziałów. Odwiedzający nasze stoiska mogli także bezpośrednio porozmawiać z wykładowcami i pracownikami wydziałów (Targi Edukacyjne w Poznaniu), dowiedzieć się więcej na temat specyfiki kształcenia, realizowanych na kierunkach przedmiotów czy zajęć praktycznych, co dla młodych ludzi jest wartością dodaną oferty.

Grażyna Adamczyk
Dział Marketingu i Komunikacji



Doradca ds. przedsiębiorczości z Biura Karier UPP, mgr Kinga Kaczmarczyk, podczas jednego z wykładów



JM rektor UPP, prof. dr hab. Jan Pikul (od prawej), podczas oficjalnego otwarcia targów

Fot. 2 x Krystyna Madejska-Pawlak

Profesor Moldenhawer a miczurinizm i łysenkizm



Fot. archiwum rodzinne

Profesor dr hab. Konstanty Moldenhawer (1889–1962), rolnik i genetyk, wieloletni kierownik Katedry Genetyki i Hodowli Roślin na Uniwersytecie Poznańskim i w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu

Obok wszystkich podległości politycznych, organizacyjnych, kadrowych, ideologicznych, którymi związana była w swoim działaniu uczelnia, a przede wszystkim jej kierownictwo tuż po II wojnie światowej, doszła także podległość teoriom Miczurina i Łysenki. Nauki rolnicze, biologiczne, medyczne – przypomnijmy – poddane zostały niesłychanej presji, aby akceptować nową biologię, mimo że jej główny propagator Trofim Łysenko zaprzeczał m.in., co dziś brzmi niewiarygodnie, istnieniu genów. Wyniki swoich badań Łysenko ogłosił latem 1948 r. i – co zdumiewające – uzyskał potwierdzenie ich prawdziwości na plenum Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, tak jakby władza polityczna mogła rozstrzygać, co jest w nauce twierdzeniem słusznym, a co niesłusznym, zwłaszcza że chodziło o tak sprawdzalną dziedzinę wiedzy, jak nauki przyrodnicze. Łysenko obiecywał, czemu chętnie na uczelniach rolniczych dawano wiarę, że jego metody i odkrycia naukowe pozwolą na szybszy i mniej kosztowny wzrost wydajności radzieckiego rolnictwa, które po kolektywizacji znalazło się w wyjątkowo trudnym położe-

niu i nie tylko nie osiągnęło lepszych rezultatów, ale wręcz zbierało mniej niż w roku 1913, to jest 35 lat wcześniej. Agrobiologię wdrażano metodami przymusu zarówno jeśli chodzi o naukę, jak i praktykę. Co więcej, przeciwnicy trafiali do więzień i łagrów. W więzieniu zmarł prof. Wawilow, dyrektor Instytutu Genetyki z Leningradu, który nie uznał teorii Łysenki.

Genetykę formalną, w przeciwieństwie do miczurinowskiej, prezentowano wówczas nie jako inną szkołę genetyczną, ale jako coś immanentnie wrogie. Rodziło się pytanie, na które nie było dobrej odpowiedzi, co jest rewizjonizmem w badaniach biologicznych, a co prawdziwymi poszukiwaniami i czym się różnią jedno od drugich. Przekonywano wszystkich dookoła, że genetyka formalna jest nauką idealistyczną, imperialistyczną, służalczą wobec sił reakcji, wobec mocodawców z Wall Street, która reprezentuje wrogi nam ideologicznie obóz i sprzyja reakcyjnym zamierzeniom różnych wrogów Związku Radzieckiego. Dopiero w 1957 r. można było publicznie zwrócić uwagę, że tego typu określenia nie są żadną polemiką naukową czy wyjaśnieniem, lecz pochodzą z języka propagandy. Niemniej czynniki polityczne Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu mało robiły, aby nie kształtować w takim skrajnym duchu młodzieży studenckiej, szczególnie zwracając uwagę na asystentów, którzy powinni pamiętać, że ich awans może zależeć od odpowiedniej postawy. Nic dziwnego, że na ważnym i niecodziennym spotkaniu z prof. Barbackim, ówczesnym dziekanem Wydziału Rolnego, jeden z ZMP-owców wstał i głośno stwierdził, że wykłady prof. Moldenhawera z genetyki mają reakcyjny charakter. Nie mogło to być wystąpienie przypadkowe. Był to publicznie złożony donos, głos podły, hańbiący przede wszystkim studenta, który go składał i organizację młodzieżową, do której należał i która go tak nastawiła (przestała istnieć w 1957 r.), gdyż w tamtych latach oskarżenie podobnej treści oznaczało wezwanie aparatu bezpieczeństwa do działania oraz aresztowanie profesora za wrogą politycznie i niebezpieczną dla państwa aktywność. Dyscyplinarne usunięcie z uczelni byłoby najłagodniejszą karą. Na szczęście do tego nie doszło.

Dopiero po upadku Nikity Chruszczowa w 1964 r. tezy Łysenki, przyjęte w całym obozie państw realnego socjalizmu, zostały zdyskredytowane wynikami badań na Zachodzie i wrócono do klasycznej genetyki, stwierdzając, że rezultaty, na które się powoływał, „uzasadniane były nierzadko sfałszowanymi wynikami badań wykonywanymi niefachowo, niedokładnie, prymitywnymi środkami technicznymi. Poglądy naukowe Łysenki narzucone nauce radzieckiej metodami administracyjnymi wpłynęły negatywnie zarówno na rozwój biologii, jak i rolnictwa”.

Oczywiście trudno było nie respektować w Poznaniu tego, co się wydarzyło w 1948 r. w Związku Radzieckim w naukach rolniczych. Agrobiologia była tematem egzaminów wstępnych na uczelnię. Nie można mieć o to pretensji. Ważniejsze było co innego. Mimo intensywnej propagandy, bo tak to chyba trzeba nazwać, różny był stopień aprobaty, z jaką spotykała się nowa biologia, od bezkrytycznego entuzjazmu do

spokojnego zastrzeżenia, że brak jest ciągle wystarczających dowodów na słuszność tez Miczurina i Łysenki.

W stosunku do teorii Miczurina i Łysenki pracownicy WSR dzielili się na cztery grupy. Pierwsza to ci, co głośno podkreślali, że są miczurinowcami oraz kierują się materializmem dialektycznym i historycznym, co przypuszczalnie miało budować autorytet tym starszym, a pomagać w karierze naukowej tym młodszemu. Druga grupa nigdy na wykładach przy pełnej sali studentów nie podkreślała swojej przynależności do tego nurtu w biologii, jakby nie szukając nobilitacji z tego tytułu, ale w publikowanych pracach (kto je z młodzieży czytał...) popierała „nową” genetykę. Trzecia grupa, najliczniejsza, nie podnosiła tego tematu w żadnej formie. I wreszcie czwarta grupa, zupełnie nieliczna, z dużą odwagą odrzucała nową genetykę. Należeli do niej dwaj wybitni przedwojenni profesorowie: Konstanty Moldenhawer i Karol Zaleski. W czasie wykładów wyraźnie, acz spokojnie i rzeczowo kwestionowali założenia łysenkowskiej agrobiologii. Stwierdzali, że jeśli ktoś przeprowadza badania i uzyskuje określone wyniki, to inni naukowcy muszą dochodzić do takich samych rezultatów.

W doskonałym szkicu historycznym zamieszczonym w *Dziejach akademickich studiów w Wielkopolsce* pisze się, że w odbiorze społecznym ważna jest nazwa uczelni. Szkoda, że nie dodano, a może nie zwrócono uwagi na inny aspekt akademickości studiów, że naprawdę wyróżnikiem wyższej szkoły nie jest nobliwa nazwa (na Zachodzie z tym bywa rozmaicie), lecz ogólny wysoki poziom i uczeni prowadzący wykłady, korzystający – to bardzo ważne – z prawa wywodzącego się jeszcze ze średniowiecza, które mówi, że profesor na katedrze może wygłaszać takie sądy naukowe, jakie on uważa za słuszne, a nie takie, jakie ogół przyjmuje w danym momencie. Jeśli ma inne zdanie, nie powinien być z tego tytułu dyskryminowany ani krępowany. Bez swobody myśli nie ma postępu wiedzy. Właśnie taką postawę prezentował w Wyższej Szkole Rolniczej profesor Konstanty Moldenhawer, wykreślając wyraźną granicę między autentycznie wyższą szkołą, uczelnią akademicką, jaką od początku była WSR w Poznaniu, od średniej szkoły rolniczej czy dobrego technikum ogrodniczego. Nobilitował uczelnię. Swoim stanowiskiem dawał dowód zarówno głębokiej wiedzy, jak i prawdziwego charakteru. Głośne wyrażanie wątpliwości w stosunku do oficjalnych tez wymagało w tamtych latach bardzo dużej odwagi, ograniczało możliwości uczonych i sytuowało ich w pewnym sensie na marginesie środowiska uczelnianego. Wyrazem tego są dwa faty.

W żadnym z życiorysów czy not biograficznych w książkach wydanych przez ówczesną Akademię Rolniczą nie ma słowa, że prof. Moldenhawer był, oprócz prof. Zaleskiego, jednym z bardzo nielicznych oponentów teorii Miczurina

i Łysenki, dawał przykład młodzieży, jak można i trzeba zachowywać własny pogląd naukowy, mimo iż wszyscy wokół uważają inaczej. To go przecież wyróżniało szczególnie, a nie sukcesy w hodowli roślin, bo inni mieli podobne albo niewiele mniejsze. Teraz, kiedy nie ma cenzury, trzeba mu to wyraźnie oddać. Postawa prof. Moldenhawera nabierała tym większego znaczenia, że przecież w owym okresie obowiązywał we wszystkich dziedzinach życia uniformizm: tylko laickość w światopoglądzie, tylko materializm dialektyczny w nauce, tylko miczurinizm w biologii, tylko socrealizm w sztuce. Ta postawa, choć nikt jej w tamtym czasie nie podawał za wzór, raczej stanowiła egzemplifikację odwrotną, stała się dla studentów nauką bezcenną, wzorem postawy badacza, który zachęca do nonkonformizmu, uczy, że nie można ulegać bezkrytycznie stwierdzeniom i opiniom obowiązującym w danym środowisku, nawet jeśli są powszechne. Uczył twardości charakteru na własnym przykładzie. Profesor nie dostał orderu Budowniczego Polski Ludowej, nie dostał żadnego doktoratu honorowego, ale król Stanisław August dałby mu na pewno medal *sapere auso* – ‘temu, który ośmielił się być mądry, gdy inni się mylili’.

I drugi fakt, będący konsekwencją postawy prof. Moldenhawera. Nie został nigdy rektorem ani dziekanem, nie zajmował kierowniczych stanowisk, przedmiot, który wykładał, dostał szczupłą ilość godzin, ale to wszystko w jakimś sensie ze względów politycznych było zrozumiałe, natomiast nie jest zrozumiałe to, że nie znalazł miejsca w książce pamiątkowej z życiorysami i osiągnięciami profesorów uczelni ani uznania w żadnej innej formie. I tego już usprawiedliwić nie można. Wielu jego kolegów doczekało się tablic i kamieni pamiątkowych na terenie Uniwersytetu z odpowiednią inskrypcją albo sal wykładowych swojego imienia. On nie. Nie znajduje się najmniejszego materialnego śladu przypominającego, że taki uczony wykładał na uczelni i ma wielkie, szczególne zasługi w przekazywaniu prawdziwej wiedzy, a także dał przykład – jako jeden z niewielu – niezłomności poglądów, które wbrew innym okazały się słuszne.

Studiowanie na uczelni stwarza okazję, by „czerpać na całe życie”, czerpać także wartości, które wnosił swoją osobą, wiedzą i postępowaniem prof. Konstanty Moldenhawer.

Karol Pastuszewski
student Wyższej Szkoły Rolniczej w latach 1950–1957;
pracownik naukowy m.in. IUNG Minikowo pod Bydgoszczą;
radca ambasady polskiej w Sofii

Od redakcji

Po przeczytaniu listu od pana Karola Pastuszewskiego postanowiłam sprawdzić, czy rzeczywiście po profesorze Konstantym Moldenhawerze nie pozostał ani jeden ślad, zwłaszcza w publikacjach, które powstały na naszej uczelni. Zabrałam się do tego systematycznie, sprawdzając tom po tomie kroniki i książki pamiątkowe poświęcone historii zarówno Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (za czasów Profesora

– Uniwersytetu Poznańskiego), jak też Uniwersytetu Przyrodniczego (dawniej: Wyższej Szkoły Rolniczej).

W *Kronice Uniwersytetu Poznańskiego za lata akademickie 1945–1954/55* (Poznań 1958) na stronach 717–720 znalazłam dość obszerny opis historii Katedry Genetyki i Hodowli Roślin wraz z wykazem pracowników naukowych tejże oraz prawie dwustronicowy biogram prof. Konstantego Moldenhawera

Listy do redakcji



Fot. archiwum MNIRPR-5 w Szreniawie

Tablicę poświęconą prof. Konstantemu Moldenhawerowi odsłonił syn Profesora, dr inż. Kazimierz Moldenhawer (na drugim planie), w towarzystwie dyrektora Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, dr. Jana Maćkowiaka (13 grudnia 2013 r.)

(o jego nierównej walce z miczurinizmem i teoriami Łysenki nie ma w nim oczywiście ani słowa). Podobne wyniki dała szczegółowa lektura *Kroniki Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu 1951/1952 do 1958/1959* (Poznań 1960), z tym że tu podano dodatkowo 35 tytułów prac badawczych oraz artykułów profesora (strony 375–379).

W księdze *Dzieje akademickich studiów rolniczych i leśnych w Wielkopolsce 1919–1969* pod redakcją Stefana Barbackiego, Zbigniewa Borny i Eugeniusza Matusiewicza (Poznań 1970) na stronach 323–324 pojawia się kolejny biogram prof. Moldenhawera pióra Wandy Karolini, Mieczysława Michni i Jana Szwadiaka.

W kolejnej księdze jubileuszowej zatytułowanej *Akademia Rolnicza w Poznaniu w XXX-lecie Polski Ludowej* pod redakcją Juliana Jaranowskiego i Eugeniusza Matusiewicza (Poznań 1974) nazwisko prof. Konstantego Moldenhawera nie pojawia się ani razu (ani w rozdziale poświęconym Wydziałowi Rolniczemu, ani Wydziałowi Ogrodniczemu).

Nieco lepiej pod tym względem wypadła kolejna publikacja: *60 lat akademickich studiów rolniczych i leśnych w Poznaniu* pod redakcją Andrzeja Dubasa, Eugeniusza Matusiewicza i Witolda Wielickiego (Poznań 1981), w której profesor Moldenhawer pojawia się w tabelach zestawiających nazwiska kierowników katedr na poszczególnych wydziałach (tu: na Wydziale Rolniczym i Wydziale Ogrodniczym), wspomina się o nim również jako o założycielu Katedry Genetyki i Hodowli Roślin. Zastanawiający jest jednak fragment na stronie 91 tejże pracy, w którym autorzy artykułu (Mieczysław

śław Rutkowski i Anna Potok), wymieniając dokładną liczbę podręczników, skryptów, monografii itp., wydanych na Wydziale Rolniczym w latach 1945–1979, dodają w nawiasie: „w publikacjach nie są ujęte b. liczne prace prof. Moldenhawera”. Nie potrafiłam rozszyfrować tego fragmentu. Dlaczego tych prac nie uwzględniono? Zapytałam prof. Andrzeja Dubasa, co autorzy mogli mieć na myśli, konstruując tak dziwne brzmiące zdanie. Odpowiedź profesora była jednoznaczna: w owych czasach rzeczywiście o prof. Moldenhawerze głośno się nie mówiło, a jego dorobek naukowy – bardzo bogaty, dodajmy – pomijano milczeniem właśnie z uwagi na krytyczny stosunek i otwarcie głoszony sprzeciw Profesora wobec teorii „naukowych” Miczurina i Łysenki. A zatem był to pierwszy ślad potwierdzający tezę autora publikowanego obok listu do redakcji – Karola Pastuszewskiego.

W kolejnej pracy podsumowującej historię Wyższej Szkoły Rolniczej (późniejszej Akademii Rolniczej): *70 lat akademickich studiów rolniczych i leśnych* pod redakcją Eugeniusza Matusiewicza i Mieczysława Rutkowskiego (Poznań 1989), nazwisko prof. Konstantego Moldenhawera nie pojawia się już ani razu, podobnie jak w dwóch pamiątkowych publikacjach poświęconych dziejom Wydziału Ogrodniczego (wydanych w latach 2006 i 2016 z okazji 50- i 60-lecia istnienia tej jednostki).

Czyby niechęć do Profesora przetrwała całe dziesięciolecie? Nie mogłam w to uwierzyć, zwłaszcza że po 1989 r. atmosfera w Polsce zdecydowanie się zmieniła (na lepsze), a teorie

Łysenki, Miczurina i tym podobnych „uczonych” już dawno odeszły do lamusa, słusznie zyskując miano niepoważnych.

Postanowiłam więc szukać dalej. Tym razem sięgnęłam do archiwów Internetu oraz do bibliotek. Już pierwszy rekord, który wyskoczył w wyszukiwarce internetowej, prowadził prosto do hasła w Wikipedii, gdzie znalazłam całkiem okazałe omówienie sylwetki prof. Konstantego Moldenhawera oraz kilka przydatnych linków. „Polski Słownik Biograficzny” w tomie 21 (Wrocław 1976) na ponad dwóch kolumnach piórem Stanisława M. Brzozowskiego przedstawił bardziej niż w Wikipedii szczegółowy biogram Profesora – wraz z informacją, że był on członkiem tak szacownych gremiów, jak PAN, PAU czy PTPN. Nieco krótszą biografię znaleźć można w *Wielkopolskim słowniku biograficznym* pod redakcją Antoniego Gąsiorowskiego i Jerzego Topolskiego (Poznań 1981), której autorem jest Ryszard W. Schramm (syn Wiktora Schramma).

Co więcej, skontaktowałam się z żyjącymi jeszcze członkami rodziny Profesora i dowiedziałam się, że przed kilku laty w Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie odsłonięto poświęconą mu tablicę pamiątkową. Pojechałam więc do muzeum, aby na miejscu sprawdzić, jak się sprawy mają. Po krótkiej rozmowie z mgr. Rafałem Cierzniakiem, kierownikiem Działu Organizacji Wystaw, Imprez i Obsługi Widza Muzealnego, wiedziałam już prawie wszystko. Mosiężną tablicę odsłonięto 13 grudnia 2013 r. Kamień, na którym ją zamocowano, mieści się tuż obok ściany jednego z pawilonów wystawowych (na której już kilkakrotnie odsłanialiśmy tablice poświęcone naszym wybitnym uczonym, m.in. profesorom Mieczysławowi Rutkowskiemu i Tadeuszowi Vetulaniemu).

Tablicę ufundował syn Profesora, dr inż. Kazimierz Moldenhawer, były adiunkt w Katedrze Tworzyw Drzewnych Akademii Rolniczej w Poznaniu (w latach 1970–1996), a zarazem „wybitny umysł, kreatywny naukowiec i dydaktyk, niezłomowany podróżnik, obrońca i miłośnik przyrody” – jak napisano o nim w nekrologu, który opublikowano 26 maja tego roku w „Gazecie Wyborczej”. Okazało się bowiem, że 20 maja, dzień po mojej wizycie w szreniawskim muzeum, syn prof. Konstantego Moldenhawera po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w Poznaniu. Pochowano go, podobnie jak jego ojca, na warszawskich Powązkach.

Cztery lata temu podczas odsłaniania tablicy w Szreniawie naszą uczelnię reprezentował prodziekan ds. nauki Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, dr hab. Zbigniew Karolewski, oraz profesorowie Zbigniew Broda, Zbigniew Dorynek i Jerzy Nawracała. Uroczystość poprowadził dyrektor Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, dr Jan Maćkowiak, który w towarzystwie syna Profesora odsłonił tablicę pamiątkową.

A skąd ta dziwna niepamięć o Profesorze? I brak jakiegokolwiek wzmianki o nim w księgach jubileuszowych dzisiejszego Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, co tak zaniepokoiło naszego Czytelnika? Odpowiedź wydaje się prosta: kwestia przypadku, a nie zły woli kogokolwiek. Katedra Genetyki i Hodowli Roślin, której przez wiele lat kierownikiem był prof. Moldenhawer, początkowo wchodziła w skład Wydziału Ogrodniczego. I tak było aż do śmierci Profesora (w 1962 r.). Osiem lat później Katedrę przeniesiono na Wydział Rolniczy i w tym momencie wraz z Profesorem – można by rzec – „zawisła ona w historycznej próżni”. Obecnie wchodzi w skład Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii, i to ten właśnie Wydział powinien historię zarówno Katedry, jak również prof. Konstantego Moldenhawera, ująć w swojej księdze jubileuszowej, ale publikacja ta dopiero się ukaże (w 2019 r.). Dzisiejszy Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu z Katedrą Genetyki i Hodowli Roślin nie ma już od lat nic wspólnego, nie mógł więc jej i Profesora historii ująć w swoich publikacjach.

Trzeba też wyraźnie odpowiedzieć Autorowi listu do redakcji, że prof. Konstanty Moldenhawer zajmował jednak kierownicze stanowisko (o czym wielokrotnie pisałam powyżej), ma też poświęconą sobie tablicę pamiątkową. Wprawdzie to nie dzisiejszy Uniwersytet im. Adama Mickiewicza był inicjatorem jej odsłonięcia, i nie Uniwersytet Przyrodniczy, ale przecież nie jest ważne kto to uczynił, lecz że do tego w ogóle doszło. Jak na tej miary uczonego, ślady po jego działalności są raczej skromne. Cieszyć się zatem należy z tego, że pamięć o Profesorze nie całkiem zginęła.

I w ten sposób – mam nadzieję – „tajemnica prof. Konstantego Moldenhawera” została wyjaśniona.

Ewa Strycka



Dzisiejszy widok tablicy (19 maja 2017 r.)

Fot. Ewa Strycka

Dusza przyrody

Seminarium w Kolegium Rungego



Fot. 3 x Ewa Strycka

Słowo wstępne wygłosił m.in. ks. kanonik Bogdan Reformat



Wykład ks. prof. dr. hab. Janusza Nawrota

Duszpasterstwo Pracowników Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu po raz kolejny zorganizowało seminarium, które tradycyjnie odbyło się w auli Kolegium Rungego UPP. W imieniu organizatorów: ks. Bogdana Reformata z Parafii św. Jana Marii Vianneya oraz profesorów Stanisława Kozłowskiego i Tomasza Szwaczkowskiego, zaproszonych gości powitał ks. Bogdan Reformat i prof. dr hab. Stanisław Kozłowski, który w słowie wstępnym powiedział m.in.: „Jednym z podstawowych warunków racjonalnego wykorzystywania dóbr przyrody i ochrony środowiska przyrodniczego jest właściwe formowanie ekologicznych postaw myślącego człowieka. Ważną rolę w tym procesie pełni uniwersytet [...], a także nauczanie Kościoła, czego dowodem jest encyklika papieża Franciszka *Laudato si*. W tych kwestiach uniwersytet, zwłaszcza przyrodniczy, i Kościół są względem siebie komplementarne i mają wiele punktów stykowych w sferze badawczej oraz dydaktycznej”.

Po organizatorach głos zabrał JM rektor UPP, prof. dr hab. Jan Pikul. Obszerne fragmenty jego wystąpienia publikujemy obok, w oddzielnym artykule.

Do wygłoszenia referatów seminaryjnych zaproszono dwóch zacnych teologów. Pierwsze wystąpienie dotyczyło „Duszy przyrody w aspekcie biblijnym”, a zaprezentował je z właściwą sobie i porywającą słuchaczy ekspresją ks. prof. dr hab. Janusz Nawrot z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Postawił ciekawą tezę dowodzącą prawdziwości teorii ewolucji: Bóg, ulepiwszy pierwszego człowieka z gliny, a więc z wszystkich pierwiastków występujących na Ziemi, tchnął w niego życie. Ale czy tchnął to życie w człowieka, czy może jeszcze w zwykłe zwierzę? Ksiądz profesor zasugerował, że Bóg tchnął życie w istotę, która człowiekiem jeszcze nie była. Dopiero otrzymawszy owo tchnienie – czyli duszę – istota owa mogła ewoluować dalej, w wyniku czego stała się człowiekiem. Ciekawe, co na tę tezę odpowiedzą nasi ewolucjoniści?



Wykład ks. dr. Adama Adamskiego

Drugi prelegent, ks. dr Adam Adamski, również z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, opowiedział o „Duszy przyrody w aspekcie nauczania papieża Franciszka”. Omawiając kolejne wystąpienia papieża dotyczące świata przyrody (głównie encyklikę *Laudato si*), wyprowadził m.in. oryginalną etymologię słowa „laboratorium”, łącząc je z grą słów starej łacińskiej sentencji:

„Ora et labora” – „lab/ora//torium”.

Po krótkiej (z uwagi na brak czasu) dyskusji spotkanie podsumował ks. prof. dr hab. Paweł Wygralak, dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Ewa Strycka

Obszerne fragmenty wystąpienia JM rektora UPP, prof. dr. hab. Jana Pikula

Witam serdecznie na terenie kampusu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, w tej pięknej sali Kolegium Rungego, na konferencji poświęconej głębszemu wymiarowi przyrody, którą my – pracownicy naukowo-dydaktyczni – zajmujemy się na co dzień. Cieszę się, że to właśnie nasz uniwersytet, który w swej istocie i misji zajmuje się naukami przyrodniczymi w aspekcie badawczym i dydaktycznym, jest miejscem rozważań dla tak bliskiej nam wszystkim natury.

Niezwykle ważne jest, że nauka i wiara w swych stycznych punktach mogą potwierdzać sens postaw proekologicznych i potrzebę dbania o nasze środowisko przyrodnicze. Uważam, że zarówno nauka, jak i wiara dążą do ulepszenia świata, a w historii ludzkości mamy wiele prób budowania i przerzucania pomostów między wiarą i nauką. Tu chciałbym nawiązać do postaci naszego doktora honorowego, księdza profesora Michała Hellera, kosmologa i profesora Papieskiej Akademii Teologicznej, który powiedział, że „religia odizolowana od naukowego kontekstu jest ułomna, a nauka, która odrzuca inne niż naukowe drogi zrozumienia – ślepa...”

Nauka i płynąca z niej edukacja młodego człowieka mają ogromną rolę do spełnienia. Jest nią motywacja i kształtowanie pewnego stylu życia poprzez właściwe formowanie ekologicznych postaw myślącego człowieka, które owocować będzie coraz większą dbałością o naszą matkę ziemię. Ważną rolę w tym procesie pełni uniwersytet, z szerokim spektrum nauk przyrodniczych. Pamiętać musimy jednak, że nauka dostarcza pewnych faktów, a po naszej stronie leży, jak to, co widzimy, interpretujemy i jaki tworzymy światopogląd.

Konieczne w tym punkcie staje się nawiązanie do sfery duchowej, aby reprezentanci różnych dziedzin nauki i dyscyplin naukowych przez empiryczne poznawanie przyrody mogli i chcieli zobaczyć w niej duszę, duch bowiem nie pojawił się wraz z człowiekiem jako rezultatem ewolucji, ale jest obecny w całości przyrody, i to od początku jej istnienia. Świat przyrody, roślin i zwierząt wraz z ludźmi tworzy od zawsze wielką

wspólnotę. Dziś, niestety, coraz bardziej przestajemy się czuć członkami tej wspólnoty, a coraz wyraźniej zaczyna cechować nas postawa bezlitosnego władcy i niszczyciela przyrody. Obecny jej stan budzi głęboką troskę, a żaden człowiek, szczególnie chrześcijanin, nie może pozostać obojętny na jej niszczenie.

Pozwólcie Państwo, że w tym miejscu przytoczę tezę zasłyszaną od pewnego starego rolnika, którą papież Franciszek często powtarza: „Bóg zawsze przebacza... człowiek wybacza czasami, ale natura nie przebacza nigdy! Musimy chronić naszą matkę ziemię, tak by nie uległa zagładzie”.

Zatem drodzy Państwo, troska o przyszłość ludzkości i życie na ziemi – w obliczu obecnego kryzysu ekologicznego i niebezpieczeństwa samozagłady – skłania do budzenia nadzwyczajnej wrażliwości na otaczającą przyrodę. Taką rolę ma do spełnienia dzisiejsza konferencja naukowa, która dzięki łączeniu prawd nauki i wiary w kontekście uwydatniania ducha przyrody wymagającej ochrony, przyniesie wymierne efekty w naszej świadomości i uzdolni do podejmowania pełnych ducha działań, chociażby małymi krokami przez nasze codzienne działania.

Życzę Państwu owocnych obrad, otwarcia myśli i serc na referaty, które zostaną dziś zaprezentowane przez księży profesorów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, oraz na podsumowanie, którego dokona dziekan tego Wydziału, ks. prof. dr hab. Paweł Wygalał.

Chciałbym na koniec podziękować księdzu kanonikowi Bogdanowi Reformatowi, opiekunowi duchowemu naszej wspólnoty akademickiej, oraz Duszpasterstwu Pracowników naszego uniwersytetu za podjęcie inicjatywy i trud organizacji konferencji.

prof. dr hab. Jan Pikul
rektor UPP

Fundacja Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Siedziba: ul. Wojska Polskiego 28, 60-637 Poznań

NIP: 7811874400

Regon: 630287933

KRS: 0000020962

Konto bankowe:

PKO BP II Oddział w Poznaniu: 61 1020 4027 0000 1002 0973 5319

Tel. 061 846 67 52

e-mail: fundacja@up.poznan.pl

Prezes Zarządu: prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak

Udane „polowanie na pracę”

Dziesiąta edycja targów pracy, w nowej formule, pod hasłem „przyrodniczym” hasłem: „UPoluj Pracę”, po kilkuletniej nieobecności znów wpisała się w kalendarz uczelnianych aktywności. Wszystko dzięki wzajemnej współpracy organizatorów wydarzenia: Biura Karier pod egidą Działu Marketingu i Komunikacji oraz Konwentu Samorządu Studenckiego. Dnia 10 maja od wczesnych godzin rannych przygotowaniom nie było końca, a przed główny budynek uczelni podjechał... ciągnik.

Oficjalnego otwarcia targów dokonał JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Jan Pikul, serdecznie witając gości – przedstawiciele firm oraz władze uczelni i wydziałów. Na targach pracy obecni byli przedstawiciele pracodawców z branż reprezentujących specyfikę naszej uczelni, m.in. branży rolniczej, ogrodniczej, spożywczej, drzewnej, finansowej oraz wielu innych. W tym dniu w jednym miejscu do „upolowania” było mnóstwo atrakcyjnych ofert pracy i staży dla studentów, co było również okazją do zaprezentowania się wymarzonemu pracodawcy na bezpiecznym gruncie macierzystej uczelni, a także do zaznajomienia się z wymaganiami, procedurami rekrutacji oraz perspektywami rozwoju zawodowego.

W tym roku zaproszonych zostało dwudziestu sześciu „łowców” naszego studenckiego „narybku”, nie licząc strefy Biura Karier, w której każdy uczestnik mógł skorzystać z usług doradztwa zawodowego, coraz bardziej popularnej, ale jeszcze wciąż dostępnej tylko dla wybranych usługi coachingu kariery oraz możliwości skonsultowania dokumentów aplikacyjnych.

Do współpracy zaprosiliśmy firmę Claas Polska Sp. z o.o., Balcerzak i Spółka Sp. z o.o., Osi Poland Foodworks Sp. z o.o., Tesco Polska Sp. z o.o., Fabrykę Mebli Forte S.A., Ikea Industry Poland Sp. z o.o., Oddział Fabryki WEST w Zbąszynku, Grupę Top Farms, Kleffmann & Partner Sp. z o.o., Osadkowski S.A., Poznańską Hodowlę Roślin Sp. z o.o., Legutko Przedsiębiorstwo Hodowlano-Nasienne Sp. z o.o., Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego, Agencję Rynku Rolnego, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Powiatowy Urząd Pracy, Concordia Polska Towarzystwo

Ubezpieczeń Wzajemnych, Soufflet Agro Polska Sp. z o.o., Ever Green Polska Sp. z o.o., Green Factory Sp. z o.o., Doradztwo Finansowo-Informatyczne Danielewicz-Mucha Sp. z o.o. oraz wielu innych.

Dużym powodzeniem cieszyła się strefa foto, w której można było wykonać profesjonalne zdjęcia do CV, a także strefa wizażu, gdzie porady stylistów oraz pokazy makijażu dostosowanego do okazji pozwoliły stworzyć wizerunek pracownika, który nie zepsuje pierwszego wrażenia. Dodatkowo przy stoisku Biura Karier można się było dowiedzieć więcej na temat projektu finansowanego z funduszy europejskich pt. „Kompleksowy program rozwoju jakości usług oferowanych przez Biuro Karier Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu”. W ramach tego projektu studenci ostatniego roku studiów mogą skorzystać z diagnozy kompetencji zawodowych przeprowadzanej na podstawie specjalistycznego testu predyspozycji zawodowych, analizy potencjału zawodowego i możliwości dalszego rozwoju czy choćby sesji coachingu kariery. Ale to nie wszystko, dla osób zainteresowanych założeniem firmy oferujemy uczestnictwo w warsztatach z przedsiębiorczości oraz indywidualne doradztwo w dziedzinie zakładania własnej firmy, obejmujące m.in. ocenę pomysłu biznesowego, możliwości pozyskania finansowania oraz pomoc w pisaniu biznesplanu.

Zainteresowanie uczestników przyciągnęły również wykłady związane z określeniem predyspozycji, potencjału zawodowego oraz motywacji do pracy. Dla osób chcących założyć własną firmę obecność na wykładzie „Firma XXI w.” umożliwiła poznanie tendencji przyszłości i określenie, jaką firmę warto założyć w ciągu najbliższych piętnastu lat. Prelekcje na temat nowoczesnych rozwiązań w maszynach rolniczych wygłosiła dr Barbara Raba z firmy Claas Polska Sp. z o.o. Na specjalnie zaproszenie pojawił się również gość specjalny targów – Maja Kornel – trener zmiany osobistej, szkoleniowiec, wykładowca, właściciel firmy szkoleniowej oraz dyrektor Niepublicznej Placówki Kształcenia Ustawicznego i Kształcenia Praktycznego ENTRENO. Przeprowadzone przy tej okazji warsztaty na temat wejścia na ścieżkę kariery zawodowej w procesie zmiany osobistej spotkały się z ogromnym zainteresowaniem zebranych i pobudziły do refleksji nad dalszą ścieżką zawodową. Wskazuje to na szczególną potrzebę rozwoju studentów w tej dziedzinie oraz niebagatelną rolę doradcy zawodowego w procesie kształtowania sytuacji zawodowej i życiowej młodych ludzi z naszej uczelni. Dzięki uprzejmości właścicielki firmy doradczej z branży finansowo-informatycznej, Danuty Danielewicz-Muchy, przygotowano warsztaty na temat stosowania programów księgowych w aspekcie informatyzacji sprawozdawczości rachunkowej i podatkowej. Konfrontacja studentów kierunków finansowych z praktycznymi elementami kształcenia w branży zapewniła dobre przygotowanie do pełnienia obowiązków na samodzielnym stanowisku w dziale księgowym.

Podczas targów przeprowadzono wstępne rozmowy rekrutacyjne firm oraz wygłoszono prelekcje na temat ich działalności i możliwości znalezienia zatrudnienia.

Patronat honorowy nad imprezą objął Prezydent Miasta Poznania, patronat merytoryczny JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, a patronat medialny lokalne media: TVP3 Poznań i Radio Merkury.



Fot. archiwum BK UPP

Na zdjęciu od lewej: Dorota Wiatr (doradca zawodowy w Biurze Karier), Piotr Uciechowski (przedstawiciel pracodawcy – firmy Poznańska Hodowla Roślin, a jednocześnie doktorant naszej uczelni) oraz autorka artykułu Sandra Witczak (koordynator w Biurze Karier)

Sandra Witczak
Biuro Karier
Dział Marketingu i Komunikacji

Szkolenie korektorów pierwszym etapem doskonalenia genetycznego zdrowotności racic

Katedra Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (KGiPHZ UPP) podjęła współpracę z Centrum Genetycznym Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka (CGen PFHBiPM) przy prowadzeniu tematu badawczego „Doskonalenie bydła mlecznego poprzez prowadzenie badań naukowych, mających na celu rozwój hodowli bydła mlecznego w Polsce”. W ramach wspólnych działań podjęto realizację m.in. projektu ukierunkowanego na poprawę ważnej z ekonomicznego i społecznego punktu widzenia cechy – zdrowotności racic – na drodze doskonalenia genetycznego. Projektem kieruje dr Katarzyna Rzewuska, która jest zatrudniona na części etatu w KGiPHZ w ramach wspomnianego projektu, na pozostałej części w CGen, będącym wewnętrzną jednostką PFHBiPM.

Obecnie w naszym kraju zdrowotność racic w rasie polskiej holsztyńsko-fryzyjskiej poprawia się dzięki selekcji zwierząt o lepszej budowie nóg i racic. Jednak analizy prowadzone w innych krajach wykazały, że uwzględnienie w indeksie selekcyjnym informacji o występowaniu schorzeń racic oraz wdrożenie selekcji genomowej zwiększa skuteczność pracy hodowlanej. Warunkiem opracowania metod genetycznego doskonalenia cech związanych z odpornością na choroby racic jest pozyskanie znacznej liczby obserwacji fenotypowych. Z tego względu centralnym elementem projektu „CGen korekcja” jest wytworzenie aplikacji internetowej, służącej do rejestrowania informacji o występowaniu schorzeń racic, adresowanej do osób wykonujących korekcję racic, które poza działaniami profilaktycznymi podejmują się cięć terapeutycznych. W tym wypadku kluczowe jest prawidłowe rozpoznawanie schorzeń. Jest to bardzo ważne również ze względu na standaryzację danych wykorzystywanych do analiz, a następnie szacowania parametrów genetycznych. Jakość rejestrowanych diagnoz zależy w głównej mierze od stopnia wyszkolenia osób wykonujących korekcję racic, dlatego w ramach projektu zorganizowano bezpłatne szkolenie dla trzydziestu siedmiu uczestników. Odbędzie się ono w dniach 12–13 maja 2017 r., a głównym tematem było ujednoczenie nomenklatury zgodnie ze standardem zawartym w „ICAR Atlas Zdrowia Racic”. Wykłady poprowadził profesor Johann Kofler, uznany w środowisku międzynarodowym specjalista z dziedziny zdrowotności nóg.

Tematyka części teoretycznej obejmowała podstawy anatomii racic, przyczyny rozwoju schorzeń oraz metody ich leczenia, w tym cięcia terapeutyczne. Pierwsza część zajęć praktycznych została przeprowadzona w Uniwersyteckim Centrum Medycyny Weterynaryjnej, które jest doskonale przygotowane do tego typu szkoleń. Drugiego dnia warsztaty odbyły się w oborze należącej do PPHU Niwapol Sp. z o.o., co nie byłoby możliwe bez ogromnego zaangażowania korektorów, którzy nie tylko wskazali interesujący obiekt, ale także dowieźli trzy poskromy, w których umieszczano krowy w czasie prowadzenia korekcji. W ramach szkolenia przedstawiono działanie aplikacji „CGen korekcja”, która jest narzędziem współpracy między korektorami, hodowcami a genetykami. Zgromadzone w formie elektronicznej dane dużo efektywniej wykorzystuje się w zarządzaniu stadem, tj. podejmowaniu decyzji, które mogą ograniczyć występowanie schorzeń. W aplikacji zaimplementowano wykaz



schorzeń, bazując na kodach zawartych w „ICAR Atlas Zdrowia Racic”. Dzięki temu informacje o występowaniu poszczególnych jednostek chorobowych, rejestrowanych podczas przeprowadzania korekcji, będą porównywalne między sobą. Należy pamiętać, że jakość danych warunkowana jest odpowiednim wyszkoleniem korektorów. Z tego względu ważne jest ich regularne uczestnictwo w warsztatach. Inauguracja zbierania danych jest niezwykle istotnym momentem realizacji projektu „CGen korekcja”, gdyż dostępność wiarygodnych informacji w postaci krajowej bazy danych to podstawa przeprowadzenia analiz genetycznych. Docelowo umożliwi to hodowcom wybór zwierząt wyróżniających się większą odpornością na choroby racic.

Przemysław Cieślak, od pięciu lat świadczy usługi korekcji racic: „Przyjeżdżając na warsztaty do Poznania, chciałem wymienić doświadczenia z kolegami, którzy wykonują taki sam zawód. Ponadto jest to okazja spotkania się z profesorem Koflerem, specjalistą o międzynarodowej renomie. Korzystając z jego doświadczenia, chciałem pogłębić swoje umiejętności w dziedzinie odciążania chorych racic oraz toku postępowania w wypadku występowania wrzodów i zmian w obrębie linii białej”.

Paweł Żelechowski, korekcją racic zajmuje się od ośmiu lat, a od półtora roku prowadzi własną specjalistyczną firmę: „W moim przekonaniu zbieranie informacji o kro-

wach w stadach prowadzących ocenę wartości użytkowej będzie bardzo uproszczone, gdyż wiele danych można pobrać z systemu SYMLEK. Z moich obserwacji wynika, że w stadach są grupy krów bardziej podatnych na choroby racic oraz takie, które nigdy nie kuleją. Zatem można w stadach wyselekcjonować sztuki odporne na choroby racic, i właśnie w tym kierunku zmierza współpraca korektorów z Centrum Genetycznym”.

Profesor Johann Kofler: „Elektroniczną rejestrację chorób racic i genetyczną selekcję w dziedzinie ich zdrowotności prowadzą kraje należące do światowej czołówki w hodowali bydła mlecznego. W tych krajach w ostatnich latach wdrożono systemy gromadzenia danych z korekcji racic. Informacje te są następnie wykorzystywane do selekcji. Z pewnością jest to droga wiodąca do poprawy zdrowotności racic krów”.

Agata Gindera
Katarzyna Rzewuska
Tomasz Strabel



Fot. archiwum WMWZ

Profesor Johann Kofler: specjalista z dziedziny ortopedii bydła i koni, wykładowca na Uniwersytecie Medycyny Weterynaryjnej w Wiedniu, praktykujący lekarz weterynarii, aktywny działacz władz stowarzyszenia austriackich korektorów racic prowadzący szkolenia na temat leczenia schorzeń racic, współautor „ICAR Claw Health Atlas”.

Wieści o naszym patronie

Czy August Cieszkowski pływał do kościoła w Kopciach na Podlasiu... gondolą?

Opowieść Stanisława Gładysiaka

Kilka lat temu pod drzwiami redakcji spotkałam pana w średnim wieku, który przeglądał rozłożone na półce archiwalne egzemplarze „Wieści Akademickich”. Trzymał właśnie w rękach jeden z numerów specjalnych – z portretem Augusta Cieszkowskiego na okładce. Zapytałam nieznanego, czy wie coś o tej postaci, na co pan mi się przedstawił – jako Stanisław Gładysiak¹ – i odpowiedział, że owszem, wie, bo przyjaźnił się ongiś z prof. Felicianem Cieszkowskim Dembińskim². Niestety, nie mogłam wówczas dłużej rozmawiać, ale jedno zdanie, rzucone mimochodem, które usłyszałam: „Czy pani wie, że August Cieszkowski pływał do kościoła w Kopciach gondolą?” – bardzo mnie zaintrygowało i sprawiło, że po pewnym czasie nawiązałam kontakt z panem Gładysiakiem, by zdobyć na wspomniany wyżej temat więcej informacji.

Okazało się, że mój rozmówca w lipcu 1957 r., jako uczeń Technikum Rybackiego w Sierakowie, trafił na praktyki do Państwowego Gospodarstwa Rybackiego Mordy koło Siedlec, a stamtąd do pracy przy stawach karpowych w Suchej

koło Węgrowa na Podlasiu – nieopodal dworu należącego ongiś do Cieszkowskich. W samym dworze mieszkał kierownik Gospodarstwa wraz z żoną oraz dwie inne rodziny pracowników. Żona kierownika codziennie przygotowywała dla wszystkich obiady, które spożywano w dworskiej jadalni. Pewnego razu zaraz po obiedzie kierownik (starszy i sparaliżowany pan³) zaprosił moją rozmówcę na tyły dworu – od strony sadu oraz ogrodu – i wskazując głową przed siebie, rzekł, że przed laty majątek ten należał do rodu Cieszkowskich: do Pawła Cieszkowskiego (1786–1862) i jego syna Augusta (naszego patrona, żyjącego w latach 1814–1894). Granice tego gospodarstwa dochodziły podobno aż w okolicy oddalonej o około 2,5 km wsi Kopcie, w której znajdował się kościół – miejsce niedzielnych wizyt rodziny Cieszkowskich. Powiedział również, że do dziś (to znaczy do lat pięćdziesiątych XX w.) krążyły po okolicy opowieści o tym, że młody Cieszkowski (czyli „nasz” August) po powrocie z podróży po Europie Zachodniej (zwiedził wówczas podobno m.in. Francję, Anglię i Włochy), wykorzystując dogodny ukształtowanie terenu i fakt, że w dolinie płynęła wówczas rzeczka⁴, nakazał przekopać kanał łączący jego dwór w Su-

¹ Potem się okazało, że był to pracownik naszej uczelni (w latach 1964–2006), dziś już na emeryturze. Był adiunktem w Katedrze Szczegółowej Uprawy Roślin, przekształconej później w Instytut Uprawy Roli i Roślin, a w końcu w Katedrę Uprawy Roli i Roślin.

² Felician Cieszkowski Dembiński (1901–1981) był jednym z czterech przybranych synów Augusta Adolfa Cieszkowskiego (1861–1932).

³ Niestety, Stanisław Gładysiak dziś już nie pamięta jego nazwiska.

⁴ To Kostrzyń, dopływ Liwca, który wpadał do Bugu; dziś już nie ma po nim prawie śladu, choć na starych mapach z epoki jest wyraźnie zaznaczony.

chej z kościołem w Kopciach i od tamtej pory pływał z rodziną co niedziela na mszę... gondolą.

Historia niewiarygodna i nieprawdopodobna! Czy rzeczywiście mogła się wydarzyć? To prawda, ziemię w Wierzenicy August Cieszkowski nabył dopiero latem 1842 r. Teoretycznie więc mógł do czasu przeprowadzki do Wielkopolski pływać gondolą na niedzielne msze z Suchej do wsi Kopcie. A zważywszy na to, że wielkim sentymentem darzył ojczyznę Sandro Botticellego i Dantego Alighieri, teoretycznie możemy przyjąć, iż w taki właśnie niecodzienny sposób stworzył sobie na podlaskiej ziemi namiastkę ukochanej Italii. Ale czy można podejrzewać o taką – nie kryjmy tego – ekstrawagancję stażecznego ekonomisty, filozofa i organicznika? Bo taki się nam

przecież jawi na kartach historii autor *Ojciec Nasz* i *Uwag nad obecnym stanem finansów angielskich*.

Opisałam całą tę historię państwu Buczyńskim z Wierzonki koło Wierzenicy⁵, którzy znani są z tego, że o Cieszkowskich wiedzą więcej niż oni sami o sobie wiedzieli – i otrzymałam odpowiedź. Publikuję ją poniżej. A Czytelników „Wieści” zostawiam sam na sam z tą tajemniczą i niewiarygodną historią...

Ewa Strycka

⁵ Ewa J. i Włodzimierz Buczyńscy są od wielu lat częstymi gośćmi na łamach „Wieści Akademickich”. Publikują tu teksty głównie o Augustacie Cieszkowskim.

Czy August Cieszkowski pływał do kościoła w Kopciach na Podlasiu... gondolą?

Odpowiedź Ewy J. i Włodzimierza Buczyńskich

Informacja o tym, że przebywając w Suchej, August Cieszkowski udawał się do kościoła gondolą (a raczej chyba łodzią stylizowaną na gondolę), w pierwszej chwili wydawała się być zgoła nieprawdopodobna w skojarzeniu z obecną sytuacją terenową tego miejsca. Cieszkowski, będąc w rodzinnych dobrach na Podlasiu, uczęszczał do dwóch kościołów: w Grębkowie i Kopciach. Narodziny w Suchej (obecnie: Nowa Sucha) wiązały go z parafią Kopcie, ale siedziba ojca w Stawiskach – z Grębkowem.

Na krótko przed narodzinami Augusta Cieszkowskiego Sucha przeszła z parafii Grębków do parafii Kopcie. Ówczesny drewniany kościół w Kopciach, według zapisów pierwszy w tej wsi, powstał w 1722 r. Wybudował go Wiktor Felicjan Cieszkowski, sędzia liwski, wykonując wolę swego ojca, Krzysztofa (prapradziadka Augusta), zmarłego w 1720 r. Na cześć fundatora patronem świątyni został św. Krzysztof Męczennik. Przy kościele powstała dwukondygnacyjna trzyarkadowa dzwonnica zwieńczona trójkątnym szczytem, z miejscem na cztery dzwony. Wokół – zgodnie ze zwyczajem – powstał cmentarz.

Budynek, gruntownie odnowiony przez parafian w 1844 r., po pierwszej wojnie światowej nie nadawał się do remontu i już w 1920 r. rozpoczęły się przygotowania do budowy nowego. Po przerwie związanej z wojną polsko-radziecką (bolszewicką) w 1923 r. rozpoczęto budowę, którą zakończono pięć lat później. W 1930 r. murowana świątynia pod nowym wezwaniem Matki Bożej Królowej Korony Polskiej została konsekrowana. Co ważne, obecny kościół powstał na przeciwnym końcu wsi i jest oddalony od dworu Cieszkowskich o ok. 2 km, ten już dziś nieistniejący od dworu w Suchej był odległy o 1,3 km. Jednak najważniejsze jest to, że stary kościół dzieliło od rzeki mniej niż 200 m. W czasach Augusta Cieszkowskiego dolina i rzeka wyglądały zupełnie inaczej niż dziś. Przede wszystkim wówczas panował znacznie wyższy poziom wody. Na wydanej w 1859 r. mapie *Karta dawniej Polski z przyległymi okolicami krajów sąsiednich według najnowszych materiałów na 1:300 000* między Suchą a Kopciami jest zaznaczony staw. Podobnie na *Mapie Reymanna* – zbiorze map wydawanych przez nie-

mieckich kartografów od 1806 do 1908 r., w skali 1:200 000. Znacznie dokładniejsza jest wydana w 1843 r. mapa: *Topograficzna Karta Królestwa Polskiego* (zwana potocznie *Mapą Kwatermistrzostwa*) w skali 1:126 000. Na niej boczne ramie rzeki (starorzecze) sięga pod sam folwark Cieszkowskich, a inna odnoga w bezpośrednie sąsiedztwo cmentarza. Będąc w Nowej Suchej, po wyjściu z dworu do parku i przejściu kilkudziesięciu metrów obsadzoną wiekowymi lipami aleją, dochodzi się do stawu. Latem w morzu zieleni i przy bardzo niskim poziomie wody trudno zobaczyć rów prowadzący od niego w stronę rzeki Kostrzyń. Jest on widoczny na zdjęciu satelitarnym, podobnie jak ślad po starorzeczu, do którego sięgał. Analiza materiałów kartograficznych, zdjęcia satelitarne i częściowa wizja lokalna czynią informację o pływaniu gondolą do kościoła prawdopodobną. Czy udawanie się tam drogą wodną było szybsze? Mogło być, ale nie musiało. Niewątpliwie jednak było bardzo romantyczne.

Ewa J. i Włodzimierz Buczyńscy



Widok na dolinę rzeki Kostrzyń spod kościoła w Kopciach w kierunku Nowej Suchej; po lewej mur cmentarza, po prawej domy w Nowej Suchej, a za wysokimi drzewami w centrum – dwór Cieszkowskich (niewidoczny)

Fot. Włodzimierz Buczyński

Pierwsze Ogólnopolskie Sympozjum Nauk Przyrodniczo-Rolniczych

22–23 kwietnia 2017 r., Biocentrum Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Organizatorem Pierwszego Ogólnopolskiego Sympozjum Nauk Przyrodniczo-Rolniczych był Samorząd Studencki Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii wraz z Sekcją Medyczną mAb oraz Kołem Naukowym Studentów Biotechnologii OPERON. W ramach seminarium odbył się wykład gościnny Krzysztofa Szafrąńskiego z firmy Osadkowski S.A. oraz sesje referatowe i posterowe. Wykład honorowy „Od neolitycznej ewolucji do współczesnej rewolucji genowej: historia hodowli pszenicy zwyczajnej” wygłosiła dr hab. Maria Drapikowska z Katedry Ekologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Uczestnicy Sympozjum to osiemdziesięciu studentów i doktorantów z uczelni o kierunku przyrodniczym z dwudziestu ośrodków naukowych w Polsce.

Na najlepszych studentów czekały nagrody. W sesji posterowej zwyciężyła Izabela Liśkiewicz, drugie miejsce zajęła Adrianna Dubisz, trzecie Paweł Śledziński, natomiast w sesji referatowej pierwsze miejsce zajął Wojciech Kusztal z tematem „Analiza zmian w proteomie wątroby myszy wywołanych dietą wysokometioninową”. Joanna Markowicz z tematem „Zastosowanie konstruktów lekowych celekoksybu i Fmoc-

-Leucyny z biotynylowymi dendrymerami PANAM G3 w terapii przeciwnowotworowej” zajęła drugie miejsce. Na trzecim miejscu uplasowała się Natalia Pieńkowska z wykładem na temat „Wpływu dendrymerów poliamidoaminowych generacji trzeciej (PANAM G3) skoniugowanych z agonistą COX-2 i antagonistą PPARy na komórki raka płaskonabłonkowego”.

Tematyka seminarium obejmowała zagadnienia z dziedziny biotechnologii, rolnictwa, ekologii, leśnictwa i ochrony środowiska. Koordynatorami Sympozjum z ramienia Samorządu Studenckiego były studentki czwartego roku biotechnologii na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu: Magdalena Kubiak i Katarzyna Mikołajczak. Patronat honorowy nad imprezą objęli: JM rektor UPP, prof. dr hab. Jan Pikul; prorektor ds. studiów, prof. dr hab. Cezary Mądrzak; dziekan Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii, prof. dr hab. Anna Kryszak; Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak oraz Prezydent Miasta Poznania Jacek Jaśkowiak.

*Katarzyna Mikołajczak
studentka czwartego roku biotechnologii UPP*



Sesja posterowa w Biocentrum



Dziekan Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii, prof. dr hab. Anna Kryszak, podczas podsumowania Sympozjum

Fot. 2 x Agata Graczyk

Dziesiąta Jubileuszowa Ogólnopolska Konferencja Studentów Leśnictwa

Rola edukacji społeczeństwa w promocji zrównoważonej gospodarki leśnej – to temat X Jubileuszowej Ogólnopolskiej Konferencji Studentów Leśnictwa, która odbyła się w dniach 20–23 kwietnia w Centrum Promocji Leśnictwa w Muczmem. Konferencje odbywają się co roku w ramach trójporozumienia samorządów studentów leśnictwa z Warszawy, Krakowa i Poznania. W tym roku organizatorami byli studenci z Wydziału Leśnego Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie.

Konferencja rozpoczęła się od diaporamy Nadleśnictwa Stuposiany, w którym położony jest ośrodek, wieczorem zaś odbyło się ognisko integracyjne dla uczestników konferencji.

Drugiego dnia nastąpiło uroczyste otwarcie, którego dokonał przewodniczący Samorządu Studentów Wydziału Leśnego Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie Kamil Adamski. Następnie Anna Pikus, naczelnik Wydziału Edukacji i Udostępniania Lasu z Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, przedstawiła referat „Edukacja i turystyka w Lasach Państwowych – oczekiwania użytkowników i zadania LP”. Następnie swoje referaty przedstawili:

- Edward Marszałek, rzecznik prasowy RDLP w Krośnie: „Nie ma lasu bez siekiery”
- Grażyna Holly, kierownik Działu Edukacji Ekologicznej Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego Bieszczadzkiego Parku Narodowego: „Program edukacji ekologicznej w Bieszczadzkiem Parku Narodowym jako ważny element wspomagający bezpośrednie działania na rzecz ochrony przyrody”
- Piotr Król, specjalista ds. kontroli Wydziału Kontroli i Audytu Wewnętrzny RDLP w Katowicach: „Leśne aktywności”
- dr inż. Marek Wajdzik, Zakład Bioróżnorodności Leśnej Instytutu Ekologii i Hodowli Lasu Wydziału Leśnego Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie: „Jak mówić o łowiectwie”
- Magdalena Stępińska, specjalista ds. mediów społecznościowych Centrum Informacyjnego Lasów Państwowych: „Rola mediów społecznościowych w działaniach edukacyjnych”

- dr inż. Magdalena Frączek, Zakład Bioróżnorodności Leśnej Instytutu Ekologii i Hodowli Lasu Wydziału Leśnego Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie: „Zobaczyć las – edukacja osób niepełnosprawnych”.

Odbył się też pokaz filmów konkursowych, związanych z tematyką konferencji. Tak jak w poprzednim roku, zajęliśmy pierwsze miejsce.

Po bardzo ciekawej sesji referatowej przyszedł czas na sesję plenerową. Pokazano nam, jak wypala się węgiel drzewny, odwiedziliśmy też pokazową zagrodę żubrów Nadleśnictwa Stuposiany. Wieczorem odbyła się uroczysta kolacja, na której krótkim koncertem zaszczycił nas ZSM Hagard. Nie zabrakło oczywiście pieczonego dzika.

Trzeciego dnia rano stawiliśmy się na szlaku i ze Stanisławem Kucharzykiem z Bieszczadzkiego Parku Narodowego weszliśmy na Bukowe Berdo. Po dość wyczerpującej wspinaczce i szybkim zejściu przyszedł czas na referaty członków Koła Naukowego Leśników z Krakowa, Koła Naukowego Leśników z SGGW z Warszawy i Koła Leśników z UPP. Później absolwenci: Piotr Gruszka i Tomasz Kubacki, opowiedzieli nam o funkcji edukatora oraz o tym, jak wstępuje się w szeregi pracowników Lasów Państwowych. Na koniec przyszedł czas na dyskusję. Poruszaliśmy tematy związane z przyszłością studiów leśnych na naszych wydziałach oraz rozmawialiśmy o tym, jak jeszcze bardziej rozwijać naszą współpracę w ramach trójporozumienia.

W niedzielę rano po mszy świętej nastąpiła chwila pożegnania i powrotu do Poznania. Konferencja to był to naprawdę dobrze spędzony czas, ponieważ mogliśmy się wiele dowiedzieć na temat edukacji.

Dziękujemy organizatorom za mile spędzone chwile. Obyśmy się widywali jak najczęściej.

*Urszula Strugarek
studentka trzeciego roku studiów pierwszego stopnia
na Wydziale Leśnym UPP*



Uczestnicy X Jubileuszowej Ogólnopolskiej Konferencji Studentów Leśnictwa w Bieszczadach

Fot. archiwum KL WL UPP

Dlaczego warto pojechać na Erasmusa?

Jestem studentem drugiego roku studiów magisterskich Ochrony przyrody na Wydziale Leśnym Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. O samym programie Erasmus wiedziałem już na długo przed rozpoczęciem studiów od starszych kolegów i rodziny. Podczas studiów inżynierskich miałem okazję wyjechać dwukrotnie: do kuzynki w Sofii (Bułgaria) i do kolegi w Tempere (Finlandia). Mimo że byłem tam tylko gościem, od razu urzekła mnie wielokulturowość i międzynarodowość: bez podziałów i uprzedzeń. Później miałem okazję być opiekunem kolegi z Hiszpanii, który wraz ze znajomymi przybył tu na rok. Dzięki temu byłem świadkiem nawiązywania przez nich przyjaźni i wielu przygód, które ich tu spotkały. Po pół roku życia jako normalny student i opiekun Erasmusa sam zdecydowałem się zaaplikować na studia w ramach programu Erasmus+; wybór padł na czeską Pragę. Moja decyzja była podyktowana głównie zbieżnością programu studiów (w Poznaniu studiowałem dwa kierunki: ochronę środowiska na Wydziale Rolnictwa i Bioinżynierii oraz ochronę przyrody na Wydziale Leśnym) i wielkością dofinansowania w ramach programu Erasmus+. W ten właśnie sposób zaczęła się moja przygoda ze studiami na jednej z lepszych przyrodniczych uczelni w Europie – Czech University of Life Sciences Prague.

W semestrze zimowym roku akademickiego 2015/2016 na praskiej uczelni zarejestrowanych było około trzystu osób z całej Europy oraz wielu studentów spoza niej: z Ameryki, Afryki czy nawet Azji. Większość z nas zakwaterowano w kampusie naszej uczelni, co niosło ze sobą więcej korzyści niż niedogodności, głównie ze względu na to, że nie trzeba było daleko dojeżdżać na zajęcia i cały czas można było przebywać w międzynarodowym towarzystwie.

Wszystkie zajęcia, w których uczestniczyłem ja albo moi znajomi, były prowadzone w języku angielskim. Nie spotkałem się z tym, aby język zajęć był dla studentów niezrozumiały, a jeśli nawet, to wykładowcy śpieszyli z wyjaśnieniami, zastępując bardziej zawiłe pojęcia prostszymi słowami. Niektóre zajęcia były mniej, a inne bardziej skomplikowane, ale nigdy nie miałem poczucia straty czasu, ponieważ program

był ciekawy i każdy z nas mógł wyrazić swoją opinię, co może nie jest zjawiskiem aż tak niezwykłym, ale omawianie problemu w międzynarodowym towarzystwie pozwalało spojrzeć na niego z różnej perspektywy. Było to doświadczenie ciekawe i pouczające.

Erasmus był dla mnie jednym z najciekawszych i najcenniejszych doświadczeń nie tylko ze względów naukowych, ale również kulturowych. Możliwość wyrwania się z codzienności i zamieszkanie w obcym miejscu, które na pół roku albo i dłużej staje się naszym nowym domem, oraz dzielenie tego domu z młodzieżą z innych zakątków Europy i świata, jest niesamowitym doświadczeniem, którego nie zazna się prawie nigdzie poza „światem Erasmusa”. Nie na darmo się mówi, że Erasmus zmienia człowieka. Najbardziej pozytywnie jest otwarcie na świat – nowe miejsce, nowych ludzi, nowe kultury...

Jako że w tym zimowym semestrze każdy z nas, nowo przybyłych, był „świeży”, to rzeczą naturalną stało się, że mimo początkowych nieśmiałości nawiązały się liczne znajomości, które nierzadko przerodziły się w przyjaźnię. Nie wszyscy mówili perfekcyjnie po angielsku (a raczej perfekcyjnie należeli do rzadkości), lecz nigdy nie było między nami problemów z komunikacją. Mówi się, że studia są najlepszym okresem w życiu, potwierdzi to z pewnością każdy obecny i były student. Również i ja, kończąc już studia, nie mogę zaprzeczyć, że był to najlepszy czas w moim życiu, a jego najciekawszą częścią był właśnie Erasmus.

Wyjazd do Pragi dał mi możliwość zamieszkania w jednym z najpiękniejszych miast Europy. Choć Czesi są narodem kulturowo zbliżonym do naszego, nigdy nie traciłem możliwości zapoznania się z tym, jak i czym na co dzień żyją nasi południowi sąsiedzi. Poznawanie ich kultury odbywało się na wieloraki sposób: zwiedzanie zabytkowych i zwykłych miejsc, kosztowanie lokalnych trunków i przysmaków, uczestnictwo w wydarzeniach i imprezach czy pójście na mecz hokeja (będącego tam prawdziwym sportem narodowym). Erasmus daje również możliwość zwiedzania nie tylko kraju, w którym się mieszka. Jeśli potrafi się odpowiednio zarządzać czasem, można sobie pozwolić na krótki wypad do sąsiedniego kraju. Ja podczas Erasmusa zdążyłem zwiedzić dość sporą część Czech, a potem pojechać do Wiednia, Bratysławy i na Ukrainę. Popularnymi kierunkami są również Drezno, Berlin, Budapeszt, Amsterdam czy Kraków. Najważniejsze dla mnie jednak było poznanie ludzi z innych rejonów świata, wspólne spędzanie czasu na zwykłych rozmowach, na zapoznawaniu się z nowym otoczeniem oraz oczywiście na niezliczonych imprezach, trwających nie raz do samego rana. Im więcej spędzaliśmy razem czasu, tym silniejsze więzi się między nami nawiązywały; i nie miało znaczenia, kto jest z jakiego kierunku studiów, na którym jest roku czy z jakiego kraju pochodzi. Każdy znalazł sobie grupkę osób, które mu najbardziej odpowiadały, grupki te z czasem przekształcały się w twory przypominające międzynarodowe rodziny, dokładnie jak w popularnym u nas powiedzeniu: „Here's to the nights that turned into mornings, with the friends that turned into family”.

Podsumowując: dlaczego warto jechać na Erasmusa?

Po pierwsze: jest to możliwość nauczenia się czegoś nowego w obrębie naszego kierunku studiów oraz poszerzenia związanego z tym zainteresowań.

Po drugie: można zweryfikować swoją znajomość języka obcego, a nawet jeśli nie jest ona doskonała, to tu będzie się miało okazję na jej udoskonalenie oraz na przełamanie nieśmiałości i lęku w posługiwaniu się językiem obcym.



Fot. archiwum Pawła Lenarczyka

Zwiedzanie malowniczych okolic kampusu w międzynarodowym towarzystwie

Po trzecie: dzięki studiowaniu za granicą można zdecydowanie poszerzyć swoją wiedzę o świecie, nie tylko o kraju, do którego się pojedzie, ale i o miejscach, które można odwiedzić w czasie krótszych i dłuższych wypadów.

Po czwarte i najważniejsze: Erasmus daje możliwość życia przez pewien okres w międzynarodowym towarzystwie, dzięki czemu zyskujemy nowe, często wspaniałe i bardzo wartościowe znajomości, z których niejedna może się przerozdzić w przyjaźń. Tu nie jest najważniejsze miejsce, do jakiego się pojedzie, ale ludzie, z którymi spędzimy czas i z którymi

oderwiemy się choć na chwilę od szarej codziennej rzeczywistości, zapominając niejednokrotnie o problemach i dając się porwać chwili.

Studencie, jeśli się wcześniej wahałeś, czy warto aplikować na Erasmusa, mam nadzieję, że moja historia Cię przekonała.

*Paweł Lenarczyk
student drugiego roku studiów magisterskich
na Wydziale Leśnym*

Sekcja Entomologiczna Koła Leśników na badaniach w Przemkowskim Parku Krajobrazowym

Sekcja Entomologiczna Koła Leśników po krótkotrwałej przerwie wróciła do intensywnej działalności naukowej. W związku z dużym zainteresowaniem naszych studentów tematem entomologii i ochrony lasu zarząd Sekcji postanowił zorganizować obóz naukowo-warsztatowy. Dzięki uprzejmości Marka Cieślaka, zastępcy dyrektora Dolnośląskiego Zespołu Parków Krajobrazowych, w dniach 19–21 maja odbył się wyjazd dziesięciu członków Sekcji do Przemkowskiego Parku Krajobrazowego.

Studenci pod okiem opiekunów: mgr. inż. Adriana Łukowskiego oraz mgr. Mateusza Kęsego, zgłębiali tajniki obserwacji i odłowu bezkręgowców. Każdego dnia po ukończonych zajęciach terenowych uczestniczyli w warsztatach preparatorskich zebranych okazów. Odłowione osobniki zasilą prywatne zbiory studentów oraz staną się uzupełnieniem zbiorów

Koła Leśników. W przyszłości posłużą innym studentom do praktyki rozpoznawania bezkręgowców.

Poza oficjalną częścią zajęciową mieliśmy okazję podziwiać niezwykle walory przyrodnicze Przemkowskiego Parku. Marek Cieślak oprowadził nas m.in. po rozległych wrzosowiskach, rezerwacie Buczyna Piotrowicka, pokazał również niesamowity widok z wieży na rezerwat Stawy Przemkowskie.

Serdecznie dziękujemy dyrekcji Przemkowskiego Parku Krajobrazowego za gościnność. Wszystkim polecamy odwiedzenie tego spokojnego i ciekawego miejsca!

*Michał Armata
członek Sekcji Entomologicznej Koła Leśników*



Sekcja Entomologiczna Koła Leśników w Nadleśnictwie Szprotawa

Fot. archiwum Sekcji Entomologicznej KL WL UPP

„KNOS-iowe” Eko Forum

W dniach 24–26 marca Koło Naukowe Ochrony Środowiska (KNOS) UPP uczestniczyło w ósmej edycji Eko Forum, które zorganizował Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego oraz Samorząd Województwa Wielkopolskiego w ramach XXI edycji Targów Edukacyjnych odbywających się na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Celem wydarzenia jest szeroko pojęta edukacja ekologiczna. Do współpracy zaproszono ponad dwadzieścia instytucji, których statutowymi zadaniami są: ochrona i kształtowanie środowiska przyrodniczego, promocja zrównoważonego rozwoju oraz aktywna pozaszkolna edukacja przyrodnicza. Wśród instytucji państwowych i samorządowych, organizacji pozarządowych oraz innych podmiotów promujących postawy proekologiczne były m.in. Palmiarnia Poznańska, Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Gminny Ośrodek Kultury w Komornikach – świetlica edukacyjna PRONATURA, Zarząd Okręgu Ligi Ochrony Przyrody w Poznaniu, Ogród Zoologiczny w Poznaniu, Związek Międzygminny „Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej” oraz inne. Każdy wystawca mógł przybliżyć i przedstawić swoją działalność oraz przygotować warsztat i/lub prezentację na temat zrównoważonego rozwoju, ochrony i kształtowania środowiska w ramach konkursu „Zielone pieczętki”.

Hasło tegorocznej edycji cyklicznej imprezy brzmiało: „Blżej gwiazd”. Miało ono nawiązywać do otwarcia obserwatorium astronomicznego w Chalinie w Sierakowskim Parku Krajobrazowym. KNOS dzielił stoisko wraz z Kołem Leśników Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, sekcją Kształtowania i Ochrony

Środowiska Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Stowarzyszeniem Centrum Promocji Ekorozwoju.

Nasze stoisko cieszyło się dużym zainteresowaniem nie tylko uczestników biorących udział we wspomnianym konkursie „Zielone pieczętki”, ale i innych wystawców. W ramach naszych działań uczestnicy mogli przypomnieć sobie lokalizację parków narodowych w Polsce, przyporządkować formy ochrony przyrody do właściwego opisu czy fotografię do właściwej nazwy zwierzęcia. Największym zainteresowaniem (nie tylko wśród najmłodszych) cieszyła się zabawa edukacyjna polegająca na quizie odnoszącym się do budowy ciała nietoperza. Wbrew pozorom umiejętność zainteresowania młodego człowieka oraz skupienia jego uwagi na kreatywnym rozwiązywaniu zadania nie należy do najprostszyc, o czym mogli się przekonać nasi koledzy. Za poprawnie wykonane zadanie można było otrzymać drobny upominek promujący naszą organizację oraz UPP.

Wiosenno-święteczna aura zachęciła uczestników do wzięcia licznego udziału w warsztatach. Pozwoliła również członkom Koła Naukowego Ochrony Środowiska nawiązać współpracę ze szkołami i innymi instytucjami obecnymi na Eko Forum. Wszeloboczne uśmiechy uczestników i organizatorów pokazywały, że dla obu stron były to bardzo udane i mile spędzone chwile. Mamy nadzieję, że był to czas owocny dla gości odwiedzających nasze stoisko, a dla nas, że jego efekty zapoczątkują w nieodległej przyszłości.

*Agnieszka Delebis
prezes Koła Naukowego
Ochrony Środowiska*

Wawrzyny Pracy 2017 rozdane

Tegoroczna edycja Dni Pracy Organicznej dobiegła końca. Wśród wielu ciekawych wydarzeń związanych z obchodami tego święta warto Czytelników „Wieści Akademickich” poinformować, że stali współpracownicy naszego czasopisma, regionaliści i pasjonaci – Ewa J. i Włodzimierz Buczyńscy – odebrali nagrodę Wawrzyn Pracy w kategorii Edukacja.

Wawrzyny przyznano już po raz szósty, a „otrzymują je osoby i organizacje z całego regionu, które swoją działalnością przyczyniają się do kreowania etosu Wielkopolan” – jak na łamach „Wierzeniczeń” napisała redakcja tego periodyku. Włodzimierz Buczyński, dziękując Unii Wielkopolan – organizatorowi Dni Pracy Organicznej – za to piękne wyróżnienie, powiedział: „Nie byłoby nas tutaj, mimo naszych zainteresowań, gdyby nie coś, o czym organicznicy znakomicie wiedzieli – współpracy w ramach zespołu redakcyjnego »Wierzeniczeń« [...]. Ale też współpracy z władzami naszej gminy Swarzędz, którym przy tej okazji też serdecznie dziękujemy”.

Wręczenie nagród było kulminacyjnym punktem obchodów Dni Pracy Organicznej. Odbyło się 26 kwietnia w Sali Białej poznańskiego hotelu Bazar. Wawrzyny wręczył Prezydent Unii Wielkopolan Paweł Leszek Klepka.

Redakcja „Wieści Akademickich” serdecznie gratuluje nagrodzonym i życzy dalszych sukcesów!

Ewa Strycka



Wawrzyn Pracy w kategorii Edukacja dla Ewy J. i Włodzimierza Buczyńskich z Wierzonki

Fot. Włodzimierz Buczyński

O permanentnej pokusie poszerzania zbioru

Zastanawiałem się nad tym problemem wielokrotnie i uważam, że kolekcjoner musi unikać pokus poszerzania zbioru. Dlaczego jednak zbiór rozszerzamy, choć większość przyrzeka sobie solennie, że tego nie zrobi? Gdy coś zwróci uwagę kolekcjonera, szczególnie zafrapuje, gdy spostrzeże, iż temat jest szerszy niż się pierwotnie wydawał, że niekiedy można, być może warto albo nawet trzeba włączyć inne wątki, to *de facto* rozszerzyliśmy obszar kolekcji. Zbiór zaczął się powiększać, przybyło kartek, następny album itd. Ale nic za darmo! Ubyło zasobów, czasu na porządkowanie, zbieranie informacji, śledzenie aukcji itp. Czasu i środków jest zresztą zawsze zbyt mało na wymagające hobby. Borykają się z tym także kolekcjonerzy instytucjonalni, i to nie tylko pocztówek. Jest także bardziej prozaiczny aspekt takich pokus. Po osiągnięciu przez zbiór pewnej masy krytycznej (liczonej wprost liczbą jego elementów albo ich wartością pieniężną, ilustracyjną czy inną) okazy zaczynają przyrastać wyraźnie wolniej. Większość jest już bowiem w zbiorze, a brakujące pojawiają się naprawdę bardzo rzadko, najrzadsze zaś często są po prostu nieosiągalne (choćby finansowo). Żeby kolekcja rosła, trzeba świadomie lub podświadomie powiększyć jej zakres. Czasami uzasadnienie rozszerzenia może wydawać się bardzo naciągane, ale z takimi pokusami trzeba się zmagać. Gdy jednak znajdziemy uzasadnienie i je zaakceptujemy, a pocztówka jest w zasięgu możliwości nabycia i zasilili naszą kolekcję – to radość jest spora. Pojawił się nowy obiekt i być może początek nowego podzbioru? Myślę, że zbieracze, którzy nie ulegli różnym pokusom, to wyjątki. Autorowi prawie się udało utrzymać w ryzach.

Powody moich rozszerzeń są różnorodne: a to kartka nieco tylko poza tematem albo wyjątkowo piękna, a to w bardzo atrakcyjnej cenie i bliska tematowi, a to pomyłka w zakupie (potem uzasadnienie rozszerzenia), a to rewelacyjna hydrotechnicznie, choć spoza obszaru – to wszystko może kusić. Dwie granice zbioru autora aż proszą się o przesuwanie: terytorialne (poza obszarem wielkiego Poznania) oraz czasowe (pocztówki młodsze). Obie zostały przekroczone wielokrotnie.

Czy warto jednak mieć w kolekcji kartki warciańskie z miejscowości innych niż Poznań? Oczywiście! Zwykle argumentuję, że zbieram je „dla celów porównawczych”, ale mogą nawet stanowić materiał do publikacji¹. Warto też zauważyć, że można na nich obejrzeć obrazy czy obiekty hydrotechniczne, których nigdy w Poznaniu na kartkach nie zobaczymy. Kilka takich tematów nasuwa się natychmiast. Wystarczy chyba trzy przykłady. Pierwszy to mosty zwodzone na Warcie. Było ich poniżej Poznania wiele: w Obornikach, Obrzycku, we Wronkach i jeszcze niżej. Długo sądziłem, że nie było ich powyżej Poznania. Znalazłem jednak pocztówkowy dowód, że w Śremie także był kiedyś most zwodzony. Może wyżej były również, póki co, nie wiem, czas pokaże. Drugi temat to przeprawy promowe. W Poznaniu nie było pocztówki z promem

(nadal tak sądzę), choć istnienie takiej przeprawy jest dobrze udokumentowane w literaturze i na wielu mapach. Wstyd było bowiem pokazywać prom w tak dużym i ważnym mieście (nawet jako atrakcję), gdy istniało kilka dość nowoczesnych jak na owe czasy mostów, częstych gości pocztówkowych. Trzeci temat to stare drewniane konstrukcje mostowe. Nie znajdziemy ich już w Poznaniu, ale pojawiają się na kartkach zarówno z miast powyżej, jak i poniżej stolicy Wielkopolski.

Dobrym przykładem kartki łączącej dwa wątki to pocztówka litograficzna z Wronek. Była warta grzechu z uwagi na datę wytworzenia (1897) i obiegu (1899), jej artystyczne wykonanie i walory hydrotechniczne. Są na niej oba mosty na Warcie: drewniany drogowy z przeszłem zwodzonym i kolejowy, już łukowy, betonowy, o konstrukcji wzmocnionej stalą. Jest ciekawy widok przez rzekę na Wronki, widać faszynowe tamy podłużne i ostrogi kontrolujące koryto żeglowne, widać umocnienia wysokich brzegów. Sporo przyjemności sprawiło mi samo oglądanie i analiza obrazu, ale także samo pozyskanie kartki. Długo trwało, aż wreszcie ponownie pojawiła się na aukcji i udało się ją nabyć. Jednak póki co jej nie pokażę.

Oglądam także i nabywam albumy z pocztówkami z Poznania oraz miejscowości nadwarciańskich (Częstochowa, Konin, Sieraków, Międzychód...), kosztują wielokrotnie mniej niż dość przeciętna stara kartka. Zawierają (jak dotąd zawsze!) naprawdę ciekawe okazy.

Drugi naturalny kierunek rozszerzenia to pocztówki „młode”, z czasów współczesnych. Zbieram je głównie dla porównań, ale bardzo wybiórczo. Gdy na Warcie pojawia się nowy obiekt, trzeba oczywiście (dobrze!) pocztówkę z nim do zbioru dodać. Ta ich wada (młodość) bardzo szybko przemija. Dobry przykład to pocztówka z otwarcia nowego mostu św. Rocha (29 czerwca 2004 r.): ma już 13 lat. Warto było ją przesłać pocztą w dniu otwarcia mostu, i to z korespondencją o treściach hydrotechnicznych. Stara konstrukcja tego mostu trafiła nad Cybinę, to dzisiejszy most Jordana. Taka pocztówka to zwornik między nimi, należy więc do podzbioru kart z mostem Rocha, ale także do podzbioru kart z przeprawy na Cybinie. Te dwa podzbiory mają zatem części wspólne.

Oba sposoby rozszerzania zbioru nie mają ograniczeń, są otwarte. Nowe nabytki będą nadal zbiór powiększać, choć – póki co – tylko przy dobrym uzasadnieniu.

Można sobie jednak zdefiniować zbiór, także pocztówkowy, o znanej zawczasu liczbie okazów². Ale mnie takie kolekcjonerstwo nie pociąga. Zresztą budowana kolekcja to przede wszystkim pretekst do poszerzania wiedzy o Warcie i hydrotechnice.

Na ilustrację tego szkicu wybrałem dwie kartki, których powiązanie z kolekcją spróbuję uzasadnić. Pierwsza (ryc. 1) to

¹ Por. Bogdan J. Wosiewicz, *Warta na starych pocztówkach – od źródła aż do ujścia*, w: „Gospodarka Wodna” nr 1/2011, s. 31–38.

² Na przykład zbiór wszystkich jednozdjęciowych pocztówek wydanych przez określonego wydawcę w zdefiniowanym czasie. Piotr Spychała w pracy *Pocztówki województwa Poznańskiego*, wydawanej przez RUCH w latach 1958–1975 (wydanie II: Poznań 2004, str. 1–76) określa, że takich pocztówek jest 3545 sztuk.

Stare warciańskie pocztówki



Ryc. 1. Dwór Solacki na krawędzi doliny Bogdanki; widok od północy (ok. 1900 r.)

pocztówka z Dworkiem Solackim. Jej związek z moim zbiorem jest zarazem instytucjonalny i osobisty. Obiekt należy do Uniwersytetu Przyrodniczego, uzasadnienie nie jest więc trudne. To siedziba kilku katedr dawnego Oddziału Melioracji Wodnych, prowadzącego od 1962 r. studia na kierunku melioracje wodne. Autor w tym budynku odbył podczas studiów (1965–1970) większość zajęć. Była tam sala wykładowa, sale ćwiczeniowe i laboratoria. Tam autor realizował pracę dyplomową w ówczesnej Katedrze Mechaniki Budowli i Konstrukcji Budowlanych (statyka jazu na Kanale Bernardyńskim w Kaliszu) i tam pracował przez kilka pierwszych lat po studiach. W Dworku mieściła się także Katedra Budownictwa Wodnego. Obie weszły w skład Instytutu Budownictwa Wodno-Melioracyjnego, prowadzącego różnorodne badania dotyczące Warty i obiektów związanych z nią i jej dopływami, w których autor uczestniczył, a potem także niektórymi kierował. W tym budynku powstała jedna z najczęściej cytowanych prac o zmianach sieci rzecznej Poznania³ na podstawie źródeł kartograficznych (fizjografia). Rozsze-

³ Józef Bogumił Lewandowski, Leon Rembeza, *Analiza zmian biegu rzeki Warty w obrębie miasta Poznania w świetle istniejących przekazów historycznych*, w: „Badania Fizjograficzne nad Polską Zachodnią”, t. XXV (1972), Seria A, „Geografia Fizyczna”, s. 93-112.

zenia przy takim rozumowaniu mogłyby dotyczyć pocztówek z siedzibami instytucji zajmujących się Wartą: naukowych, administracyjnych, nawet firm wykonawczych czy projektowych. Tego wątku w kolekcji nie zamierzam jednak budować.

Dруга kartka (ryc. 2) to pocztówkowy dowód na to, że budynek nad stawem głównym w Parku Solackim nad Bogdanką⁴ został wzniesiony na terenie Wystawy Wschodnioniemieckiej w Poznaniu (maj–wrzesień 1911 r.) i mieściła się w nim winiarnia. Został potem rozebrany i odbudowany (1912) na półwyspie stawu od południa. Kartka jest jednocześnie ilustracją do studiów nad zmianą architektury tego obiektu. Warto tu zwrócić uwagę, że należy też do pocztówek związanych z Bogdanką (dolną). Pocztówka z Dworkiem Solackim, z pewnym przymrużeniem oka, może ilustrować dawne zagospodarowanie doliny Bogdanki w górnym odcinku.

Warto jeszcze zwrócić uwagę, że badaczka czy miłośnika ikonografii interesuje w zasadzie obraz obiektu i jego zmiany w czasie. Dla kolekcjonera ważne są także same okazy. W kolekcji mogą pojawić się zatem różne wersje tej samej pocztówki (np. kolorowa i monochromatyczna, te zaś czarno-białe, w sepii, oliwkowe...), istotne mogą być techniki ich

⁴ Por. „Więści Akademickie” nr 5–6/2016, s. 49–52.

profesora Bogdana J. Wosiewicza

wykonania, także to, czy kartka przeszła (lub nie) obieg pocztowy, ważny może być język napisów, skreślenia i nadruki itd., itp. Dla zbioru hydrotechnicznego istotne może być natomiast napełnienie koryta. Ten sam obraz, takie samo ujęcie, ta sama technika wykonania, ale gdy mamy inne stany wody, może to wskazywać na niżówkę albo wezbranie lub nawet powódź (choć może to być też sztafaż).

Co wniosły jednak takie rozszerzenia moich zbiorów? Istotne i ciekawe wydaje się włączenie do zbioru pocztówek warszawskich kartek o charakterze hydrograficznym. Jest takich okazów ponad tuzin. Można na nich porównać obecny przebieg Warty w Poznaniu z poprzednimi (np. pocztówka z planem Poznania z okresu PeWuKi, ale i na mapie z ok. 1900 r.). To jeden z ciekawszych obszarów rozszerzeń.

Drugim ważnym zagadnieniem wydaje się włączenie do zbioru elementów pozornie niezwiązanych z Wartą w Poznaniu, nawet dość daleko od niej usytuowanych. To obiekty dotknięte przez ekstremalne powodzie, które zostały tam udokumentowane (na zewnątrz lub w środku) znakami i tablicami powodziowymi⁵, są znane z pocztówek, choć niewie-

le osób o tych znakach wie. Takich kartek jest w zbiorze kilkanaście. Mam nadzieję jeszcze kiedyś o tym napisać.

Choć rozszerzenie zbioru może nas narazić na różne niebezpieczeństwa, to jednak nie zawsze trzeba je uważać za bezwzględnie szkodliwe. Może wnieść nowe treści i nowe doznania. Warto taką pokusę przynajmniej starannie przeanalizować.

Bogdan J. Wosiewicz

Zamieszczone pocztówki pochodzą wyłącznie ze zbiorów autora. W podpisach wskazano prezentowany obiekt, rok datowania obrazu i/lub wytworzenia pocztówki, choćby przybliżony, także informacje o wydawcy, miejscu wydania i ewentualnym obiegu pocztowym. W opisie stosowano skróty: wyd. = wydawca, o.p. = data obiegu pocztowego (przyp. aut.).

⁵ Por. np. Bogdan J. Wosiewicz, *Zachowane znaki i tablice powodziowe w obrębie Poznania*, w: „Gospodarka Wodna” nr 10/2002, s.416–421.



Ryc. 2. Budynek winiarni na Wystawie Wschodnioniemieckiej w 1911 r. (arch. Alfred Grotte)

Zmagania naszych sportowców

Akademickie Mistrzostwa Polski w siatkówce kobiet – półfinał strefy A

Pierwszym etapem zmagania w grach zespołowych są mecze w ramach Akademickich Mistrzostw Wielkopolski. Pierwsza runda decyduje o tym, czy zespół zakwalifikuje się dalej. Nie jest to łatwy etap, wielkopolskie uczelnie mają bowiem w swoim składzie wiele ligowych zawodniczek, które trenują na co dzień w zespołach klubowych. Pozostałe zawodniczki również nie są przypadkowe, zazwyczaj wcześniej trenowały na wysokim poziomie i obecnie bez problemu mogą zasilać



Fot. 3 x archiwum CKS UPP

Akademickie Mistrzostwa Polski w siatkówce kobiet – półfinał strefy A

akademicki zespół. Drużyna Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, kierowana przez mgr. Sławomira Jurytę, po intensywnych treningach oraz znakomitej grze w pierwszej fazie reprezentowała UPP w Toruniu podczas półfinału strefy A. Uczelnię reprezentowały: Agata Dobicka, Monika Gajtkowska, Marta Krystkowiak, Joanna Maciejewka, Agnieszka Mazur, Paulina Pecyna, Gabriela Puławska, Karolina Wiszniewska i Ewa Znaniecka. Po zaciętej walce i bardzo dobrej grze dziewczyny ostatecznie zajęły szóste miejsce. Gratulacje dla zespołu i trenera za bardzo udany występ!

mgr Karolina Dopierała

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w aerobiku sportowym

W środę 12 kwietnia w hali sportowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbyły się Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w aerobiku sportowym. Mistrzostwa były rozgrywane w czterech konkurencjach: trójki, jedyńki, grupa 4–10 osób oraz pary mieszane (duet). W skład Komisji



Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w aerobiku sportowym

Sędziowskiej wchodziłi sędziowie: techniczny, artystyczny i aerobikowy. Komisja oceniała zespoły według określonych kryteriów, m.in.: trudności elementów, różnorodności, synchronizacji, gibkości statycznej i dynamicznej, wykorzystania tempa muzyki, kreatywności itd. Reprezentacja Klubu Uczelnianego AZS UPP (w składzie: Anna Stephan, Karolina Trynka, Jagoda Górna, Julia Lisiecka – wszystkie cztery z pierwszego roku Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu – oraz Patrycja Dąbrowska – z pierwszego roku Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu) zajęła trzecie miejsce w kategorii grupowej. Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

mgr Julia Samulczyk

Wspinaczka sportowa – drugi rzut Akademickich Mistrzostw Wielkopolski

Dnia 22 kwietnia w drugim rzucie Akademickich Mistrzostw Wielkopolski we wspinaczce sportowej reprezentowały nas dwie ekipy. Pierwsza: Beata Szczepaniak, Kamil Miszewski i Bartosz Krysztofiak, oraz druga: Weronika Pieszak i Oliwia Wawrzyniak. Zawodnicy rywalizowali na ścianie wspinaczkowej Climbing Sport. W rankingu uczelnianym po zawodach zajęliśmy piąte miejsce, podobnie jak po dwóch rzutach zawodów, gdy również zajęliśmy piątą pozycję. W drugim rzucie najlepiej poradził sobie Bartosz Krysztofiak, który indywidualnie uzyskał najwięcej punktów.

mgr Karolina Dopierała

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w bowlingu kobiet i mężczyzn

Organizatorem drugiego rzutu Akademickich Mistrzostw Wielkopolski w bowlingu, który odbył się 13 maja, był Klub Uczelniany AZS Wyższej Szkoły Logistyki w Poznaniu. Zawody tradycyjnie odbyły się w klubie Niku Bowling. Drużynę żeńską Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu reprezentowały: Agata Krawczyk, Oliwia Wawrzyniak, Barbara Walczak, Weronika Bamber, Natasza Orłow i Weronika Pieszak. Była to najliczniejsza drużyna kobieca – wśród wielkopolskich uczel-



Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w bowlingu kobiet i mężczyzn

ni – startująca w tych zawodach. Nasze zawodniczki obroniły podium i po dwóch rzutach zajęły trzecie miejsce. Najlepiej tego dnia wypadła Agata Krawczyk, która zajęła czwarte miejsce. Drużyna męska w składzie: Mieczysław Cichoszewski, Mateusz Lazer i Dariusz Nowicki, dzielnie się broniła, by ostatecznie po dwóch rzutach uplasować się na szóstej pozycji. Gratulacje dla startujących!

mgr Karolina Dopierała

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w tenisie stołowym – trzeci rzut

Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w roku akademickim 2016/2017 był organizatorem wszystkich rzutów Akademickich Mistrzostw Wielkopolski w tenisie stołowym. Dwa pierwsze rzuty były rywalizacją drużynową, natomiast ostatnie zawody obejmowały rywalizację indywidualne. Jedenastego maja do turnieju przystąpiło trzydziestu zawodników i zawodniczek wielkopolskich uczelni. Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu wystawił swoją reprezentację zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn. Byli to: Paulina Wojciechowska, Mariola Kowalik, Joanna Pokrzywka, Piotr

Kazimirski, Damian Komorowski, Hubert Nowak i Aleksander Ratajczak. Najlepiej wśród mężczyzn wypadł Piotr Kazimirski, który zajął ostatecznie piąte miejsce. Wśród kobiet Paulina Wojciechowska uplasowała się na siódmej pozycji. Trenerem sekcji jest mgr Piotr Jur. Gratulujemy wyników reprezentantom tenisa stołowego!

mgr Karolina Dopierała

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w żeglarskiej

Dnia 13 maja w Kiekrzu przy przystani żeglarskiej AZS Poznań zebrali się reprezentanci uczelni startujący w zawodach żeglarskich. W ramach Akademickich Mistrzostw Wielkopolski odbyły się trzy wyścigi, gdzie poszczególne załogi walczyły o jak najlepsze lokaty. Drużyna UPP w składzie: Joanna Małyszka, Jan Anuszkiewicz oraz Kacper Oczkowski, zajęła kolejno piąte, trzecie i piąte miejsce, co uplasowało naszą uczelnię na trzecim miejscu, za Politechniką Poznańską i Uniwersytetem Medycznym. Gratulujemy załodze Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu!

mgr Karolina Dopierała

Trzeci Turniej Łuczniczy o Puchar Dziekana Wydziału Leśnego



Fot. 3 x Ewa Jerzak

Uczestnicy turnieju reprezentujący Technikum Leśne w Goraju

Trzeci Turniej Łuczniczy o Puchar dziekana Wydziału Leśnego za nami! Odbył się w niedzielę 23 kwietnia 2017 r. na terenie Ogrodu Dendrologicznego. Zapowiadało się deszczowo, ale pogoda sprawiła nam miłą niespodziankę. W zawodach udział wzięło 126 łuczników z całej Polski. Humory dopisały, a wiosenna roślinność zapewniła piękną oprawę. Zawodnicy rywalizowali na trasie złożonej z 21 punktów strzelniczych, rozstawionych na terenie całego Ogrodu, w czterech kategoriach sprzętowych i trzech kategoriach wiekowych.

Głównym organizatorem Turnieju była Sekcja Łucznicza Koła Leśników z prezesem Sekcji, Marcinem Adamskim, na czele. W organizację zaangażowani byli również Ogród Dendrologiczny i dziekan Wydziału, prof. dr hab. Piotr Łakomy. O oprawę muzyczną zawodów zadbała Sekcja Muzyczna Koła Leśników oraz Zespół Trębaczy Myśliwskich „Venator”. Na zakończenie zwycięzcy Turnieju z rąk dziekana odebrali 24 puchary i 35 dyplomów.

Zwycięzcami Turnieju są:

- Łuki tradycyjne i historyczne (bez osprzętu):
 - Kobiety: Sonia Strzelewicz (pierwsze miejsce), Ilona Błażej (drugie miejsce) i Agnieszka Kniola (trzecie miejsce).
 - Mężczyźni: Henryk Andrzejewski (pierwsze miejsce), Paweł Szymański (drugie miejsce) i Rafał Derech (trzecie miejsce).
- Łuki typu hunter i sportowe (bez osprzętu):
 - Kobiety: Anna Rubach (pierwsze miejsce), Monika Walkowska (drugie miejsce) i Karolina Kulak (trzecie miejsce).
 - Mężczyźni: Przemysław Walkowski (pierwsze miejsce), Szymon Rubach (drugie miejsce) i Paweł Bloch (trzecie miejsce).
- Łuki bloczkowe
 - Kobiety: Kornelia Mateusz (pierwsze miejsce) i Karolina Gajda (drugie miejsce).
 - Mężczyźni: Ireneusz Gronostaj (pierwsze miejsce), Sebastian Fabiś (drugie miejsce) i Łukasz Hein (trzecie miejsce).
- Kategoria junior (11–16 lat): Jakub Wardęga (pierwsze miejsce), Szymon Strzelewicz (drugie miejsce) i Grzegorz Sądel (trzecie miejsce).
- Kategoria junior – łuki bloczkowe: Aleksander Świdorski (pierwsze miejsce), Mikołaj Fabiś (drugie miejsce) i Jakub Beling (trzecie miejsce).
- Kategoria dzieci (do 10 lat): Kasia Rubach (pierwsze miejsce), Amelia Dyjeta (drugie miejsce) i Hubert Lis (trzecie miejsce).

Sądząc po uśmiechach uczestników, możemy uznać imprezę za udaną i zaprosić wszystkich chętnych za rok na kolejną, czwartą już edycję Turnieju.

dr Marcin Włoch



Strzelano z nietypowych miejsc



Zainteresowanie turniejem było bardzo duże

Dwa morza III

Wystawa artystyczna w budynku Biblioteki Głównej i Centrum Informacji Naukowej, 2 czerwca 2017 r.

ArtLife University to jedno z tych miejsc na naszej uczelni, gdzie można choć na chwilę oderwać się od codzienności i obowiązków naukowych, tu bowiem już od kilku lat działa galeria artystyczna. Jak dotąd w jej ramach prezentowano wystawy fotograficzne i malarskie. Tym razem twórczość z pogranicza obu tych dziedzin przedstawił profesor Zbigniew Szot z Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. Pokazał nam dziesięć fotografii wykonanych nad Morzem Bałtyckim i Morzem Północnym. Nie są to jednak zwykłe zdjęcia. Specyficzna technika, w której je wykonano, nie pozwala na zaprezentowanie ich na łamach jakiegokolwiek wydawnictwa drukowanego, nie pokażemy więc ich kopii w „Wieściach Akademickich”. Oglądane na ekranie komputera lub na wydruku wydają się być nieostre lub poruszone. Te prace trzeba obejrzeć na żywo, ponieważ bez światła, które „wydobywa” ich pełnię, nie zrozumiemy walorów artystycznych, jakie im towarzyszą. Jak pisze sam autor: „Zastosowanie zasady budowania obrazu cyfrowego za pomocą środków przynależnych malarstwu laserunkowemu powoduje, że wygenerowany cyfrowo obraz ma świetlistość charakterystyczną dla laserunkowego malarstwa olejnego”.

Zapraszamy więc do odwiedzenia wystawy, którą oglądać można w godzinach otwarcia Biblioteki Głównej i Centrum Informacji Naukowej przy ul. Witosa 45.

Inicjatorem powstania galerii ArtLife University był dyrektor Biblioteki, mgr Mariusz Polarczyk, który pod koniec 2014 r. otworzył pierwszą wystawę (zaprezentowano wówczas prace Aleksandry Jagielskiej z Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu). Obecny – czwarty już – wernisaż również zorganizowano pod jego patronatem. Kuratorem wystawy został prof. Jacek Jagielski z Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, a z ramienia władz naszej uczelni w jej otwarciu uczestniczył prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, prof. dr hab. Krzysztof Szoszkiewicz.

Więcej na temat swej wizji artystycznej opowie nam autor wystawy – Zbigniew Szot. Słów kilka na temat recepcji jego sztuki doda Dariusz Cezary Maleszyński. Krótkie biogramy obu panów przedstawimy na końcu artykułu.

Ewa Strycka

„Jest plaża i morze...”

Czy słowo może być zastąpione przez obraz? Czy jestem w stanie opisać to, co widziałem, słyszałem, czułem, przeżyłem? Czy opis będzie pełny, czy tylko fragmentaryczny? Czym są poszukiwania, które dla mnie są dużą niewiadomą? Za każdym razem, kiedy stają się bytem wyłaniającym się z mroku nieistnienia, płonącym przez chwilę jasnym światłem; po niedługim czasie stają się jednak tylko wspomnieniem.

Morze to dla mnie miejsce, gdzie pejzaż zatracza cechy jakiegokolwiek ograniczenia. Morze, z którego wnętrza wyszło życie. Pramateria nieskończoności, potężna otchłań, która potrafi wyżywić, ale też i odebrać życie. Niby zawsze takie samo, ale przecież za każdym razem inne.

Po sezonie – pusto, wietrznie. Czasem morze wygląda jak jezioro, ale bardzo rzadko udaje mi się je na tym przyłapać, bo zaraz, zawstydzone chwilowym bezruchem, zaczyna marszczyć powierzchnię – jakby czuło, że tego oczekuję. Miejsce, gdzie łączą się trzy żywioły: ziemia, woda i powietrze, zwarte w jednościami i czasu. Trwające od wieków w miłosnym, wręcz alchemicznym uścisku. Zbawienne fale oczyszczające świat z wszelkich trosk, gdzie całe pokolenia szukały ukojenia i zapomnienia w ich jednostajnym szumie. Kobiety z niepokojem wypatrywały swych mężów, a oni tęsknie spoglądali w zamglony horyzont.

Ściśle wytyczony kawałek bałtyckiego wybrzeża, między kanałem w Dźwirzynie na wschodzie a Trzęsaczem na zachodzie. Między kompletną pustką plaży w Rogowie, ulotną ciszą rybackiego niegdyś Niechorza, a piętnastym wschodnim południkiem, wyznaczonym przez ocalałą ścianę starego gotyckiego kościoła.

Urokiem tych miejsc – szczególnie po sezonie, jest dla mnie brak atrakcji w potocznym tego słowa znaczeniu. Jest plaża i morze samo w sobie, niczym niezmacony horyzont, czasem tylko cięty żaglem nie wiadomo skąd i dokąd płynącego jachtu, a jeszcze rzadziej sylwetką zbłąkanego statku. Kutry rybackie się nie liczą, one są wpisane w pejzaż, tak jak chmury i wiatr. Morze odkryłem w czasach dzieciństwa. Beztroskich czasach niedzielnych wypadów syreną 104 do Niechorza, Rewala czy Trzęsacza. W tamtych czasach, spacerując po niemal pustych plażach i zatapiając stopy w gorącym piasku, nie przypuszczałem, jak ważne będzie to dla mnie wspomnienie. Czas kopania dołków szybko przeminął i zapragnąłem uciec, zapomnieć – udało się. Zapomniałem o morzu na wiele lat.

Wróciłem nad nie dopiero w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych. Jak syn marnotrawny stałem na jego brzegu i czekałem, aż mnie zauważy. Mewy – wieczni przeszukiwacze nieba – kaleczyły szum fal cyklicznym wrzaskiem. Morze nie spieszyło się, lekko obrażone, że opuściłem je zniechęca i na tak długo. W końcu dało się przebłagać, choć dąsało się jeszcze przez niedługi – na szczęście – czas. Wróciłem do łodzi wyciągniętych na brzeg, pełnych świeżo złowionych ryb, siecią ściągniętych na ziemię z oceanu podwodnych alg, z zielonego odmętu. Wróciłem do samotnej ściany resztek kościoła, przegładającej się w morzu i czekającej, aż dopełni się historia. Marnej namiastki dawnej chwały, cudem uratowanej za unijne pieniądze. Do styku żywiołów oświetlonych żółto-pomarańczowym blaskiem niskiego słońca, gdzie długie cienie opowiadają o ustawionych w rzędy zmurszałych strażnikach plaży, dzielnych wojownikach stawiających czoła żywiołom. Gdzie niewzruszona latarnia świeci zawsze tak samo – wskazując drogę wrogom i przyjaciółom. Do zapadających zmierzchów, do wschodów czerwonego księżyca, kiedy morze śpi i kiedy wzburzone okazuje swój gniew.

Morze jest moją obsesją. Lubię siedzieć na plaży i patrzeć. Patrzeć bez celu, bez zobowiązań. Po prostu być. Obserwować delikatne zmiany zachodzące w pozornie monotonnym pejzażu, gdzie wszystko jest płynne i zmienia się z sekundy na sekundę. Żaden obraz się nie powtarza, każdy kolejny jest

nowy – inny. Czasami, żeby mieć plażę bliżej siebie, zabieram kilka kamieni, garść piasku czy wypreparowany przez słoń wodę patyk. Są jak wspomnienia, szeptem opowiadające nieznaną historię.

Tworzenie jest dla mnie podróżą do miejsc i zdarzeń, które próbuję zrekonstruować, a jednocześnie chęcią stworzenia świata tylko mojego: takiego, który chciałbym zachować w pamięci, który jest jak księga oglądana na wiele sposobów, a każdą stronę można zobaczyć tylko jeden raz. [...] Buduję obraz tego, co pamiętam i czego nie pamiętam. Jedne obrazy wyostrzam, inne zacieram. Nigdy żadnego nie wyrzucam, te zapomniane wracają niespodziewanie. Obrazy siedzą we mnie, w środku. Te, które zapadły mi w pamięć, i te, które umknęły. To, co pamiętam, nakłada się na siebie, miesza i tworzy nowe obrazy, nieprzypisane żadnemu miejscu: przynależą do wielu miejsc, a spotykają się tylko w mojej wyobraźni, bo ich spotkanie w rzeczywistości nigdy nie było możliwe. Moja pamięć, łącząc obrazy, oszukuje mnie, ale nie mam jej tego za złe. Jestem wdzięczny. Z zakamarków niepamięci, zza krawędzi snu wyłania się obraz, czasem bardziej realny od rzeczywistości.

Termin laserunek powstał w późnym średniowieczu, nadał świetlistość malarstwu renesansowemu. Zastosowanie zasady budowania obrazu cyfrowego za pomocą środków przynależnych malarstwu laserunkowemu powoduje, że wygenerowany cyfrowo obraz ma świetlistość charakterystyczną dla laserunkowego malarstwa olejnego. Analizując tysiące fotografii przedstawień morza, wykonanych przez ostatnich dziesięć lat, nie znalazłem identycznych jego wizerunków. Ważnym, o ile nie najważniejszym elementem obserwacji zmian zachodzących na styku spotkania trzech stanów materii, jest światło. Świetlistość jest nieodłącznym elementem pejzażu morskiego, który jest dla mnie bardzo ważny.

Zbigniew Szot

„Oczy widziały w zamyśleniu”

Czuję się wzruszony, gdy spoglądam na osłonięte wygaszoną zielenią trzy obrazy pt. *Morze Północne* Zbyszka Szota. Linia horyzontu, promienie słoneczne odbijające się w pianie morskiej, wysepki w starzejącym się słońcu – to fascynująca rzeczywistość, której zdaje się wystarczyć oko i obiektyw



Fot. Ewa Strycka

W otwarciu wystawy uczestniczyli m.in. (na zdjęciu od prawej): prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, prof. dr hab. Krzysztof Szoszkievicz oraz dyrektor Biblioteki Głównej i Centrum Informacji Naukowej, mgr Mariusz Polarczyk (Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu), a także autor prezentowanych prac, prof. Zbigniew Szot i kurator wystawy, prof. Jacek Jagielski (Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu)

artysty. Nic opacz nego! Scena z zamglonymi wysepkami przypomina mi skały morskie z niezapomnianej inscenizacji *Tristana i Izoldy*, pierwszego aktu wyreżyserowanego przez nieodżałowanego Jean-Pierre Ponnelle'a w 1982 r. w Bayreuth. Morze jest puste, tak całkiem puste – parafrazuję fragment Wagnerowskiego absolutnego arcydzieła. Lecz na cóż szukać daleko?

Brzeg pusty jest i ponury
Objęty leżę z nią,
„Co słyszysz w szumie wichury?
Dlaczego dłonie ci drżą?”¹

Zwrócę myśl, chyba wbrew jakoś kojącej intencji Szota, na to, co w zieleni nieco zgniłe, bo łączące z przemijającym rytmem przyrody, wędzidłem morskich alg i pewno naturalną kolorystyką, na dobitne [...] zamknięcie trzeciego wiersza pt. *Zachód słońca* z Cyklu pierwszego poematu *Morze północne* Heinricha Heinego.:

Błądzą w udręce,
Niepocieszeni, po szlakach bezkresnych,
I umrzeć nie mogą,
I wloką za sobą
Promienną żałość.

Ja zaś, człowiek,
Niskoposiany, śmiercią uszczęśliwiony
Już się nie skarżę².

Dariusz Cezary Maleszyński

¹ Heinrich Heine: *Powrót*, w: *Morze Północne i inne wiersze o morzu*, przeł. i oprac. R. Stiller, Gdańsk 1987, s. 28.

² Heinrich Heine, *Morze Północne*, op. cit., s. 43.

Zbigniew Szot: urodzony 3 stycznia 1962 r. w Płotach na Pomorzu Zachodnim. Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu (dyplom na Wydziale Wychowania Plastycznego u prof. Alicji Kępińskiej oraz z rysunku w pracowni prof. Wojciecha Müllera, 1986). Od 1988 pracuje na macierzystej uczelni. W latach 1988–1991 asystent w I Pracowni Gobelinu prof. Magdaleny Abakanowicz, następnie prof. Anny Goebel. Od 1991 asystent, od 1997 adiunkt w III Pracowni Rysunku prof. Józefa Drązkiewicza. Od 2006 kierownik IX Pracowni Rysunku na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Od 2007 doktor habilitowany, w 2008 powołany na stanowisko profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. Od 2014 profesor tytularny. W swojej twórczości zajmuje się malarstwem, grafiką cyfrową, rysunkiem, działaniem przestrzennym oraz scenografią. Członek ZPAP Okręgu Poznańskiego. (zs)

Dariusz Cezary Maleszyński: profesor nadzwyczajny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, doktor habilitowany w Zakładzie Literatury Staropolskiej i Oświecenia Instytutu Filologii Polskiej Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM w Poznaniu. Prezentowany powyżej tekst to obszerniejsze fragmenty refleksji towarzyszącej wystawie „Niepodobni” zorganizowanej w 2014 r. na Wydziale Fizyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. (zs)

Działalność artystyczna na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu

Prawie dotykając

Wernisaż w Kolegium Cieszkowskich

Wydział Leśny znany jest m.in. z tego, że jego pracownicy oraz studenci nie samą nauką żyją, interesują się także różnymi formami działalności pozanaukowej, w tym artystycznej. Nie są to jednak fascynacje przypadkowe: często bowiem wiążą się z podstawowym surowcem, z jakim leśnik ma do czynienia na co dzień – z drewnem. W ramach tych zainteresowań Wydział cyklicznie zaprasza różnych twórców, przygotowując im wystawy i wernisaże, czasem też pokazy pracy na żywo (np. cztery lata temu wiosną mogliśmy podziwiać artystów pracujących na terenie kampusu Starych Cieszkowskich w ramach Międzynarodowego Pleneru Rzeźbiarskiego „Kwiat paproci”).

Dwudziestego dziewiątego maja tego roku w holu Kolegium Cieszkowskich otwarto kolejną wystawę zatytułowaną

„Prawie dotykając”. Swoją twórczość artystyczną, głównie wykonaną w drewnie, zaprezentowała Grażyna Szymała-Wołyńska (więcej informacji na temat jej sylwetki artystyczno-zawodowej prezentujemy w ramce na stronie 56).

W imieniu władz rektorskich uczelni zaproszonych gości powitał prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, prof. dr hab. Krzysztof Szoszkiewicz, a słowo wstępne wygłosili: prodziekan ds. studiów stacjonarnych Wydziału Leśnego, dr hab. Cezary Beker, oraz kurator wystawy Dawid Szafrąński. Ten ostatni, prezentując twórczość artystki, o jednym z jej dzieł napisał:

„Prawie dotykając” (2015) to kolejna realizacja wpisana w wybraną przez autorkę przestrzeń, miejsce. W instalacji



Słowo wstępne wygłosił m.in. prodziekan Wydziału Leśnego, dr hab. Cezary Beker (na zdjęciu stoi w środku); obok niego artystka Grażyna Szymała-Wołyńska oraz kurator wystawy Dawid Szafrąński

Fot. 3 x Ewa Strycka

Działalność artystyczna na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu



Zaproszenie na wernisaż odebrał m.in. prorektor UPP, prof. dr hab. Krzysztof Szoszkiewicz (czwarty od prawej), a grono organizatorów spotkania reprezentowała mgr inż. Jolanta Węgiel (trzecia od prawej) z Katedry Techniki Leśnej

połączono dwie formy: jedna, podłużna, jest zawieszona w przestrzeni, natomiast druga to kula umiejscowiona tuż nad ziemią. Wprowadzony kontrast czerni i bieli oraz wytworzone napięcie w moim odbiorze stanowi o nowej formie kreacji w pracach artystki. Przywoływane przeze mnie wykorzystanie formy znaku graficznego czy też rysunku linii staje się tu nowym sposobem potraktowania materiału. Realizacja funkcjonuje samodzielnie, a naturalny materiał jest tylko nośnikiem przeniesienia towarzyszącej autorce koncepcji rzeźbiarskiej.

[Fragment zaczerpnięty z folderu wydanego z okazji wernisażu w Kolegium Cieszkowskich]

Rzeźby, które można podziwiać na pierwszym piętrze Kolegium Cieszkowskich, są nie tylko „do patrzenia”. Artystka zachęca, aby je również dotykać, głaskać... Służy temu specjalnie wyszlifowana, wypolerowana i wygładzona powierzchnia dzieł (zwanymi tu „objektami”). Niektóre z nich są ruchome, można więc zmieniać ich położenie w przestrzeni.

W imieniu organizatorów zachęcamy do odwiedzenia wystawy!

Ewa Strycka



Na tej wystawie nie obowiązuje stare muzealne zakłęcie: „Nie dotykać eksponatów!”, jest wręcz przeciwnie...



Fot. archiwum Grażyny Szymała-Wołyńskiej

Autorka prac prezentowanych na wystawie:
Grażyna Szymała-Wołyńska

Grażyna Szymała-Wołyńska jest absolwentką rzeźby Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. Tworzy prace w drewnie, ceramice, zajmuje się również medalierstwem. Uczestniczy w sympozjach, warsztatach, wystawach i plenerach w kraju i zagranicą (Dania, Francja, Korea Południowa, Niemcy, Portugalia, Serbia, Włochy, USA). Od 1998 r. kieruje Pracownią Rzeźby i Ceramiki w Murowanej Goślinie. Prowadzi autorskie warsztaty artystyczne dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Wielokrotnie opiniowała prace dzieci i młodzieży uzdolnionych plastycznie dla projektów prowadzonych przez Bank Zachodni WBK. W 2007 r. zainicjowała coroczny Międzynarodowy Plener Rzeźbiarski odbywający się w Puszczy Zielonka. Jest założycielką Fundacji RAMUS ARTIS zajmującej się organizacją wydarzeń artystycznych oraz edukacją artystyczną. (gs-w)



